



Numer
w sprzedaży
do 11.06.2025

nr 22 (1702) 5 czerwca 2025

przełom.pl

6 zł (w tym 5% VAT)
ISSN 1231-5664



przełom

TYGODNIK ZIEMI CHRZANOWSKIEJ

Daj znać
reporterowi
„Przełomu”
697 351 999

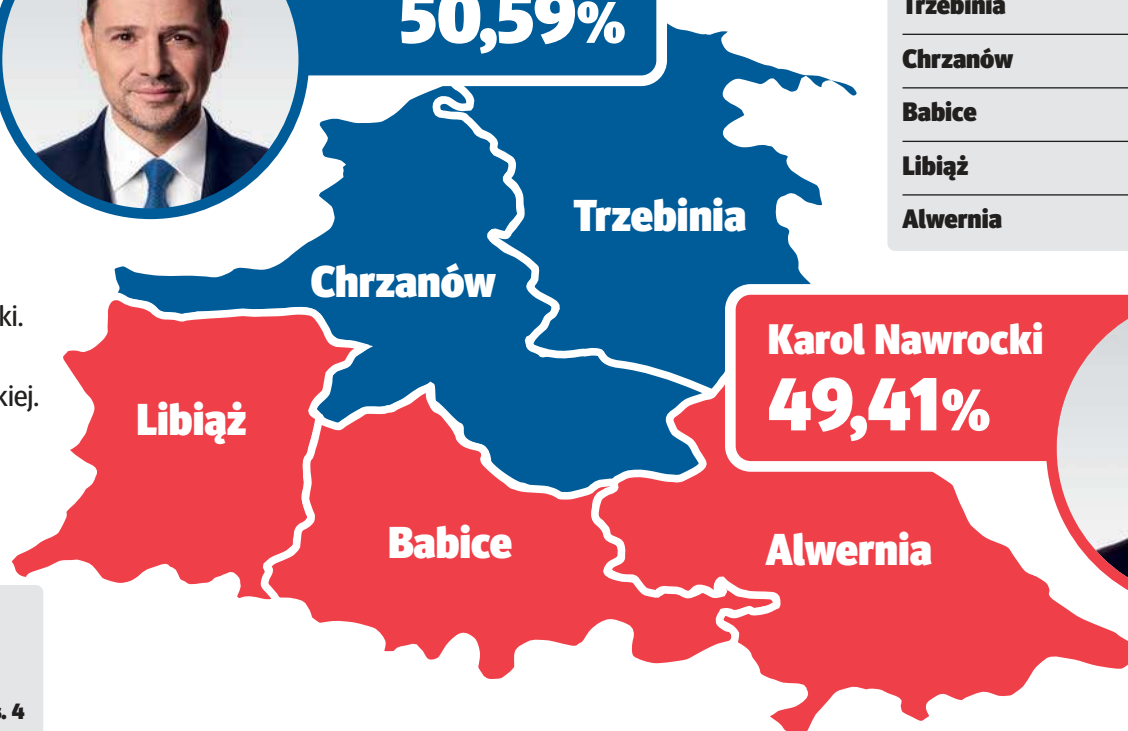
Powiat chrzanowski wyjątkiem na mapie Małopolski

Karol Nawrocki wygrał II turę wyborów prezydenckich różnicą niespełna 370 tys. głosów. Jednak w powiecie chrzanowskim obywatelski kandydat Prawa i Sprawiedliwości miał gorszy wynik niż jego konkurent Rafał Trzaskowski. Zresztą obok samego Krakowa (miasto na prawach powiatu) powiat chrzanowski jest jedynym na mapie Małopolski, w którym odnotowujemy wygraną kandydata Koalicji Obywatelskiej.

- ✓ Na str. 2 powyborczy obraz przybliży Tadeusz Jachnicki.
- ✓ Na str. 3 przedstawiamy wyniki głosowania w poszczególnych miejscowościach ziemi chrzanowskiej.
- ✓ Poprosiliśmy też o komentarze przedstawicieli trzech największych sił politycznych w Polsce KO, PiS i Konfederacji.



Rafał Trzaskowski
50,59%



FREKWENCJA

Pow. chrzanowski	70,55%
Trzebinia	70,16%
Chrzanów	70,37%
Babice	70,32%
Libiąż	71,08%
Alwernia	71,39%

Karol Nawrocki
49,41%



- **Wolne miejsca w przedszkolach. Niedługo to może być problem**

s. 4

- **Nie będzie spalarni, ale silniki na gaz i kocioł na biomasę**

s. 5

- **Nowi księża wyświęceni**

s. 9

- **Rewitalizacja parku przy balneologii za ponad milion złotych**

s. 9

- **Szturmem po „wuzetki”**

s. 12

- **Biogazownia w Libiążu: ekologiczna inwestycja czy uciążliwy sąsiad?**

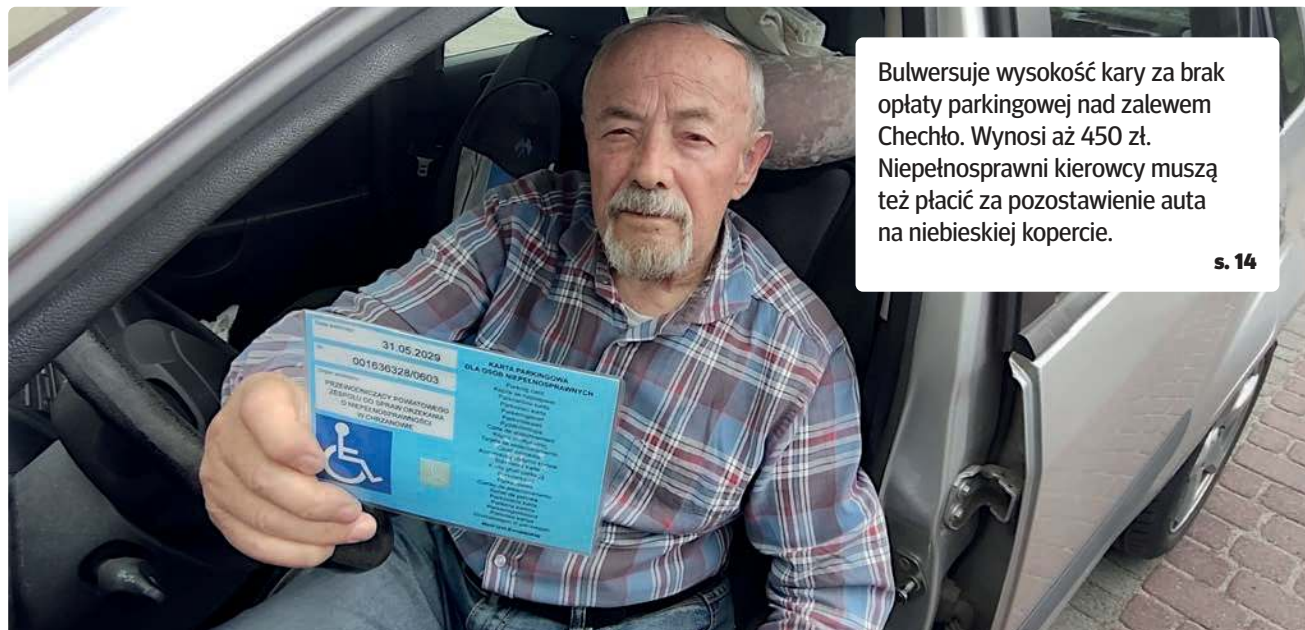
s. 19

- **Czy Unia zakazuje kiszzonek, deszczówki i ziołowych suplementów diety?**

s. 21

TRZEBINIA

Godzina nad Chechłem słono kosztowała niepełnosprawnego seniora



Bulwersuje wysokość kary za brak opłaty parkingowej nad zalewem Chechło. Wynosi aż 450 zł. Niepełnosprawni kierowcy muszą też płacić za pozostawienie auta na niebieskiej koperce.

s. 14

Wyjątek na mapie Małopolski

Karol Nawrocki wygrał II turę wyborów prezydenckich różnicą niespełna 370 tys. głosów. I choć była to najmniejsza różnica głosów między kandydatami na prezydenta w Polsce od 2000 roku (w II turach), to i tak jest spora.

W powiecie chrzanowskim obywatelski kandydat Prawa i Sprawiedliwości miał jednak gorszy wynik niż jego konkurent Rafał Trzaskowski. Zresztą obok samego Krakowa (miasto na prawach powiatu) powiat chrzanowski jest jedynym na mapie Małopolski, w którym odnotowujemy wygraną kandydata Koalicji Obywatelskiej.

Zejdźmy więc na poziom powiatu i niżej. Karol Nawrocki wygrał w Alwerni, Babcicach i Libiążu. Wyższość Rafała

Trzaskowskiego musiał uznać w Chrzanowie i Trzebini. W stolicy powiatu jego przewaga była największa, sięgnęła kilku tysięcy głosów i prawie 13 punktów procentowych. Na taką przewagę najwyraźniej wpłynęli w dużym stopniu ci, których udało się zmobilizować do pójścia do urn wyborczych pomiędzy I a II turą. W całej gminie to 1262 osoby.

Oczywiście nie wszyscy zagłosowali na Trzaskowskiego, bo mobilizacja była widoczna po obu stronach. Trzaskowski potrzebował jednak wsparcia, bo głosy Hołowni, Bieja i Senyszyn, nawet jeśli założyć, że przejął je w stu procentach, to wciąż brakowało mu ponad dwóch tysięcy głosów. Nie pomogłyby nawet głosy Zandberga z I tury, choć mało prawdopodobne, by je przejął w jakiejś oszałamiającej liczbie. Wskazują na to mniej lub bardziej oficjalne głosy wyborców Zandberga z Chrzanowa.

Z drugiej strony razem wzięte poparcie Nawrockiego, Mentzena, Brauna, Jakubia-

ka czy nawet Stanowskiego to prawie tyle, ile zagłosowało na obywatelskiego kandydata PiS w II turze.

Wniosek z tego taki, że ci, którzy odpuścili pierwszą turę, a zdecydowali się na udział w drugiej, jednak częściej głosowali na Trzaskowskiego, ale musiał też on przekonać przynajmniej kilkaset osób z elektoratu Sławomira Mentzena i Adriana Zandberga.

Zresztą podobnie rzecz się ma w Trzebini czy innych gminach.

I na zakończenie warto jeszcze zwrócić uwagę na jedną ciekawostkę.

W całym powiecie chrzanowskim w drugiej turze wyborów uczestniczyło o 3363 osób więcej niż w pierwszej odsłonie. To o tyle interesujące, że w ponownym głosowaniu mogło uczestniczyć o ponad 1200 osób mniej - o tyle bowiem w ciągu dwóch tygodni spadła liczba uprawnionych.

Szczegółowe wyniki głosowania o drugiej odsłonie wyborów na str. 3

Tadeusz Jachnicki

O TYM SIĘ MÓWI

Pani Joanna: „Proponuję cały Chrzanów obstawić parkomatami”

Jak zareagowali nasi Czytelnicy na informację, że zostanie powiększona płatna strefa parkowania w Chrzanowie? Na FB „Przełomu” nie było zbyt wielu pozytywnych komentarzy.

Przypomnijmy, że do obecnej strefy dojdą takie ulice, jak: Sądowa (od Świętokrzyskiej do Kadłubek), 3 Maja (od Kadłubek do 29 Listopada), Joselewicza (od Świętokrzyskiej do 29 Listopada), 29 Listopada (od 3 Maja do Rynku). Na tych drogach z pewnością będą płatne miejsca postojowe.

Umowa z obecną firmą City Parking Group SA z Grudziądza, obsługującą strefę, została zawarta 27 września 2021 roku na cztery lata. Kończy się jesienią tego roku. Potem strefą zajmie się jednostka gminna - Miejski Zarząd Zasobów Komunalnych w Chrzanowie.



Parkomat na Pilsudskiego w Chrzanowie

Oto wybrane komentarze naszych Czytelników na FB „Przełomu”.

● „Proponuję cały Chrzanów obstawić parkomatami” - ironizuje pani Joanna.

● „To w ramach zachęcania ludzi do mieszkania w Chrzanowie? Przyjazne miasto?” - pyta retorycznie pani Monika.

● „Zróbcie jeszcze na osiedlach i przy domach prywatnych. A dróg nie remontujcie, żeby psuły się auta i żeby ludzie nie musieli parkować, bo

nie będą mieć czym” - wywodzi pani Laura.

● „Każde płatne miejsce parkingowe to krzywdzenie mieszkańców” - uważa pan Przemek.

● „I bardzo dobrze, bo niektórzy to sobie parkują auta i stoją całymi dniami, tygodniami, blokując innym miejsce. A tak to każdy zapłaci, postawi auto, załatwi co ma załatwić i na tym koniec. I tym samym będzie więcej miejsca” - chwali pan Krzysztof.

(ŁD)

Historia na wyciągnięcie ręki

Miejska Biblioteka Publiczna w Chrzanowie oraz Cyfrowe Archiwum Ziemi Chrzanowskiej zapraszają do wspólnego świętowania Międzynarodowego Dnia Archiwów.

Przygotowany od 6 do 9 czerwca w Chrzanowie „Archifest” to warsztaty, wykłady, spotkania i stoiska regionalne - nawiązujące do lokalnych, archiwalnych zbiorów.

Na niektóre wydarzenia trzeba się wcześniej zapisać, więc warto przypilnować terminów (podajemy je w informatorze na str. 27).

Na plenerowym stoisku Cyfrowego Archiwum Ziemi Chrzanowskiej (6 czerwca) na Placu Tysiąclecia będzie okazja, by porozmawiać z historykiem, otrzymać regionalne wydawnictwa biblioteczne, przekazać własne fotografie i dokumenty do digitalizacji, rozwią-



zać zagadki, ułożyć puzzle. Podobne stoisko będzie w sobotę (7 czerwca) w chrzanowskiej bibliotece.

Z kolei w niedzielę (8 czerwca) można wybrać się na spacer po al. Henryka, którego trasę wyznacza fotografie z cyfrowego archiwum.

Szczegółowy program tego wydarzenia oraz informacje o innych imprezach kulturalnych w regionie - w informatorze CO GDZIE KIEDY na str. 27.

Grzegorz Żuradzki, radny z Trzebini:

Głosowałem przeciwko uchwale w sprawie regulaminu płatnego parkowania nad zalewem Chechło. Nie można w ten sposób zniechęcać ludzi do wypoczynku. Tym bardziej, że ośrodek był modernizowany przy udziale unijnych pieniędzy. Tymczasem są serwowane tak wysokie opłaty i kary. Należałoby to natychmiast zmienić. Parkingi przy Chechle powinny być darmowe

W INTERECIE

Wyburzenia koło dworca PKP w Trzebini

W rejonie dworca kolejowego trwa budowa centrum przesiadkowego z nowymi przystankami, pawilonami oraz parkingiem.

Wykonawca zajął się już wyburzaniem starych obiektów handlowo-usługowych, położonych równoległe do drogi krajowej 79. W budynkach tych kiedyś znajdowały się sklepy spożywcze i kioski, a swoją działalność prowadziły firmy ubezpieczeniowe oraz z branży komputerowej. Teraz znikają z powierzchni ziemi.

Powstaną tutaj dwa nowe obiekty - przeszklony pawilon dworca komunikacyjnego oraz pawilon usługowy z wydzielonymi miejscami pod działalność handlowo-usługową. W obiektach znajdą się toalety. Budynki zaprojektowano jako parterowe. Powstanie również wiata, która połączy oba pawilony.

Między pawilonem dworca a ul. Kościuszki ma powstać droga o ograniczonym dostępie, zapewniająca obsługę parkingu z dziesięcioma miejscami postojowymi. Będzie też zatoka auto-

busowa między pawilonem dworca a ul. Dworcową, gdzie znajdują się stanowiska dla autobusów komunikacji miejskiej oraz autobusów turystycznych.

Od strony ul. Lema, po drugiej stronie wiaduktu będącego częścią drogi krajowej 79, ma być wybudowany nowy parking na około 80 miejsc. Będzie on połączony ścieżką pieszo-rowerową z punktem przesiadkowym. Budowa centrum przesiadkowego w Trzebini ma się zakończyć w listopadzie tego roku.

(MK)

Tymczasowy PSZOK w Chrzanowie

Nie od 3 czerwca, ale od środy 4 czerwca w Chrzanowie zaczął działać tymczasowy Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. Powstał przy ul. Śląskiej 64a, na terenie dawnej kopalni Matylda, gdzie działał skup złomu prowadzony przez firmę „Promet”.

(MO)

50

proc. młodzieży w wieku 15-19 lat czyta książki w formie papierowej. Rzadko bywają to jednak lektury szkolne. Z raportu czytelnictwa Biblioteki Narodowej z 2024 r. wynika, że 10 proc. Polaków czyta 7-8 książek rocznie, lektury szkolne czyta 7-10 proc. uczniów, tj. 3-4 osoby w klasie.

74

proc. ojców w Polsce deklaruje, że czyta swoim dzieciom regularnie - codziennie lub kilka razy w tygodniu. Najczęściej traktują to jako wyraz bliskości, przyjemności i zabawę oraz sposób na wartościowe spędzanie czasu. Tylko 12% ojców postrzega czytanie jako obowiązek.

41

proc. ankietowanych Polaków w 2024 roku przeczytało przynajmniej jedną książkę. Według danych Biblioteki Narodowej, częściej po lekturę sięgają kobiety - 47% niż mężczyźni - 35%.

Głosy oddane na kandydatów w rozbiu na gminy i ich poszczególne miejscowości (w pojedynczych przypadkach obwód obejmuje dwie lub więcej miejscowości)

GMINA//SOŁECTWO	Karol NAWROCKI	Rafał TRZASKOWSKI
GMINA KRZESZOWICE	9677 (54,08 %)	8216 (45,92 %)
KRZESZOWICE	2746	2905
CZERNA	422	223
DĘBNIK/PACZÓŁTOWICE	362	163
DUBIE/SIEDLEC/ŻARY	353	298
NAWOJOWA GÓRA	485	553
FILIPOWICE	743	354
WOLA FILIPOWSKA	812	731
RUDNO	201	178
ZALAS	696	458
SANKA	480	278
TENCZYNEK	1040	1218
NOWA GÓRA	402	271
OSTRĘŻNICA/ŁANY	447	285
MIĘKKINIA	391	244
FRYWAŁD	97	57
GMINA CHRZANÓW	10128 (43,57 %)	13117 (56,43 %)
CHRZANÓW	7351	10539
BALIN	911	870
LUSZOWICE	466	530
PLAZA	939	813
POGORZYCE	461	365
GMINA TRZEBINIA	8109 (47,13 %)	9095 (52,87 %)
TRZEBINIA	4299	5125
CZYŻÓWKA	199	131
PŁOKI	252	254
LGOTA	272	197
MYŚLACHOWICE	495	634
PSARY	363	358
KARNIOWICE	367	355
DULOWA	399	458
MŁOSZOWA	730	778
PIŁA KOŚCIELECKA	227	316
BOLĘCIN	506	489
GMINA LIBIĄŻ	6529 (56,74 %)	4978 (43,26 %)
LIBIĄŻ	4602	4020
ŻARKI	1330	688
GROMIEC	597	270
GMINA ALWERNIA	3918 (57,30 %)	2920 (42,70 %)
ALWERNIA	940	912
BRODŁA	338	176
GROJEC	418	268
KWACZAŁA	581	364
OKLEŚNA/ŻRÓDŁA	347	201
PORĘBA ŻEGOTY	381	267
REGULICE	550	492
NIEPORAZ	122	170
MIRÓW	157	40
PODŁĘŻE	84	30
GMINA BABICE	2793 (56,92 %)	2114 (43,08 %)
BABICE	455	372
JANKOWICE	275	157
MĘTKÓW	554	230
OLSZYNY	319	188
ROZKOCHÓW	277	176
WYGIELZÓW	183	229
ZAGÓRZE	730	762

KOMENTARZ POWYBORCZY

Krzysztof Kasperek



Prawo i Sprawiedliwość

Na pewno w tej kampanii wyborczej nie brakowało emocji. Niestety, często tych negatywnych związanych z pomówieniami, niszczeniem plakatów wyborczych itd. Społeczeństwo rozstrzygnęło wybór, mamy prezydenta, którego wybrała większość Polaków. Tego zakwestionować się nie da. Sądzę, że wybór ten był po części spowodowany negatywną oceną rządu Donalda Tuska i tego, co w ostatnich miesiącach się działo. Uważam też, że jego demonstracyjne poparcie dla Rafała Trzaskowskiego tylko zaszkodziło temu kandydatowi.

KOMENTARZ POWYBORCZY

Tadeusz Arkit



Koalicja Obywatelska

Przede wszystkim jestem zaskoczony tak dużą liczbą młodych ludzi, którzy zagłosowali na Karola Nawrockiego. Sądzę, że Rafał Trzaskowski w swojej kampanii wyborczej za mało wykorzystał potencjał młodych ludzi, który sam przecież zbudował poprzez organizację Kampusów Polska Przyszłości. To była fajna, otwarta formuła spotkań z młodymi ludźmi, gdzie pojawiały się przecież różne strony polityczne. W kampanii zadziwiło mnie też to, że sporo kandydatów z koalicyjnej strony niosło taki przekaz, że trzeba rozbić duopol partyjny PO-PiS. Ja nie twierdzę, że nie mają racji. Tylko że to nie jest przesłanie na teraz. Było do przewidzenia, co potwierdzają badania socjologiczne,

KOMENTARZ POWYBORCZY

Emil Krawczyk



lider Konfederacji w okręgu wyborczym nr 12

- Nasz lider Sławomir Mentzen starał się zachować dystans do obu kandydatów, jacy dostali się do drugiej tury. Z badań wynika, że aż 88 procent osób, które go poparły w pierwszej turze, 1 czerwca zagłosowało na Karola Nawrockiego. Myślę, że kierowali się zasadą, „każdy, byle nie Trzaskowski”. To także efekt kredytu zaufania udzielonego kandydatowi popieranemu przez PiS w wyniku rozmów przeprowadzonych przez Sławomira Mentzena z oboma kandydatami na swoim kanale na YouTube. Ten kredyt zaufania poparty został deklaracją toruńską, którą pan Nawrocki podpisał, co zostało dobrze przyjęte przez naszych zwolenników. Zdystansował się w niej choćby

Część osób zresztą głosowała nie na osobę kandydata, a przeciwko drugiemu. Te wszystkie powyborcze emocje jeszcze jakiś czas pewnie nam będą towarzyszyć, ale potem, gdy okrzepną, będzie można spokojnie analizować sytuację. Głosowałem na Karola Nawrockiego i jestem optymistycznie nastawiony do jego prezydentury. Tak naprawdę jednak dopiero za jakiś czas okaże się, jakim jest prezydentem. Jak to mówią: „po owocach go poznamy”. To rola szczególna, gdyż prezydent powinien ludzi łączyć. Dlatego będę bardzo dobrze wspominać prezydenturę Andrzeja Dudy. Uważam również, że nie jest najlepiej, gdy cała władza w państwie należy do jednego obozu politycznego, to nie służy krajowi. Stąd moje przekonanie o tym, że dobrze się stało, że wygrał Karol Nawrocki.

(e)

Opinia powyborcza

Wyniki wyborów komentują wyborcy



Krzysztof Łebek z Libiąża:

- Choć jestem osobą niepełnosprawną, poszedłem do lokalu, by oddać swój głos. Bardzo się cieszę z wyników wyborów, bo postawiłem krzyżyk przy nazwisku Karola Nawrockiego, który będzie nowym prezydentem. Mimo że przeciwko niemu toczyła się brutalna, negatywna kampania i były podnoszone kolejne zarzuty. Przekonało mnie do niego przywiązanie do tradycyjnych wartości i poglądy na najważniejsze sprawy dotyczące m.in. bezpieczeństwa naszego kraju. Sądzę, że sobie poradzi na funkcji głowy państwa, jeśli tylko do伯ierze sobie kompetentnych współpracowników i będzie rozmawiał z ludźmi. Choć w relacjach z rządem nie będzie miał na pewno łatwo. Najwyższy czas na narodową zgodę, zamiast kopania pod sobą dołków.



Tomasz Kobierecki z Trzebini:

- Zwycięzca wyborów na ten moment wydaje się kontrowersyjny. Jednak takich kontrowersyjnych szefów państw na świecie jest wielu, choćby w USA. I jakoś te kraje funkcjonują. Tym bardziej, że w Polsce prezydent nie rządzi, ale pełni głównie funkcje reprezentacyjne. Kampania wyborcza do pewnego momentu była czysta, ale w ostatnim okresie Karolowi Nawrockiemu wyciągnięto brudy i wydawało się, że Rafał Trzaskowski to wygra. Stało się inaczej, co było niespodzianką, także dla mnie. Polska jest podzielona na pół. Oczywiście też mam swoje poglądy, ale staram się nie rozmawiać na tematy polityczne, bo po co psuć atmosferę spotkań towarzyskich. To jest indywidualna sprawa każdego.

(MOR)

Wolne miejsca w przedszkolach. Niedługo to może być problem

Niż demograficzny daje o sobie znać we wszystkich przedszkolach w powiecie chrzanowskim oraz gminie Krzeszowice. Po zakończonej rekrutacji okazało się, że w placówkach zostało jeszcze sporo wolnych miejsc.

Tak jest na przykład w Chrzanowie. Podczas gdy z placówek tych wyjdzie do pierwszych klas podstawówek

405 dzieci, do przedszkoli pójdzie ich 260. Rok później będzie ich jeszcze mniej.

Liczba wolnych miejsc jeszcze może się zmienić, ale we wszystkich chrzanowskich przedszkolach jest ich obecnie 34.

W TRZEBINI PONAD STO WOLNYCH MIEJSC

Minęły czasy, gdy brakowało miejsc w przedszkolach. Dlatego od września gmina Chrzanów nie uruchomi oddziału dla najmłodszych dzieci w PS 8, PS 1 oraz oddziału przedszkolnego przy SP8 w Chrzanowie. W związku ze zmniejszającą

się liczbą dzieci wygaszono oddziały przedszkolne przy szkole podstawowej nr 3. Nie było dla kogo ich prowadzić.

Jeszcze ciekawsza jest sytuacja w gminie Trzebinia, gdzie obecnie w jedenastu gminnych placówkach na 829 wszystkich miejsc, wolnych zostało 135. Najwięcej w PS 1 w Trzebinii, gdzie jest ich 43. Można by z nich stworzyć dwa oddziały. Z kolei w oddziale przedszkolnym przy SP w Psarach wolnych miejsc jest obecnie 21, nieco mniej w innych placówkach.

O wolnych miejscach w przedszkolach informował również urząd w Alwer-

ni, gdzie zachęcano do udziału w rekrutacji uzupełniającej. Zapraszano do zapisów zarówno w samej Alwerni, jak i w filii w Grojcu, a także w Kwaczale i Regulicach oraz w oddziałach w Porębie Żegoty i Okleśnej.

Natomiast w Libiążu na ogólną liczbę 620 miejsc w gminnych placówkach przedszkolnych wolne są jeszcze 44.

MAŁO OPTYMISTYCZNE PERSPEKTYWY

Choć na razie w placówkach jest po prostu luźniej, to z każdym rokiem zmniejszająca się liczba dzieci będzie coraz bardziej doskwierać gminom.

- Można powiedzieć, że do niedawna większość przedszkoli była przeładowana. Wraz ze zmniejszającą się liczbą dzieci w placówkach, poprawia się dla nich warunki. Powinny mieć sale do ćwiczeń, które do tej pory były wykorzystywane na sale dla poszczególnych grup. Teraz to się zmieni – mówiła niedawno w rozmowie z „Przełomem” wiceburmistrz Chrzanowa Jolanta Zubik.

Tak sytuacja wygląda w tym roku, jednak w kolejnych problem będzie narastał. Zarówno przedszkola, jak i szkoły muszą sprostać tej sytuacji. Będą

to musiały również zrobić władze gmin, bo subwencja oświatowa nie przyznawana jest rokrocznie na szkołę, tylko na ucznia. Im ich mniej, tym pieniądze też będą mniejsze, a budynki trzeba utrzymywać.

Dla przykładu w Krzeszowicach do pierwszej klasy pójdzie w tym roku 344 dzieci. Z kolei w 2024 urodziło się ich jedynie 176. Czyli niemal o połowę mniej. To przekładać się będzie najpierw na spadającą liczbę dzieci w przedszkolach, a potem w szkołach. Perspektywy nie są więc optymistyczne.

Ewa Solak

Zasłużeni dla gminy i zdobywcy „Źródła sukcesu”



Stowarzyszenie Zielona Energia Miękinia wraz z burmistrzem Wacławem Gregorczykiem i przewodniczącym rady miejskiej Leszkiem Kramarzem

Z okazji Dnia Samorządu Terytorialnego wręczono nagrody dla osób zaangażowanych w działania lokalnej społeczności Krzeszowic.

W Kopalni Talentów zgromadziło się sporo osób związanych z samorządnością. Zaproszono również dr hab. Jarosława Flisa, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przedstawił krótki wykład „Samorząd czy wspólnie-rząd? Pułapki i przewagi władz lokalnych”.

- Dlaczego ludzie angażują się w działalność społeczną? Otóż są dwie kategorie takich osób. Pierwsza z nich to społecznicy, a druga buntownicy, którym władza nadepełnia na odcisk lub coś zaniedbała – opowiadał Jarosław Flis.

Podczas uroczystości w Kopalni Talentów uhonorowano zaangażowane osoby. Nagrodzono wyróżniających się sołtysów: Klaudię Węgrzyn z Nawojowej Góry oraz Stanisława Molikę z Siedlca.

- Kiedy wiele lat temu zacząłem się angażować społecznie, w moim wypadku wystąpił

pewien dualizm: byłem zarówno społecznikiem, jak i buntownikiem. Dziś widoczny jest u mnie ten pierwszy charakter – żartował Stanisław Molik.

Medale Zasłużony dla Gminy Krzeszowice otrzymali: Beata Głęb – radna od 2006 r., była sołtys Filipowic i członkini Stowarzyszenia Węzi w Filipowicach; Klaudia Węgrzyn – sołtys Nawojowej Góry i dyrektor Miejsko – Gminnej Biblioteki w Krzeszowicach, a także Jerzy Suruło – dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej I Stopnia w Krzeszowicach i założyciel zespołu Skala Pasji.

Statuetki Źródło Sukcesu otrzymali:

w kategorii organizacja - Stowarzyszenie Zielona Energia Miękinia – powstało w 2019 roku z potrzeby działania i troski o kamieniołom. Członkowie organizacji to przede wszystkim mieszkańcy Miękinia. Od początku celem działania była ochrona relikwii tego wyjątkowego miejsca oraz zabezpieczenie lokalnych śladów historii.

w kategorii firma - Firma Gastronomiczna Grzegorz Kaczmarczyk – krzeszowickie zapiekanki – Słynne zapiekanki z pieca smakują miesz-

kańcom i gościom Krzeszowic od ponad 50 lat. Pierwsza budka serwująca ten przysmak powstała w 1974 roku przy ul. Daszyńskiego pod firmą Sioła. W 2009 roku przejął ją Grzegorz Kaczmarczyk, zachowując tradycyjne receptury i sposób przygotowania.

w kategorii instytucja - Bank Spółdzielczy w Krzeszowicach – jego początki w Krzeszowicach to rok 1876, gdy z inicjatywy hrabiego Artura Potockiego powstało Towarzystwo Zaliczkowe w Krzeszowicach. Jego następcą jest Bank Spółdzielczy w Krzeszowicach. W 2026 roku będzie obchodził jubileusz 150-lecia działalności, należąc do najstarszych instytucji finansowych w Polsce.

w kategorii człowiek - Witold Kopprucha – z żoną Marią prowadzi Muzeum Agatów w Rudnie. Muzeum rozpoczęło działalność w 2020 roku. Dzięki determinacji właściciela z czasem rozwinęło ofertę, organizując warsztaty, Mistrzostwa Agatowe oraz duże imprezy plenerowe, które przyciągają rzesze gości.

Materiał wideo oraz zdjęcia można obejrzeć na przelom.pl
Ewa Solak



Zasłużeni dla gminy Krzeszowice: Klaudia Węgrzyn, Jerzy Suruło i Beata Głęb

Veolia pomału kończy z węglem

CHRZANÓW.

Społeczne protesty przeciwko budowie spalarni RDF-ów przy Pogorskiej spowodowały, że Veolia Południe postawiła na inwestycję w gaz i biomasę. Został zainaugurowany projekt Agat.

Zakłada budowę kotła biomasowego oraz czterech gazowych silników kogeneracyjnych w Chrzanowie.

SZCZEGÓŁY INWESTYCJI

Konkretnie na terenie ciepłowni przy Pogorskiej powstanie kotłownia na biomasę o mocy 2 x 2,5 MW (megawat). Zakończenie tej inwestycji jest planowane w 2029 r. Ponadto Veolia wykona instalację pozwalającą na jednoczesną produkcję ciepła systemowego (trafia do naszych kaloryferów) i energii elektrycznej (dwa silniki gazowe o mocy 1,2 MW każdy do 2027 r. i dwa takie same do 2028 r.).

Szefostwo Veolii przekonuje, że te inwestycje spowodują zmniejszenie zużycia węgla o około 80 proc., co poprawi jakość powietrza. W 2030 r. chrzanowska ciepłownia ma w ogóle nie korzystać z węgla.

- Ten projekt jest dla mnie naprawdę wyjątkowy, bo prawie 30 lat temu, 1 stycznia 1997 roku, zaczynałem pracę tutaj, na produkcji. Ten obiekt znam jak mało kto - zaznacza Wojciech Noga, prezes Veolii Południe.

Przypomina, że spółka w 14 miastach posiada lub dzierży systemy ciepłownicze.

BEZPIECZEŃSTWO DOSTAW CIEPŁA

W przypadku chrzanowskiej ciepłowni około 20 proc. energii jest już wytwarzane przy użyciu innego paliwa niż węgiel.

W 2022 r., w ramach dekarbonizacji (ograniczenie emisji dwutlenku węgla do atmosfery), Veolia Południe uruchomiła w przy ul. Szarych Szeregów w Chrzanowie kotłownię gazo-

wą, opartą o trzy jednostki o mocy 2,8 MW każda. W 2024 r. na terenie ciepłowni przy Pogorskiej zaczęła działać instalacja fotowoltaiczna o mocy 100 kilowatów, co pozwoliło obniżyć zakup energii na własne potrzeby.

Obecnie przy ul. Trzebińskiej w Chrzanowie trwa budowa kotłowni gazowej, opartej o trzy kotły o mocy 2,8 MW każdy.

- Starzejące się sieci sukcesywnie wymieniamy, ale jeżeli mamy awarię na głównym źródle, to stoi całe miasto. Jeśli postavimy dwie kotłownie gazowe, to będziemy mogli zasilić część miasta. To bardzo istotne pod kątem bezpieczeństwa dostaw ciepła. Wiadomo też, iż z kotłów gazowych nie ma takiego obciążenia środowiskowego jak z „węglówki”, czyli mniej pyłów i odpadów - podkreśla prezes Wojciech Noga.

SPALARNIA MOŻE KIEDYŚ...

Czy temat budowy Zakładu Odzysku Energii (spalarni RDF-ów) przy ul. Pogorskiej jest dla Veolii Południe definitywnie zamknięty? Przypomnijmy, że radni uchwaliли plan zagospodarowania przestrzennego dla tej części miasta, który nie pozwala zlokalizować spalarni czy współspalarni na tym terenie.

- Na dzisiaj ten projekt jest zamknięty - mówi w rozmowie z „Przełomem” Magdalena Bezulska, prezes zarządu spółki Veolia term. - Decyzja o budowie kotłów biomasowych w kogeneracji gazowej zastępuje element związany z Zakładem Odzysku Energii. Aczkolwiek jeśli będzie w przyszłości powstawał taki zakład, jesteśmy do dyspozycji burmistrza Chrzanowa i jesteśmy chętni, żeby podjąć współpracę w tym zakresie - zaznacza Magdalena Bezulska.

Z takiego obrotu sprawy cieszy się burmistrz Chrzanowa Robert Maciaszek.

- Potrzebujemy ekologicznego ciepła, żeby Chrzanów wykorzystał swoje atuty i ścigał nowych mieszkańców - stwierdza.

Łukasz Dulowski



Kierownictwo Veolii i zaproszeni goście podczas inauguracji projektu Agat na terenie ciepłowni przy Pogorskiej w Chrzanowie

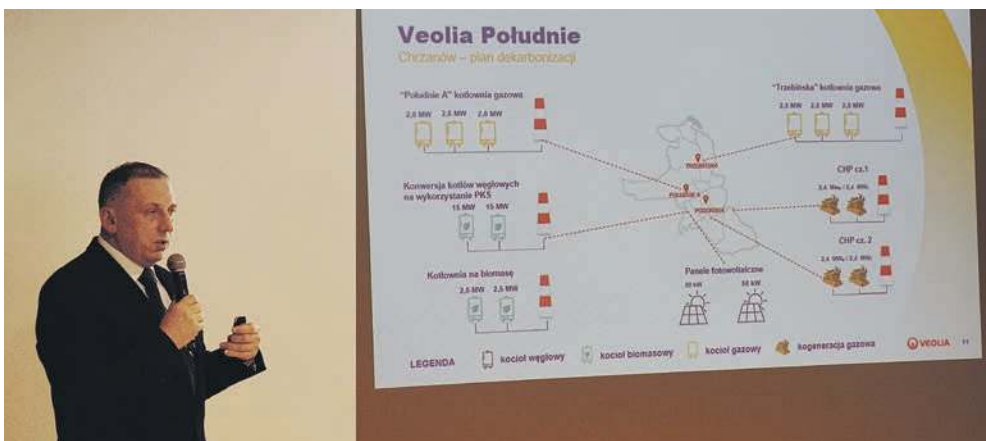
Veolia term, poprzez swoje spółki zależne, jest dostawcą ciepła systemowego dla klientów w blisko 60 miastach w Polsce. Grupę Veolia term tworzy 6 spółek: Veolia Północ, Veolia Szczecino, Veolia Wschód, Veolia Południe, Veolia Zachód oraz Veolia term. Jest właścicielem 60 ciepłowni, 2 elektrociepłowni i 6 silników kogeneracyjnych. Dostarcza rozwiązania energetyczne dla budynków użyteczności publicznej, wspólnot i spółdzielni mieszkaniowych, obiektów przemysłowych, biurowców, centrów handlowych oraz klientów indywidualnych.

Veolia Południe – ciepłownia w Chrzanowie

Moc zamówiona – 49,9 MW
Moc osiągnięta – 50,4 MW
Kotły węglowe – 42 MW
Kotły gazowe – 8,4 MW
Sprzedane ciepło w 2024 r. - 309 000 GJ



Nowoczesna centralna sterownia w ciepłowni przy Pogorskiej w Chrzanowie



Prezes Veolii Południe Wojciech Noga przedstawia plany inwestycyjne na najbliższe lata

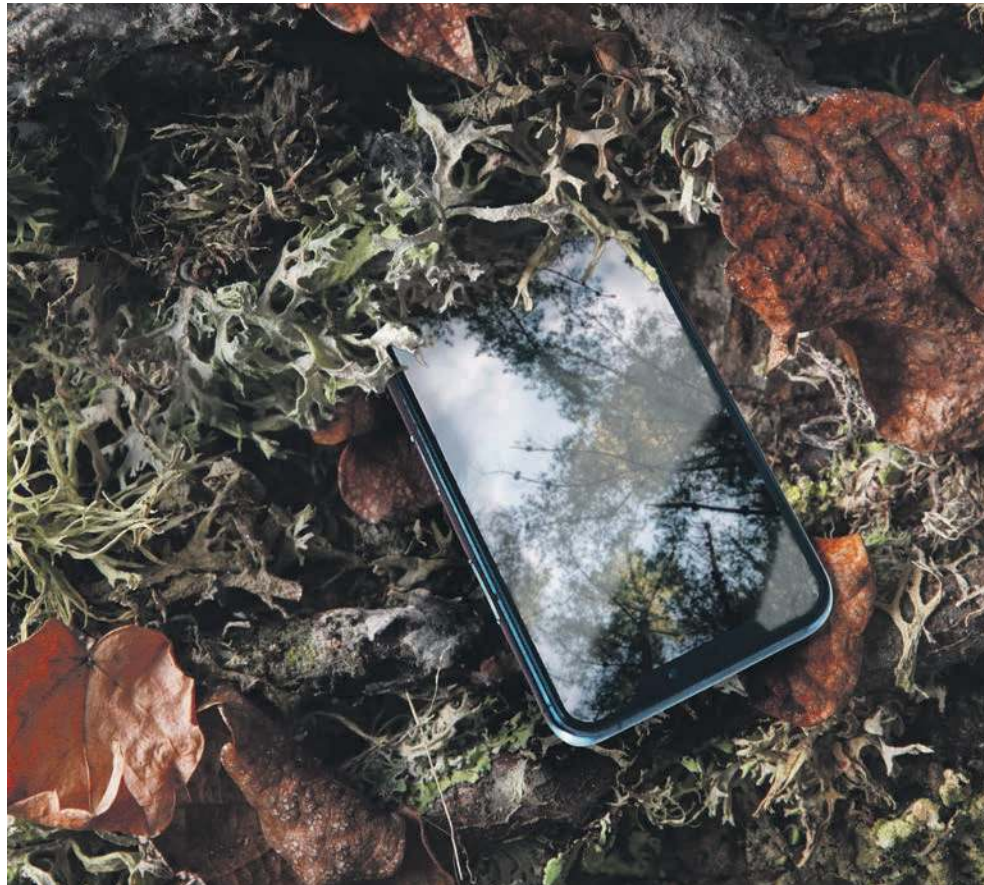
Ukradł w szpitalu telefon. Potem go ... zakopał

Na SOR-rze w Chrzanowie policjanci zatrzymali mężczyznę, który kilka dni wcześniej ukradł jednej z pacjentek telefon komórkowy wartości ponad sześciu tysięcy złotych.

Personel Szpitala Powiatowego w Chrzanowie powiadomił, że na oddziale ratunkowym znajduje się mężczyzna, który najprawdopodobniej kilka dni wcześniej przebywając na innym oddziale szpitalnym, dokonał kradzieży telefonu komórkowego, na szkodę jednego z pacjentów.

- Dzielnicy przeanalizowali zapis z kamer monitoringu, na którym utrwalony został przebieg kradzieży oraz wizerunek sprawcy i jednoznacznie potwierdzili, że widnieje na nim ta sama osoba, która obecnie oczekuje na pomoc w szpitalu – informuje Sławomir Kagan z KPP w Chrzanowie.

Policjanci przesłuchali mężczyznę, który początkowo wypierał się, że ma cokolwiek wspólnego z kradzieżą. Gdy przedstawiono mu dowody przyznał, że faktycznie zabrał telefon. Jego wartość przekrzydzona oszacowała na kwotę 6 399 złotych. Dodatkowo 48-letni mieszkaniec powiatu krakowskiego stwierdził, że



w chwili kradzieży był pod silnym wpływem alkoholu i pamięta jedynie, że po wszystkim zakopał telefon gdzieś na terenie Chrzanowa. Nie był w stanie tego sprecyzować.

Funkcjonariusze przez dłuższy czas odtwarzali trasę,

którą sprawca miał się wówczas poruszać. Ostatecznie ustalili to miejsce. Zwrócili uwagę na luźną ziemię rozsypaną przy jednym z budynków na ul. 29 Listopada. Płytko pod ziemią leżał poszukiwany telefon komórkowy. Został zabezpieczony przez technika kry-

minalistyki.

Sprawca został osadzony w policyjnej celi. Za dokonaną kradzież grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

(MOR)

Kierowca oddał prawo jazdy

W nocy z piątku na sobotę jeden z kierujących zwrócił uwagę na dziwny tor jazdy samochodu jadącego w gminie Alwernia. Zawiadomieni policjanci z miejscowego komisariatu zatrzymali pojazd (ciągnik siodłowy marki Renault z naczepą) i skontrolowali trzeźwość kierowcy.

- Okazało się, że w organizmie badany miał dwa i pół promila alkoholu. Kierowca został zatrzymany. Musiał też oddać prawo jazdy. Teraz czeka na postawienie zarzutów – informuje Sławomir Kagan z Komendy Powiatowej Policji w Chrzanowie.

Będzie prawdopodobnie odpowiadał z art. 178 par. 1. Przepis ten brzmi: „Kto, znajdując się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, prowadzi pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”.

Oprócz tego nietrzeźwy kierowca będzie musiał zapłacić świadczenie na Fundusz Pomocy Pokrzywdzo-

W Polsce liczba zatrzymanych praw jazdy w ostatnich latach wykazuje tendencję spadkową, choć nadal pozostaje na wysokim poziomie. W 2021 roku „prawko” straciło 100 tysięcy osób. Natomiast w 2024 roku ta liczba wyniosła 70 tysięcy. Główne przyczyny utraty prawa jazdy to: jazda pod wpływem alkoholu lub narkotyków, przekroczenie prędkości o ponad 50 km/h w terenie zabudowanym oraz przekroczenie limitu 24 punktów karnych

nym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Co najmniej 5 tysięcy, a maksymalnie 60 tysięcy złotych.

- Pojazd był własnością pracodawcy, więc w tym przypadku nie wchodzi w grę – dodaje rzecznik policji.

Sprawcy tego przestępstwa grozi także zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres od 3 do 15 lat. Nic dziwnego, że na długo zapamięta nocną trasę po powiecie chrzanowskim.

(MOR)

**ZBIÓRKA
KRWI**

11 czerwca 2025 | 9:00-13:00
Chrzanów, Plac Tysiąclecia

**MUNDUROWY KLUB HONOROWYCH DAWCÓW KRWI
PRZY PCK CHRZANÓW SERDECZNIE ZAPRASZA DO UDZIAŁU
W ZBIÓRCE KRWI.**

**PRZED MCKIS W CHRZANOWIE (DAWNY MOKSIR)
PRZYJEDZIE KRWIOBUS Z RCKIK KRAKÓW.**



Strażacy w akcji. Pożar domu i zderzenie samochodów

Od pożarów traw i kolizji, po zderzenie ciężarówki z osobówką i duży pożar domu jednorodzinnego – to niektóre z akcji, w jakich w ostatnim tygodniu brali udział okoliczni strażacy. Do zdarzeń doszło od 27 maja do 2 czerwca.

27 maja przy ul. Chrzanowskiej w Libiążu zderzyły się samochody osobowy i dostawczy. Pojazdami podróżowali tylko kierowcy, jedna osoba trafiła do szpitala. Działania strażaków polegały na odłączeniu zasilania w pojazdach oraz usunięciu wycieku powstałego po kolizji.

28 maja przy ul. Sienkiewicza w Libiążu doszło do zderzenia ciężarówki z samochodem osobowym. W zdarzeniu brały udział trzy osoby, po przebadaniu przez ZRM nie zostały poddane hospitalizacji. Na czas działań ruch na drodze wojewódzkiej 780 odbywał się wahadłowo. Przyczyny ustala policja.

28 maja w Luszowicach przy ul. Styczniowej płonęły trawy na obszarze ok. 10 ha. Pożar ugasił strażacy z OSP Luszowice.

28 maja przy ul. Górniczej w Libiążu zacięła się winda w jednym z bloków. Przebywały w niej dwie osoby. Na miejsce równocześnie z zastępem strażaków przybyło pogotowie dźwigowe, które je uwolniło. Nikt nie doznał obrażeń.

30 maja przy ul. Szpitalnej w Chrzanowie ktoś wyczuł silnie drażniący zapach w sklepie. Strażacy dostali informację, że ktoś mógł tam rozpylić toksyczną substancję. Wszyscy opuścili budynek przed przybyciem straży pożarnej. Druhowie skontrolowali obiekt i nie stwierdzili zagrożenia.

Szczegółowe rozpoznanie wykazało, że nieprzyjemny zapach może pochodzić z instalacji wentylacyjnej. Przyczyny ustala policja.

30 maja przy ul. Oświęcimskiej w Libiążu strażacy likwidowali plamę substancji ropopochodnej. Ciągnęła się na długości ok. 100 metrów. Usunęło ją przy pomocy neutralizatora OSP Libiąż.

31 maja na os. Gaj w Trzebini doszło do zadymienia w jednym z bloków. Na miejscu zastano pożar drzwi, które prawdopodobnie ktoś podpalił przy użyciu łatwopalnej cieczy. W zdarzeniu nikt nie doznał obrażeń, a działania strażaków ograniczyły się do ugaszenia drzwi i przewietrzeniu klatki schodowej. Przyczyny zdarzenia ustala policja.

31 maja przy ul. Na Brandyskę w Grojcu ogień ogarnął przyłącze energetyczne. Zapaliła się skrzynka przy jednym z domów. Strażacy z Chrzanowa prowadzili działania wspólnie z OSP Grojec oraz pogotowiem energetycznym.

1 czerwca na os. Chemików w Al-

werni doszło do zadymienia w bloku. Strażacy otrzymali zgłoszenie o pożarze mieszkania. Miała się w nim znajdować jedna osoba. Po wejściu do środka okazało się, że największą zagrożeniem jest pozostawiona na gazie potrawa, a lokatora nie ma w mieszkaniu.

1 czerwca przy ul. Bocznnej w Kwaczale doszło do pożaru w jednym z domów. Znajdowały się w nim cztery osoby, które zdołały samodzielnie opuścić budynek zanim przybyli strażacy. Pożar ugaszono, sprawdzono obiekt na obecność gazów pożarowych i dokładnie przewietrzono. Jedną z osób po przebadaniu przez ZRM została zabrana do szpitala.

2 czerwca przy ul. Powiśle w Okleśnej doszło do zderzenia samochodów. Podróżowały nimi cztery osoby. Po przebadaniu jedna z nich została przetransportowana do szpitala.

(e)

Koniec źródła smrodu, ale obawy pozostają

BALIN. Na razie klamka zapadła i po 2031 roku składowisko odpadów nie będzie funkcjonować. A jeśli przyjdzie nowa władza i zmieni zdanie?

Już wcześniej doszło do uzgodnień między gminą Chrzanów a Zakładem Gospodarki Odpadami Komunalnymi w Balinie, o czym zresztą mówił w „Przełomowym podcaście” prezes Michał Bogacki: za parę lat składowisko skończy żywot. Rada miejska zgodziła się jednak na dalszą dzierżawę terenów pod pozostałą działalność ZGOK, m.in. sortownię i kompostownię odpadów.

PETYCJA POMOGŁA

- Jesteśmy w bardzo ważnym momencie, bo przedsiębiorstwo zajmujące się zagospodarowywaniem odpadów komunalnych rodziło sporo uciążliwości, w szczególności dla mieszkańców sołectwa Balin i osiedla Kąty. Mimo wszystkich inwestycji w bariery antyodorowe, drogie membrany ściągane z Zachodu, którymi przykrywane są przemy na składowisku odpadów, ten olbrzymi teren dawał o sobie

znać poprzez emisję odorów. Możemy sobie wyobrazić, że chcemy wyjść na swój ogród i nie da się na nim wysiedzieć – mówi burmistrz Robert Maciaszek.

Przyznaje, że ważną rolę odegrała również petycja mieszkańców, żeby nie przedłużać ZGOK-owi dzierżawy terenów na dalsze prowadzenie składowiska odpadów w Balinie. Po wielu miesiącach dyskusji spółka pogodziła się z tym faktem. Wycofała wniosek o podniesienie rzędnych składowiska w Balinie. Chciała na istniejących kwaterach jeszcze o kilka metrów podnieść możliwość składowania odpadów.

- 2031 rok to koniec największego źródła niezorganizowanej emisji odorów w gminie Chrzanów – obwieszcza burmistrz Maciaszek.

WARUNKI DALSZEJ UMOWY

Wciąż będzie jednak funkcjonował m.in. plac dojrzwania odpadów, obecnie znajdujący się pod chmurką i – jak mówił na sesji Robert Maciaszek – nie pachnie fiołkami. Dlatego rozmowy ze ZGOK-iem na dalsze prowadzenie pozostałej działalności, dotyczącej sortowni i kompostowni, były

uzależnione od hermetyzacji placu dojrzwania.

- Po wielu miesiącach spółka zrozumiała, że nie ma wyjścia i musi zrealizować tę inwestycję do końca 2028 roku. Dopiero wtedy podpiszę ze spółką ostateczną umowę dzierżawy pozostałych terenów. Inaczej ZGOK przestanie funkcjonować – zastrzega burmistrz.

Umowa będzie obowiązywała przez 20 lat. Nie dotyczy obszaru składowiska.

- To temat raz na zawsze zamknięty – stwierdza Maciaszek.

MIESZKAŃCY SPRZECIWIAJĄ SIĘ

- Czy przyszłe rady nie mogą niebezpiecznie powrócić do składowania odpadów? – niepokoi się radny Ryszard Leśniak.

- Będziemy twardo trzymać stanowisko w tej kadencji, aby następnej radzie czasem nie przyszło do głowy, żeby zmienić naszą decyzję, bo robimy to dla dobra mieszkańców – podkreśla radny Marcin Krauz.

- Skończyły się rozmowy ze ZGOK-iem na miękko. Mówimy: albo wykonacie hermetyzację placu dojrzwania, albo nie będziecie prowadzić dzia-



FOT. MATEUSZ BEKAWEK

Składowisko odpadów w Balinie

łalności w gminie Chrzanów – stwierdza burmistrz Robert Maciaszek.

Niektórzy mieszkańcy osiedla Kąty są zaniepokojeni możliwością przedłużenia dzierżawy również innych działek niż pod składowisko.

„Chcemy się temu sprzeciwić i wysłać protest do Urzędu Miejskiego w Chrzanowie, WIOŚ, marszałka województwa. Do tego potrzebne są nasze podpisy” – pisze pani Aneta na FB Rada Osiedla Kąty.

Na sesji swoje obawy doty-

czące – jego zdaniem – na razie zbyt ogólnie skonstruowanej przedwstępnej umowy dzierżawy wyraził też radny i przewodniczący osiedla Kąty Roman Madejski. Temat ten może być wciąż gorący.

Łukasz Dulowski

CHRONI KLIMAT!

– masz na to wiele sposobów!

Docieplisz dom, zapłacisz mniej za ogrzewanie. Wymienisz piec, będziesz płacił jeszcze mniej, a gdy zainwestujesz w fotowoltaikę – możesz mieć prąd niemal za darmo. Ty też możesz chronić klimat! Masz na to wiele sposobów.

Czy kryzys klimatyczny dotyka nas wszystkich? Tak, kryzys klimatyczny ma charakter globalny. Ale skutki zmiany klimatu są coraz częściej odczuwane już na poziomie lokalnym. Susze, gwałtowne ulewę, powodzie, zimy bez śniegu – to nasza rzeczywistość. Zmiana klimatu dotyka każdego z nas. Ale jest dobra wiadomość: możemy działać, by temu zapobiec! Każda decyzja

– ta w domu, na podwórku czy w miejscu pracy – może realnie wpłynąć na przyszłość naszą i naszych najbliższych. Jest wiele drobnych nawyków, które możemy wprowadzić już na poziomie naszego gospodarstwa domowego.

Dom zaczyna się od ciepła

Jednym z filarów aktywności na rzecz przeciwdziałania zmianie klimatu jest termomodernizacja budynków. Pod tym pojęciem kryje się cały ogół prac, dzięki którym można zaoszczędzić na rachunkach za ogrzewanie. Przez nieocieplone



ściany, dachy i okna ucieka nawet 70% ciepła. Docieplenie domu to nie tylko sposób na mniejsze rachunki, ale też realne ograniczenie emisji CO₂. Co ważne, mieszkańcy mogą skorzystać z programów dofinansowań, takich jak Czyste Powietrze, a dodatkowo także z ulgi termomodernizacyjnej w rozliczeniu PIT. Z termomodernizacji skorzystamy także latem, bo dom po ociepleniu nie będzie już tak intensywnie się nagrzewał.

Czysta energia - czysty zysk

Drugi krok w walce o dobry klimat i czyste środowisko to wymiana źródła ogrzewania. Ma-

łopolska od lat zmagą się ze smogiem, a jego głównym źródłem są stare urządzenia grzewcze. Jednak ich wymiana to konieczność – nie tylko z punktu widzenia zdrowia mieszkańców, ale również ochrony klimatu, ponieważ to właśnie emisje CO₂ są odpowiedzialne za jego gwałtowną zmianę. Nowoczesne kotły, czy pompy ciepła są nie tylko bardziej ekologiczne, ale też znacznie tańsze w eksploatacji. W ramach programu Czyste Powietrze można otrzymać dofinansowanie na kompleksową wymianę „kopciucha” oraz modernizację systemu grzewczego.

Czyste źródła energii

Kolejnym ważnym krokiem w działaniu na rzecz przeciwdziałania zmianie klimatu, jest popularyzacja odnawialnych źródeł energii. Fotowoltaika, kolektory słoneczne i pompy ciepła to technologie, które z roku na rok cieszą się coraz większym zainteresowaniem. Inwestycja w panele fotowoltaiczne, a tym bardziej w magazyny energii, to oczywiście znaczący wydatek. Na szczęście z programem Mój Prąd możesz uzyskać dotację na mikroinstalację fotowoltaiczną, magazyn energii elektrycznej i magazyn ciepła. Program Moje Ciepło to natomiast realne wsparcie na zakup i montaż pomp ciepła dla nowych budynków jednorodzinnych. Jak obliczyli eksperci, przy obecnych cenach energii i możliwych do pozyskania dofinansowaniach, inwestycja w OZE zwraca się średnio w ciągu ok. 4 lat.

Spółdzielnie energetyczne i wspólna energia

Spółdzielnie energetyczne to coraz popularniejsza forma lokalnego działania na rzecz klimatu. Sens spółdzielczości polega na tym, że wspólnota razem inwestuje w odnawialne źródła energii – najczęściej fotowoltaikę. Spółdzielnie mogą tworzyć zarówno osoby fizyczne, jak i prawne,



takie jak gospodarstwa domowe, przedsiębiorstwa, jednostki samorządu lokalnego oraz inne podmioty, które produkują lub zużywają energię. Co to oznacza? Tańszy, lokalnie wytwarzany prąd, mniejsze rachunki i większą niezależność energetyczną. Spółdzielnie energetyczne to szansa nie tylko na czystą energię, ale też na integrację społeczności lokalnych i rozwój regionów.

Każda zmiana ma znaczenie

Jak widać niezależnie od wieku, zawodu czy miejsca zamieszkania – wszyscy możemy przyczynić się do ograniczenia zmiany klimatu. To nie puste słowa, ale konkretne działania:

- Wymień piec
- Dociepl dom
- Wybieraj odnawialne źródła energii

Jeśli chcesz dołączyć do tej zmiany – zacznij już dziś! Możesz działać metodą małych kroków. Warto! Bo klimat to nasza wspólna sprawa. **#Chroń klimat! Masz na to wiele sposobów** Więcej inspiracji znajdziesz na stronie www.klimat.ekomalopolska.pl



Duże plany, potrzeby jeszcze większe

W ciągu najbliższych pięciu lat Wodociągi Chrzanowskie zainwestują dziesiątki milionów w nowe inwestycje. W planie jest choćby budowa i modernizacja 35 km sieci wodociągowej. Spółka chce też ruszyć z inwestycjami kanalizacyjnymi. Uzależnia to jednak od dofinansowania.

W ostatnich trzech latach spółka zrealizowała kilka dużych zadań - w tym niektóre własnymi siłami.

KUPUJĄ TYLKO 15 PROCENT WODY

Między innymi dwa lata temu zostało wybudowane za 4,2 miliona złotych (z czego 2,85 mln zł pochodziło z Polskiego Ładu) nowe ujęcie wody w Czyżówce.

Do tej pory Wodociągi Chrzanowskie kupowały wodę dla Czyżówki od Elektrowni Siersza, czyli od spółki Tauron Wytwarzanie. Problemem była wysoka cena (ok. 5 zł za kubik), jak również częste awarie w dostawie wody, związane z brakiem zasilania. Wielokrotnie w ciągu roku mieszkańcy Czyżówki nie mieli wody przez kilka godzin. Nowe ujęcie wody składa się z dwóch studni głębinowych, działających na przemian. W nich znajdują się pompy, które pompują wodę do dwóch zbiorników. Każdy o pojemności 50 metrów sześciennych. Stąd dalej jest rozprowadzana. Dzięki budowie nowego rurociągu ma trafić na teren Gaja i Sierszy jesie-

nią. Woda jest na tyle czysta, że nie wymaga stałej dezynfekcji. Charakteryzuje się dużą mineralizacją. Nadaje się i do butelkowania, i do picia bezpośrednio z kranu. Czyżówka była ósmym ujęciem należącym do Wodociągów Chrzanowskich. Pozostałe to: Żelatowa w Chrzanowie, Lech w Trzebinie Sierszy, Bołecin, Lgota, Psary i Płoki.

Rok temu powstała także nowa studnia głębinowa w Bołecinie o wydajności 30 m. sześć. Wcześniej tamtejsza stacja uzdatniania wody przeszła gruntowną modernizację. Obecnie ponad 85 procent wody pochodzi z ujęć spółki, a tylko 15 jest kupowanych od zewnętrznych dostawców.

Największym zadaniem była jednak modernizacja oczyszczalni ścieków Libiąż A.

- Została przeprowadzona głównie siłami naszych pracowników. Dzięki temu zrealizowaliśmy ją znacznie taniej niż oferty rynkowe, jakie dostaliśmy - tłumaczy prezes Łukasz Brzózka.

Spółka wytwarza 30 procent własnej energii, m.in. z instalacji fotowoltaicznych oraz biogazowni w Chrzanowie (kolejna ma powstać w Libiążu, o czym szeroko piszemy na s. 19). Na przykład chrzanowska oczyszczalnia ścieków jako jedna z niewielu w kraju jest samowystarczalna energetycznie. Nadwyżki prądu trafiają do stacji uzdatniania wody Żelatowa.

CEL: OBNIŻENIE STRAT

Na posiedzeniu zgromadzenia Związku Międzygminnego „Gospodarka Komunalna” w Chrzanowie prezes Wodociągów Chrzanowskich przedstawił „Wieloletni plan roz-



Rozbudowa sieci wodociągowej z Czyżówki

woju i modernizacji urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych na lata 2026-2030”.

- Nasze urządzenia, na przykład na grupowej oczyszczalni w Chrzanowie, mają często po 40 lat. Choć poczyniliśmy już sporo inwestycji, musimy nadal odnawiać park maszynowy. W najbliższych pięciu latach aż 26 milionów złotych zamierzamy też przeznaczyć na wymianę i rozbudowę sieci wodociągowej oraz wykup urządzeń wodociągowych. Za te pieniądze jesteśmy w stanie zmodernizować lub rozbudować ok. 35 km sieci. Wygląda, że to dużo. Jednak biorąc poprawkę na to, że na terenie Chrzanowa, Trzebinie i Libiąża sieć ma aż 1200 km, widać skalę potrzeb - zaznaczył prezes.

Te inwestycje mają służyć m.in. obniżeniu strat wody,

których poziom w ostatnich trzech latach spadł z 20 do 14 procent.

Na prace na obiektach gospodarki ściekowej i osadowej na oczyszczalniach do 2030 roku przeznaczonych zostanie ok. 60 milionów złotych. Te fundusze pójść m.in. na remont komór fermentacyjnych oraz wymianę systemów mieszania w biogazowni w Chrzanowie. Wodociągi zamówiły już nowe urządzenie do odwadniania osadu ściekowego. Ma zostać zamontowane jesienią.

Spółka planuje też rozbudowę ujęcia wody Lech w Trzebinie. Pochodzi z niego 30 procent całej produkcji wody. Dzięki funduszom z Krajowego Planu Odbudowy powstanie kolejna studnia głębinowa dla tego ujęcia. Pozwoli to jeszcze efektywniej zarządzać zasobami wod-

nymi i zapewnić ich ochronę w przypadku wystąpienia sytuacji hydrologicznej.

Spółka nie zapomina także o swojej najmniejszej oczyszczalni ścieków w Trzebinie. Wymaga gruntownej modernizacji albo zmiany przeznaczenia, gdyby zapadła decyzja, że ścieki z Trzebinie trafiałyby na oczyszczalnię w Chrzanowie. W takiej sytuacji uwolnione tereny można by zagospodarować na potrzeby lokalnej społeczności.

POWSTAJĄ PROJEKTY, ALE JEST PROBLEM Z DOFINANSOWANIEM

- Jak wodociągi zamierzają przystępować do rozbudowy kanalizacji? - pytał przewodniczący zgromadzenia ZMGK i libiąski radny Wacław Drozdowicz.

- Mamy kilka przygotowanych projektów, a kilka jest w trakcie opracowywania. Niestety jest to pracochłonny proces ze względu na liczbę uzgodnień i konieczność uzyskania zgód od osób prywatnych i zarządców dróg. Jeśli chodzi o pozyskanie dofinansowania, działamy wspólnie z trzema gminami. Gdy tylko są ogłaszane jakieś programy, my lub same gminy składają takie wnioski. Oczywiście kanalizacja jest bardzo droga w budowie. Musimy mieć też świadomość, że nie powstanie w rozproszonej zabudowie. Niestety, w obecnym rozdaniu pieniędzy europejskich funduszy na ten cel jest bardzo mało. A jak już są, to wniosków jest tak wiele, że tylko nieliczni dostają pieniądze - przedstawił realia Łukasz Brzózka.

Marek Oratowski

ogłoszenie

SKŁAD WĘGLA
tresko
TRZEBINIA

AUTORYZOWANY
DYSTRYBUTOR
POLUDNIOWY
KONCERN
WĘGLOWY
POMAGAMY W ZAKUPIE
WĘGLA ZE SKŁĘPU PGG
KWALIFIKOWANY
DOSTAWCA
WĘGLA PGG S.A.

**WĘGIEL WORKOWANY
DOSTĘPNY BEZ ZBĘDNYCH
FORMALNOŚCI**

Największa obniżka!
TANIEJ JUŻ NIE BĘDZIE

Sortyment
Węgiel Kostka Janina/Sobieski
Węgiel Orzech Janina/Sobieski
Węgiel Groszek Sobieski 26
Węgiel Groszek Sobieski 26 Konfekcjonowany
Węgiel Groszek Jarek Plus 25 Konfekcjonowany

32 753 68 05
504 279 654

Trzebinia
ul. 1 Maja 61

pon.-pt. 6 - 16
sob. 6 - 13

P.P.U.H. Sowosz Sp. z o.o.
TARTAK
**USŁUGI
TARTACZNE**

Wieżby dachowe
Tarcica
Łaty, kontrłaty

Sztachety ogrodowe
IMPREGNACJA
Schody Młynarskie

32-551 Jankowice k. Zatora
ul. Wadowicka 86
tel. 33 841 25 59
e-mail: zamowienia@sowosz.pl www.sowosz.pl

Wiosenna obniżka cen!
Węgiel kostka, orzech i groszek
tańszy nawet o 200zł na tonie.

**ZAPRASZAMY
DO NASZYCH SKŁADÓW**
ZAPEWNIAMY TRANSPORT

Skład opału
Krzeszowice, ul. Zagrody 5
info@bostar.com.pl
tel. 12 258 39 55,
664 280 615

**Skład opału i materiałów
budowlanych**
w Regulicach
tel. 12 283 11 20,
728 804 061

www.bostar.com.pl

Rewitalizacja parku przy balneologii za ponad milion złotych

Dyrekcja Małopolskiego Szpitala Rehabilitacyjnego w Krzeszowicach podpisała umowę z wykonawcą na rewitalizację zabytkowej zieleni parkowej wraz z zagospodarowaniem patio.

Odkąd ośrodek został rozbudowany, wiele mówiło się o konieczności rewitalizacji parku.

Przyszpitalny park oraz niewykorzystywana dotąd przestrzeń patio, otoczona zabudowaniami szpitala, nie pozwalały na pełne wykorzystanie ich jako miejsc wspierających proces rehabilitacji. Teraz to się zmieni.

Inwestycja zakłada kompleksowe przekształcenie tych przestrzeni w pełni dostępne i funkcjonalne środowisko terapeutyczne. Projekt obejmu-

je wykonanie nawierzchni bez barier, instalację urządzeń rehabilitacyjnych, utworzenie stref integracyjnych i terapeutycznych, hortiterapii w przestrzeni patio, a także stworzenie warunków do terapii zajęciowej na świeżym powietrzu.

Wszystko to ma wspierać rozwój motoryczny, samodzielność, integrację sensoryczną oraz poprawę kondycji pacjentów.

W przetargu wzięło udział czterech oferentów. Wygrała oferta firmy Deep Green z Konar w gminie Mogilany. Koszt wyniesie 1,2 mln zł. Firma ma 160 dni na wykonanie zadania, powinna się więc zakończyć jeszcze w tym roku.

Inwestycja jest dofinansowana ze środków Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego oraz środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, będących w dyspozycji Województwa Małopolskiego.

(E)

Nowy dyrektor balneologii w Krzeszowicach to mieszkaniec Żarek

Aleksander Wierzba został nowym dyrektorem Małopolskiego Szpitala Rehabilitacyjnego w Krzeszowicach.

Przez ostatnie miesiące funkcję dyrektora Małopolskiego Szpitala Rehabilitacyjnego (po odwołaniu Karoliny Wróblewskiej w lutym 2025 r.) pełnił Janusz Plata, wcześniej zastępca dyrektora. Stanowisko zastępcy ds. administracyjnych przejął wtedy Aleksander Wierzba.

Zarząd województwa małopolskiego teraz właśnie jego powołał na stanowisko dyrektora. Nowy szef jest mieszkańcem Żarek w gminie Libiąż.

W ostatnich latach był członkiem rady nadzorczej Energa Operator SA., a do ubiegłego roku wiceprezesem zarządu Nadwiślańskiej Agencji Turystycznej. Współtworzył firmę

Megalo z siedzibą w Alwerni, której był kiedyś współnikiem. Wcześniej związany był z kopalnią Piast, gdzie najpierw od 1998 r. był kierownikiem sekcji rekreacji i żywienia i zastępcą kierownika działu administracyjno – socjalnego, potem m.in. inspektorem ds. restrukturyzacji, a na końcu do 2016 r. nadsztygarem ds. BHP. W l. 90. pracował także jako kierownik zakładowego domu kultury Karlik, a także kierownik domu kultury w Żarkach.

Aleksander Wierzba miał również związki z samorządem. W l. 2014 – 2018 był radnym w Libiążu, pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego komisji ds. planowania i budżetu.

Nowy szef balneologii skończył Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie na wydziale zarządzania, kierunek: zarządzanie i marketing. Zrobił również liczne studia podyplomowe, m.in. zarządzanie produkcją, zarządzanie nierucho-



Aleksander Wierzba (z prawej) odbiera gratulacje ze strony marszałka województwa małopolskiego Łukasza Smółki

mościami. W 2020 r. skończył Wyższą Szkołę Menadżerską w Warszawie, gdzie uzyskał tytuł Executive Master of Business Administration. Ma za so-

bą liczne kursy i szkolenia. Dobrze zna język grecki, interesuje się sportem – gra w piłkę nożną, biega.

(ES)

Nowi księża wyświęceni

W sobotę w katedrze na Wawelu siedmiu diakonów z krakowskiego seminarium przyjął święcenia prezbiteratu. Jednym z nich był ks. Damian Talowski z Poręby Żegoty w gminie Alwernia.

Neoprezbiter ks. Damian Talowski pochodzi z parafii św. Marcina w Porębie Żegoty. Ma trójkę rodzeństwa – dwie siostry i brata.

Jego pasją jest m.in. muzyka. - Często jej słucham, zdarza mi się też śpiewać i grać na gitarze – opowiada. Wolne chwile stara się spędzać z bliskimi. Odwiedza znajomych albo wybiera się do kina czy teatru. Chciałby także wrócić do górskich wypraw.

Na swoje kapłańskie zawo-

łanie wybrał słowa Chrystusa: „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiowałem”

W niedzielę 1 czerwca o godz. 11 odprawił uroczystą mszę prymicyjną w kościele św. Marcina w Porębie-Żegoty. Poszedł na nią w uroczystej procesji ze swojego rodzinnego domu.

Drugim diakonem, który przyjął święcenia, związanym z naszym regionem, jest ks. Marcin Skowron. Jako diakon odbywał praktykę duszpasterską w parafii św. Barbary w Libiążu. W niedzielę 8 czerwca o godz. 11.30 odprowadził tam swoją mszę prymicyjną.

Natomiast inny z neoprezbiterów, ks. Michał Malinowski, odbywał praktykę w parafii Wszystkich Świętych w Babicach. Odprawił tam mszę pry-



ks. Damian Talowski

micyjną w niedzielę 8 czerwca o godz. 11.

Pochodzi z Biskupic, miejscowości na południe od Krakowa.

Z kolei ks. Jakub Byrdak pracował jako diakon w parafii św. Marcina z Tours w Krzeszowicach. Jego rodzinną miejscowością jest znajdująca na Podhalu

Waksmund.

Diakoni, którzy przyjęli dziś święcenia prezbiteratu, wstąpili do Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Krakowskiej w 2019 r. Niedługo okaże się, do jakich parafii trafią nowi księża.

Marek Oratowski

ogłoszenie

Zaprojektujemy
Twoją łazienkę

KRYSTYNA
CENTRUM ŁAZIENEK

Hurtownia KRYSTYNA
32-500 Chrzanów
ul. Partyzantów 12
tel. 32 623 27 00
www.centrumlazienek.pl

KOMPLEKSOWE OPRÓŻNIANIE POMIESZCZEŃ
SPRZĄTANIE PIWNIC, STRYCHÓW, DOMÓW, GARAŻY
PERFECT
USŁUGI TRANSPORTOWE WYWÓZ I UTYLIZACJA
+48 660-860-422
/PERFECTWOJCIECHPLUTA

Transgor
Wynajem autokaru
■ wycieczki ■ kolonie ■ obozy ■
■ imprezy okolicznościowe ■
601 382 923 **rejontr@transgor.com.pl**

SKŁAD OPAŁU
WĘGIEL
drewno kominkowe
kottły c.o., piaski,
żwir, transport
32-065 Krzeszowice
ul. Kolejowa, Czyżca
tel. 12 393 61 44
kom. 606 471 410

WIĘCEK
Usługi KONTENEREM
wywóz gruzu i odpadów
remontowo-budowlanych

CHRZANÓW

ŻREBCE

Co roku ksiądz święci mieszkańców

Jest to tradycja kultywowana nieprzerwanie od wielu lat w Żrebcach. Przy kapliczce na skraju lasu ludzie spotykają się na jedynej mszy w roku, bo we wsi nie ma kościoła.

Ulicą Poziomkową dotrzemy do kapliczki stojącej przy skrzyżowaniu leśnych szlaków, gdzie prowadzi trakt do Kościelca. W pogodny dzień sporo tutaj rowerzystów i spacerowiczów. Obiekt został sfinansowany i wybudowany przez mieszkańców w 2012 r.

- Wtedy po raz pierwszy, z inicjatywy ówczesnej pani sołtys Jadwigi Lipnickiej, odprowadzono przy kapliczce nabożeństwo w intencji mieszkańców Żrebiec. I tak dzieje się co roku – przypomina obecna sołtyska Dorota Grabowska.

Przyjeżdża proboszcz z Kościelca (obecnie ksiądz kanonik Krzysztof Kruk), bo do tej właśnie parafii należy sołectwo Żrebece.



Mieszkańcy Żrebiec na mszy świętej w ich intencji

- Drugim miejscem tradycyjnych spotkań jest krzyż przy ulicy Wapiennej, wpisany do rejestru zabytków, przy którym gromadzimy się podczas wielkanocnego święcenia pokarmów – mówi Dorota Grabowska.

Żrebece mają też swoje problemy, o czym już pisaliśmy na łamach „Przełomu”. Sołtyska i członkowie rady sołeckiej skierowali petycję do burmistrza i rady miejskiej. Wytykają władzy samorządowej, że od dwóch lat nie mogą się doprosić autobusów komunikacji miejskiej, docierają-

cych również do ich miejscowości. Przez las trzeba iść około kilometr, żeby dotrzeć do przystanku przy Szymanowskiego.

KOŚCIELEC

10 miesięcy na Dworskiej

Tyle czasu mają drogowcy, żeby zmodernizować ul. Dworską w chrzanowskim Kościele. Umowa została podpisana.

Droga będzie od kościoła w dół, wzdłuż muru parkowego i obok szkoły podstawowej. Jezdnia jest tak pokrzywiona i połamana, że nie ma już co naprawiać. Musi powstać od nowa.

Zainteresowanie tą inwestycją było całkiem spore. Do przetargu stanęło 11 firm. Gmina przeznaczyła na to zadanie 4 mln 350 tys. zł. Wszystkie oferty były poniżej tej ceny, a najbardziej atrakcyjną przedstawiło lokalne przedsiębiorstwo WIKOS FRESH z Wygiełzowa, należącego do Michała Strzelca.

W tym przypadku mamy 1 mln 928 tys. zł na Dworską i 480 tys. zł na fragment Kasztanowej

(wraz z przebudową skrzyżowania z ul. Parkową). I ta oferta została wybrana.

W bezpośrednim sąsiedztwie szkoły w Kościele, przy Dworskiej, powstanie pierwsza w gminie zatoka Kiss&Go (miejsce do krótkiego postoju), gdzie można wjechać samochodem, wysadzić dziecko przed wejściem do szkoły i odjechać. Zaprojektowano parking na 50 miejsc, wyniesione przejście dla pieszych, nową kanalizację deszczową, oświetlenie.

OSIEDLE PÓŁNOC

Słupki zagrodzą wjazd

Lokatorzy bloku przy ul. Mieszka I 9 w Chrzanowie mają dość rozjeżdżania przez samochody terenów zielonych (sąsiedztwo pasażu handlowego).

Na ostatnim zebraniu Rady Osiedla Północ zapadła pozytywna decyzja w sprawie zabezpieczenia zieleni poprzez montaż drewnianych słupków i posadzenie żywopłotów.

(LD)

ALWERNIA

KWACZAŁA

Bezpieczniej na pasach

Na drodze wojewódzkiej 780 w Kwaczale, czyli ul. Krakowskiej, zostanie doświetlone przejście dla pieszych. Chodzi o skrzyżowanie z ul. 3 Maja.

Obecnie pasy są wyposażone w azyl, czyli wyspę na środku jezdni. Nie ma jednak sygnalizacji pulsującej.

W tym miejscu, na tzw. Łozku, piesi przechodzą przez ruchliwą DW 780 i idą na przystanek. Doświetlenie tych pasów jest potrzebne.

Do tej inwestycji, realizowanej przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Krakowie, gmina dołoży nie więcej niż 12 tys. zł.

BRODLA

Lepszy dostęp do wody pitnej

Przy ul. Krzeszowskiej w Brodłach powstanie nowy zbiornik wyrównawczy. To element większych inwestycji prowadzonych przez Zakład Usług Komunalnych w Alwerni.

Zbiornik będzie wyrównywał ciśnienie w sieci, a także magazynował wodę pitną oraz grawitacyjnie dostarczał ją mieszkańcom przy czaso-

wym braku prądu dla pomp wodociągowych.

Sołtys Przemysław Włoch przypomina, że stary zbiornik wyrównawczy przy Krzeszowskiej znajdował się w złym stanie technicznym i przestał być eksploatowany.

- Od wielu lat jest to największa inwestycja infrastrukturalna w Brodłach, która znacząco wpłynie na dostęp do wody pitnej i warunki jej dostarczenia mieszkańcom – wyjaśnia sołtys.

NIEPORAZ

Kończenie Dulowskiej

W tym roku ma być wykonany drugi i ostatni etap remontu ul. Dulowskiej w Nieporazie. To droga gminna biegnąca od Tenczyńskiej (szosa powiatowa) do Podleśnej.

Sołtys Jerzy Kulczyk przypomina, że nowy asfalt na Dulowskiej, od strony Tenczyńskiej, został już wcześniej położony. Teraz wymiana nawierzchni będzie kontynuowana aż do samej Puszczy Dulowskiej. Na ten cel zebranie wiejskie przekazało cały fundusz sołecki, czyli nieco ponad 32 tys. zł. Przynajmniej drugie tyle dołoży gmina.

- Staramy się nie rozdrabniać pieniędzy z funduszu sołeckiego, tylko przekazywać je na jedno

konkretnie zadanie, aby coś trwałego zrobić we wsi – podkreśla Jerzy Kulczyk.

Dodaje, że kolejna do remontu jest ul. Podleśna w Nieporazie, która pewnie również będzie etapami modernizowana.

REGULICE

Papa D. na pikniku

W najbliższą sobotę, 7 czerwca, zostanie zorganizowana duża impreza na boisku piłkarskim przy Chrzanowskiej w Regulicach.

Starostwo Powiatowe w Chrzanowie, Powiatowa Rada Działalności Pożytku Publicznego i gmina Alwernia zapraszają na Piknik Organizacji Pozarządowych, który po raz pierwszy wystartował 4 lata temu. W zeszłym roku odbył się na placu przy Ochronkowej w Trzebini.

- Chcielibyśmy pokazać mieszkańcom, jak bogatą ofertę posiadają nasze organizacje pozarządowe. Często ludzie mają konkretne potrzeby i nie wiedzą, gdzie się zwrócić o pomoc, a ona jest czasem na wyciągnięcie ręki – zauważa starosta chrzanowski Bartłomiej Gębała.

Muzyczną gwiazdą będzie zespół Papa D. Obecnie mamy dwie kapele wykonujące zasadniczo te same piosenki: Papa Dance z Grzego-



Papa D. FOT. FB zespołu

rem Wawrzyszakiem i Kostkiem Joriadisem oraz Papa D. z Pawłem Stasiakiem. I to właśnie ten drugi skład wystąpi w Regulicach.

Dawny Papa Dance jest kojarzony przede wszystkim z Pawłem Stasiakiem i jego głosem. Być może uczestnicy pikniku usłyszą: „Nietykanych”, „Twój ziemski Eden” czy „Nasz Disneyland”, czyli „Mona Lisę byłaś mi...”. Koncert zaplanowano od godz. 18, a piknik rozpocznie się od godz. 15.

(LD)

KRZESZOWICE

CZERNA

Zakończony remont szkoły

Prace remontowo-budowlane w Szkole Podstawowej w Czernej dobiegły końca. Kosztowały ponad 900 tys. zł.

Chodziło o dostosowanie oddziałów przedszkolnych do wymogów ochrony przeciwpożarowej i sanitarnej.

Zakres obejmował remont budynku wraz z przebudową instalacji c.o. i kotłowni gazowej, instalacji wod-kan., wykonaniem nowych sanitariatów, roboty wykończeniowe i elektryczne, naprawy dekarские.

Obiekt jest dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami - jest i toaleta, i podnośnik, zapewniający dostęp do budynku. Wykonawcą była Firma Produkcyjno-Handlowo-Usługowa „Wiór” z Brzoskwini. Wartość inwestycji to 920 tys. zł.

GMINA

XI Gminny Rajd Rowerowy. Można się zapisywać

Na niedzielę 22 czerwca zaplanowano tegoroczną edycję wielkiej rekreacyjnej imprezy. Trasa będzie liczyć ponad 23 km.

Poprowadzi przez Tenczynek i Wolę Filipowską w stronę Filipowic i Miękiń do Czernej i z powrotem do Krzeszowic. Czas przejazdu przewidziano na 2 godziny i 30 minut.

Zapisy przyjmowane będą do 13 czerwca na adres: pierwszykontakt@um.krzeszowice.pl, wnioski dostępne są na stronie gminy Krzeszowice.

Liczba uczestników rajdu jest ograniczona, a decydować będzie kolejność zapisów.

Osoby zakwalifikowane powinny przybyć na miejsce zbiórki w godz. 11.00-12.00 w celu potwierdzenia uczestnictwa.

Raid rozpocznie się o godz. 12.00, a po jego zakończeniu pod wiatą na placu targowym zaplanowano poczęstunek.

W razie złych warunków pogodowych organizator może odwołać imprezę.

GMINA

Będzie bieżnia i nowy plac zabaw

Gmina Krzeszowice dostanie dofinansowanie do budowy bieżni lekkoatletycznej w Woli Filipowskiej oraz modernizacji placu zabaw w Zalasiu.

Pieniądze będą przekazane w ramach progra-



Podczas pikniku rodzinnego w Tenczynku

mu „Małopolska infrastruktura rekreacyjno-sportowa – MIRS”.

Dofinansowanie do bieżni przy szkole w Woli Filipowskiej ma wynieść 210 tys. zł, a do modernizacji placu zabaw w Zalasiu 24,7 tys. zł.

TENCZYNEK

Rodzinnie w przedszkolu

Pogoda dopisała, więc mnóstwo osób uczestniczyło w pikniku rodzinnym przy Przedszko-

lu Samorządowym w Tenczynku. Oprócz dzieci przyszli rodzice, a także dziadkowie.

Dzieci zdobywały nowe umiejętności, uczestnicząc z rodzicami w zabawach sportowych, artystycznych oraz quizach. Były również występy artystyczne. Panie z koła gospodyń prowadziły warsztaty rękodzieła, a po ogrodzie paradowały postaci z „Psiego patrolu”. Piknik współorganizowało Stowarzyszenie Tęcza Marzeń.

(E)

TRZEBINIA

Parkingi oznakowane

16 czerwca zacznie się pierwszy płatny wyso-ki sezon nad Chechłem. Potrwa do 31 sierpnia. Gmina skasuje zainteresowanych wypoczyn-kiem nad wodą za wstęp, a IT system sp. z o.o. za parkowanie przy Głowackiego i Plażowej.

Oplaty wprowadzone zostały od 1 maja. Na ra-zie pogody nie sprzyjała odwiezaniu akwenu, ale pierwsze kary (450 zł) za brak biletu parkin-gowego się już posypały.

Informacji (tablic) o opłatach za parkowanie jest nad Chechłem kilka, a na nich informacja o bolesnych dla kieszeni opłatach dodatkowych za „nieprzestrzeganie Regulaminu parkingu”.

Mimo licznych uwag użytkowników i inter-pelacji radnego Wojciecha Hajduka, burmistrz nie zamierza w tym roku niczego w opłatach, ani ulgach (w tym dla niepełnosprawnych) maj-strować. Nie ma też pieniędzy na ulepszenie nawierzchni płatnego parkingu na trylinkach przy ul. Głowackiego. Ewentualnych korekt można się spodziewać dopiero za rok.



Informacji o opłatach za parking nad Chechłem raczej nie da się przeoczyć

Tej transakcji nie będzie

Trzebinia szykowała 5 mln zł na okazjny za-kup 53 ha ziemi wieczystość dzierżawionej od Skarbu Państwa przez Turon Inwestycje.

Pomysł wziął się stąd, że Tauron Inwestycje chciał sprzedać ziemię stanowiącą w większo-sci składowisko przemysłowe spółce Tauron

BioEko. Przy takiej transakcji gmina mogła sko-rzystać z prawa pierwokupu. I to właśnie bur-mistrz rekomendował radzie miasta roztacza-jąc wizję budowy w Sierszy strefy gospodar-czej. Znalazł też na te zakupy pieniądze w bu-dżecie gminy.

Temat znalazł się w programie sesji w ub. czwartek. Tego samego dnia został jednak wy-cofany z porządku obrad z krótkim uzasad-nieniem: spółki Tauronu zrezygnowały z we-wnętrznej transakcji.

Przypomnijmy, że prezes Tauronu Wytwa-rzanie Piotr Micuła obiecał w czerwcu przed-stawić w Trzebinie inwestycyjne plany dla miej-scowej elektrowni wraz z umową na ich realiza-cję. Powiedział radnym, że w Trzebinie na pew-no powstać może wielka farma fotowoltaiczna oraz bateryjne magazyny energii, które pozwo-lą przechowywać ją w dużych ilościach. Tauron Wytwarzanie może też zainwestować w Sierszy w jednostki szczytowe gazowe stabilizujące sys-tem energetyczny kraju.

Planowane w Sierszy inwestycje mają koszto-

wać 200-300 milionów złotych. P. Micuła zapew-nił, że Tauron Wytwarzanie jest do nich przygo-towany inżyniersko i finansowo.

Orlik w Młoszowej i Cyprysowa w Pile

Spore jest zainteresowanie gminnymi prze-targami. Dwie firmy zgłosiły się do przetargu na wyczekiwaną modernizację Orlika w Młoszowej, na co gmina chciała przeznaczyć 316 tys. zł. PROVOL z Przegini chce to zrobić za 193 tys. zł, a spółka MAGIC GARDEN z Inowrocława za 404 tys. zł. Teraz gmina musi zdecydo-wać, komu powierzy zadanie. Różnica w cenach jest spora.

Dziewięć firm wystartowało natomiast w przetargu na wykonanie nawierzchni ul. Cy-prysowej w Pile Kościeleckiej. Wszystkie za-oferowały ceny niższe od tej, którą na nakładkę przeznaczyła gmina (800 tys. zł). Przetarg czeka na rozstrzygnięcie.

LIBIĄŻ

LIBIĄŻ Mediacje coraz popularniejsze

Przy Ośrodku Pomocy Społecznej w Libiążu działa punkt mediacyjny. Jest czynny w każdy wtorek od godz. 15 do 17. Postępowania media-cyjne są świadczone nieodpłatnie. Prowadzi je pracownik OPS-u, wpisany na listę stałych me-diatorów ds. karnych, cywilnych i rodzinnych Sądu Okręgowego w Krakowie. W ubiegłym ro-ku w punkcie prowadzone były postępowania w następujących sprawach: o ustalenie alimen-tów (8), konflikty rodzinne (5), przemoc domo-wa (4) i sprawy karne (2). Łącznie do punktu me-diacyjnego zgłosiło się 35 osób i z ich udziałem przeprowadzono 17 postępowań. Jak tłumaczą przedstawiciele OPS-u, ta działalność przyczy-nia się do deeskalacji konfliktów rodzinnych, są-siedzkich i w środowisku lokalnym oraz poza-sądowego załatwienia kwestii spornych w krótszym czasie. Zawarcie ugody w postępowaniu mediacyjnym pozwala również na polubowne rozwiązanie sytuacji konfliktowych oraz popra-wę relacji międzyludzkich.

LIBIĄŻ „Czyste Powietrze” bez tajemnic

W czwartek 5 czerwca o godz. 17 w pomiesz-czeniu Sceny Młodych w przyziemiu Libiąskiego Centrum Kultury odbędzie się spotkanie na

temat Programu „Czyste Powietrze”. Mieszkań-cy, którzy na nie przyjdą, dowiedzą się o zmia-nach w programie, obowiązujących od 31 mar-ca. Usłyszą, jak uzyskać dofinansowanie na wy-mianę pieca i ocieplenie domu, jakie są warunki i ile mogą na tym zyskać. Spotkanie poprowadzą doradca energetyczny z WFOŚiGW w Krakowie oraz pracownik punktu konsultacyjnego Urzę-du Miejskiego w Libiążu.

LIBIĄŻ Ubywa azbestu

Gmina realizuje Program Oczyszczania Kraju z Azbestu. W jego ramach w 2024 roku odebrała 76,78 tony odpadów azbestowo-cementowych z 45 posesji z Libiąża, Gromca i Żarek. Zostały prze-transportowane i złożone na składowisku odpa-dów niebezpiecznych. Program zakłada ostatecz-ne usunięcie wyrobów azbestowych do 2032 r.

LIBIĄŻ Szykują się atrakcje

W Libiążu w ostatnim czasie jest wysyp pik-ników i imprez integracyjnych. W miniony weekend takie plenerowe imprezy odbyły się m.in. w OSP w Libiążu i na placu zabaw w dziel-nicy Jaworek. Kolejne integracyjne wydarzenie już w sobotę 7 czerwca. O godz. 15 na stadionie MORS odbędzie się „Piknik na Pniakach”. Na im-prezę zapraszają radni Marta Artymiak, Mag-dalena Grudzińska, Elwira Świtalska i Bartło-



W sobotę 31 maja odbył się piknik na Jaworku. Więcej zdjęć i wideo z imprezy można obejrzeć na przelom.pl

miej Kosowski oraz Libiąskie Centrum Kultury. W programie imprezy przewidziano m.in. gry i zabawy dla dzieci z harcerzami, sportowe zma-

gania, pokazy strażackie i tresury psów oraz na-ukę pierwszej pomocy.

(MOR)

BABICE

BABICE, ZAGÓRZE Dyżurują punkty

Południowy Koncern Węglowy z siedzi-bą w Jaworznie, właściciel m.in. kopalni Jani-na w Libiążu, uruchomił w zeszłym roku trzy Punkty Informacji Górniczej. Dwa z nich znaj-dują się w gminie Babice.

W rzeczonych punktach mieszkańcy mogą uzyskać informacje o trybie i sposobie zgłosze-nia szkód górniczych oraz pomoc w wypełnia-niu wniosków o naprawę szkód górniczych.

Oto najbliższe dyżury:

Zagórze – budynek OSP przy ul. Kościelnej 1; wtorek, 10 czerwca godz. 10.00-17.00

Babice – budynek urzędu gminy przy ul. Kra-kowskiej 59; środa, 11 czerwca, godz. 10.00-17.00

MĘTKÓW Kapliczka czeka na oferty

Gmina Babice przymierza się do trzeciego eta-pu renowacji dziewiętnastowiecznej kapliczki



domkowej z Mętkowa. Na oferty czeka do środy, 11 czerwca.

Kapliczka pw. Trójcy Świętej znajduje się w rejonie skrzyżowania Nadwiślańskiej i Wiej-

skiej w Mętkowie. Powstała pod koniec XIX w., ze względu na zwiększające się potrzeby religij-ne mieszkańców.

Wybudował ją Ganobis - pochodzący zza Wi-sły, który miał przydomek Frysztak i prowadził sklep w Mętkowie. Kaplica z cegły służyła jako miejsce prywatnej modlitwy i co najwyżej nabo-żeństw majowych.

W XX stuleciu odbywały się w niej nabożeń-stwa majowe, natomiast w dzień Trójcy Świę-tej - msza. W latach 60. ubiegłego wieku zaczę-to tam w co drugą niedzielę odprawiać regular-nie msze. W Wielką Sobotę święcono pokarmy. Dawnym zwyczajem była w tym miejscu modli-twa panny młodej przed swoim ślubem. Kaplicz-ka jest jednym z punktów miejscowego szlaku śladami Karola Wojtyły, późniejszego papieża Jana Pawła II. Szlak powstał z inicjatywy miej-scowej fundacji Barka, jako element promują-cy miejscowość, w której ówczesny kardynał go-ścił w 1974 i 1975 roku. Podczas pierwszej wizy-ty konsekrował kościół, a w czasie drugiej wizy-tował parafię.

Do tej pory gminie udało się zrealizować dwa etapy renowacji zabytku, m.in. dzięki do-finansowaniu z konkursu Kapliczki Małopol-ski.

BABICE Rowerowy plac

W niedzielę, 15 czerwca na placu Mogiel-nickiego w Babicach powstanie miasteczko ro-werowe. Będzie otwarte od godz. 12 do 18. Na uczestników czekają konkurencje drużynowe, tory przeszkód, możliwość zapoznania się z przepisami ruchu drogowego oraz poprawy techniki jazdy.

Ponadto w programie: rowerowe malowanki, bańki mydlane, słodka kawiarenka Koła Gospo-dyń Wiejskich w Babicach „Babicanki”, brokato-we tatuaże, malowanie buziek.

W ramach wydarzenia, o godz. 16 planowane jest wręczenie nagród laureatom XIX Artystycz-nej Wiosny Dziecięcej.

Michał Koryczan

Szturmem po „wuzetki”

Do kwietnia tego roku gmina Chrzanów wydała tyle „wuzetek”, czyli decyzji o warunkach zabudowy, ile przez cały ubiegły rok. Ten skokowy wzrost ma związek z radykalną nowelizacją przepisów o planowaniu przestrzennym i ograniczeniami jakie się z tym wiąże. Dotyczą m.in. rozwoju budownictwa mieszkaniowego.



Edyta Kaszuba, dyrektorka Wydziału Planowania Przestrzennego i Gospodarki w Urzędzie Miejskim w Chrzanowie

Obszar objęty planem ogólnym dzieli się na następujące strefy planistyczne:

- 1) strefa wielofunkcyjna z zabudową mieszkaniową wielorodzinną
- 2) strefa wielofunkcyjna z zabudową mieszkaniową jednorodzinną
- 3) strefa wielofunkcyjna z zabudową zagrodową
- 4) strefa usługowa
- 5) strefa handlu wielkopowierzchniowego
- 6) strefa gospodarcza
- 7) strefa produkcji rolniczej
- 8) strefa infrastrukturalna
- 9) strefa zieleni i rekreacji
- 10) strefa cmentarzy
- 11) strefa górnictwa
- 12) strefa otwarta
- 13) strefa komunikacyjna

nie dostaną „wuzetki”, uprawniającej do ich zabudowania.

JAK BYŁO, JAK BĘDZIE

Obecnie, jeśli dla danej terenu nie ma miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (przykładowo w Chrzanowie takie plany obejmują dwadzieścia kilka procent powierzchni gminy), to aby zdobyć pozwolenie na budowę, trzeba otrzymać od gminy, na której znajduje się dana działka, decyzję o warunkach zabudowy, czyli popularną „wuzetkę”.

Plany ogólne, które gminy mają opracować najpóźniej do końca czerwca 2026 roku, obejmą terytorium całej gminy. Będą mniej szczegółowe od miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, ale określą politykę przestrzenną gminy, wytyczając przeznaczenie poszczególnych jej obszarów (jakie to mogą być strefy, piszemy w ramce powyżej). Co bardzo ważne, plany te bę-

dą wiążące przy sporządzaniu planów miejscowych i wydawaniu decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu.

- To znaczy, że jeżeli jakiś teren zostanie określony w planie ogólnym np. jako strefa otwarta, czyli obszar mający zachować swoje naturalne walory, np. tereny lasów, rolnictwa, wód i zieleni naturalnej, to właściciel działki znajdującej się w takiej strefie, nie otrzyma decyzji o warunkach zabudowy, będącej podstawą uzyskania pozwolenia na budowę – tłumaczy Edyta Kaszuba, dyrektorka Wydziału Planowania Przestrzennego i Gospodarki w Urzędzie Miejskim w Chrzanowie. - Warto też podkreślić, że jeśli po wejściu w życie planów ogólnych gmina będzie przygotowywać miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla jakiegoś terenu, to musi w nim uwzględnić zapisy planu ogólnego i nie może zmienić przeznaczenia określonych w tym planie obszarów.

Mieszkańcy i właściciele działek znajdujących się na terenach, dla których są już sporządzone miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, mogą spać spokojnie, bo dla nich nic się nie zmieni. Zapisy planów miejscowych będą bowiem uwzględnione w planie ogólnym.

CO Z WYDANYMI JUŻ „WUZETKAMI”

Opisane ograniczenia, które zaczną obowiązywać w poszczególnych gminach po uchwaleniu i wejściu w życie planów ogólnych, wiążą się z tym, że ludzie tłumnie przy-

chodzą teraz do urzędów gmin i starają się o „wuzetki”.

Dokumenty te zachowają swoją ważność nawet wtedy, gdy będą już obowiązywać plany ogólne, bez względu na zapisy, jakie się w nich znajdują.

- Jeśli więc ktoś uzyska decyzję o warunkach zabudowy danej działki, to nawet jeśli w planie ogólnym teren ten zostanie wyłączony z budownictwa jednorodzinnego, to będzie mógł na niej wybudować dom – mówi Edyta Kaszuba.

Trzeba jednak mieć na uwadze, że w przyszłości nie będzie już możliwości rozbudowania tej nieruchomości – ani wwyż, ani wszcz, ani np. postawienia obok niej garażu.

MNIEJ MIESZKAŃCÓW, MNIEJ TERENÓW POD ZABUDOWĘ

Celem reformy planistycznej związanej z nowelizacją ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym było zapewnienie zrównoważonego rozwoju kraju, uproszczenie procesu inwestycyjnego i zwiększenie skuteczności planowania przestrzennego. Jak zwykle diabeł tkwi jednak w szczegółach.

Teraz, gdy samorządy pracują nad przygotowaniem planów ogólnych, okazuje się, że nowelizacja ustawy ma też słabe strony. Najczęściej zauważają je mniejsze gminy i miasta, w których ubywa mieszkańców.

Ustawa ściśle wiąże bowiem chociażby ilość terenów przeznaczonych pod budownictwo mieszkaniowe, jedno- czy wielorodzinne, z liczbą mieszkańców.

- Jest przygotowany algorytm, który wylicza, jak duża w danej gminie może być np. strefa wielofunkcyjna z zabudową mieszkaniową wielorodzinną czy jednorodzinną. I my, jako samorząd, nie jesteśmy w stanie tego ani skorygować, ani naciągnąć. Ponieważ plan ogólny przygotowywany jest cyfrowo, to, jeśli ilość takich terenów w przygotowanym przez nas planie jest za duża, to otrzymujemy komunikat, że trzeba to zmniejszyć. Nie mamy na to żadnego wpływu – informuje Edyta Kaszuba.

W wielu gminach borykających się z problemem ubywania mieszkańców (a ich liczba to jeden z parametrów, jaki bierze pod uwagę wspomniany algorytm), po nanieśieniu na plan ogólny już istniejących terenów zabudowanych i tych przewidzianych pod zabudowę (np. w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego), okazuje się, że ich limit jest wyczerpany.

Podobnie jak w przypadku sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, tak i przy robieniu planu ogólnego przewidziane są konsultacje społeczne z mieszkańcami. Warto wziąć w nich udział i wnieść ewentualne uwagi, żeby już po uchwaleniu planu nie okazało się, że przegapiliśmy możliwość wnioskowania o ważną dla nas zmianę.

Na razie gminy pracują nad planami i nie mówią jeszcze o terminach takich konsultacji.

Grażyna Kaim

AKCJA: GDZIE SĄ KUPCY Z TARGOWISKA PRZY KUSOCIŃSKIEGO

Magnolia Danusi i Andrzeja kwitnie na alei

Pod szyldem Salon Bielizny Magnolia w Chrzanowie mają swój sklep Danusia i Andrzej. Handlują tu od stycznia tego roku. Wcześniej byli na targu przy Kusocińskiego.

Lokal znajduje się przy al. Henryka, na odcinku między Dobczycką a Sądową, czyli jak się mówi w Chrzanowie, jeszcze w tej lepszej części alei, jeśli chodzi o handel. Ludzie zaglądają do sklepów po drodze do PZU czy do urzędu. Ale i tak Danusia i Andrzej twierdzą, że na targu ruch był większy.

- Ciężko się teraz handluje, koszty wyższe, ludzi mniej – zauważa pan Andrzej. Toteż dlatego, przenosząc się z targu

na aleję, poszerzyli swoją działalność. Sprzedają już nie tylko rzeczy, ale i usługi – szewskie i krawieckie.

- W sklepie starzy klienci znajdą u mnie ten sam towar, jaki miałam na targu – ci sami dostawcy, ci sami producenci – mówi pani Danusia. Jest więc bielizna, piżamy, koszulki, szlafroki, stroje kąpielowe i bikini. Z nowości dresy dla mężczyzn, czapki, berety.

W sklepie można też wymienić butle do urządzeń do gazowania wody, zlecić drobne usługi krawieckie czy przynieść buty do naprawy. Sami zajmują się tymi usługami.

- Jak trzeba, to człowiek wszystkiego się nauczy – mówi.

Pani Danusia umie szyć już od dawna. Pan Andrzej wcześniej szewstwem się nie zaj-

mował, ale jak trzeba było, to rzemiosło poznał. Żona podpowiada, że jego dziełkiem był szewcem, więc pewnie ma to we krwi. Maszyny potrzebne do tych usług stoją na zapleczu.

- Trochę żal, że tego targu już nie ma. Burmistrz jest taki bardziej nowoczesny i uważa, że zakupy robi się nie na targu, tylko w galerii. Ale jak przychodzą nasze klientki z Kusocińskiego, zwłaszcza te starsze, to każda narzeka, że targu nie ma, że wszyscy się rozpiechli i muszą za towarem po całym mieście gonić - relacjonuje pani Danusia. Ja i pana Andrzeja znajdują na alei, w sklepie Magnolia.

- Zawsze bielizna kojarzyła mi się z jakimś kwiatem, stąd ta nazwa - tłumaczy pani Danusia.

Grażyna Kaim



Salon Bielizny Magnolia w Chrzanowie, który prowadzą pani Danusia i pan Andrzej - kupcy z targowiska przy Kusocińskiego

Poradnik, co zrobić z używaną a zbędną odzieżą i tekstyliami

Od początku roku w całej Polsce zapanował „odzieżowy chaos”, a wszystko za sprawą medialnych doniesień o „rewolucyjnej” zmianie przepisów w zakresie selektywnej zbiórki odzieży i tekstyliów.

Chaos, oburzenie i pretensje do władz gmin.

Pokłosiem wszechobecnie atakujących nas informacji o obowiązkowej segregacji odzieży i tekstyliów jest dezorientacja, co tak właściwie zrobić z niepotrzebnym swetrem, starymi jeansami czy też zbędną parą butów.

Okazuje się, że pozbycie się niechcianej odzieży, starych butów, torebek, czapek, szalików, pasków, bielizny, koców, a nawet ręczników nie jest wcale takie trudne i nie wymaga z naszej strony większego wysiłku. Wpisując w dowolną wyszukiwarkę hasło: „gdzie oddać ubrania” w sekundę otrzymujemy bardzo wiele odpowiedzi.

Jakie mamy możliwości?

Możemy oddać stare ubrania podczas zakupów, wizyt w galeriach handlowych.

Polska sieć odzieżowa LPP – czyli właściciel marek Reserved, Sinsay, House, Cropp i Mohito, oferuje swoim klientom rozwiązanie w zakresie zbiórki używanej odzieży w ponad 1000 swoich salonach w całej Polsce. Stanęły tam specjalne pojemniki umożliwiające oddanie niepotrzebnych ubrań, dzięki temu klienci mogą w prosty i wygodny sposób pozbyć się niepotrzebnych ubrań i obuwia, dając im drugie życie. Co ważne LPP przyjmuje odzież niezależnie od marki. Pojemniki te są również w sklepach sieci na terenie Związku.

H&M – jedna z największych sieci odzieżowych na świecie już od lat prowadzi program recyklingu ubrań. Każdy klient również może przynieść do sklepu używane ubrania dowolnej marki. W zamian otrzymuje kupon na przyszłe zakupy. Odzież w dobrym stanie jest przekazywana na cele charytatywne. Pozostała natomiast zostaje przetwarzana na nowe produkty, np. tekstylia przemysłowe.

Podobne opcje oferują również sklepy z odzieżą sportową Decathlon i 4F, które umożliwiają oddanie ubrań w swoich placówkach lub ubraniomatach.

Kolejną godną uwagi akcją jest EKOzwrot – akcja organizowana jest przez firmę Inpost. Wystarczy nadać nasz EKOzwrot na stronie Inpostu lub w aplikacji mobilnej i umieścić paczkę w dowolnym paczkomacie.

Można również oddawać używaną odzież i tekstylia tradycyjnie do specjalnych pojemników, które znajdują się w różnych lokalizacjach również na terenie miast i wsi Związku Międzygminnego „Gospodarka Komunalna” w Chrzanowie (ZMGK). Bardzo byśmy chcieli, aby takich pojemników było jak najwięcej i w miejscach łatwo dostępnych dla mieszkańców, ale jednocześnie apelujemy do właścicieli terenów, na których one się znajdują aby monitorowali ich wypełnienie i czuwali nad ich opróżnianiem przez firmy zbierające, żeby nie dochodziło do sytuacji, że wokół pojemników robi się bałagan. Apelujemy również do mieszkańców korzystających z tych pojemników, żeby nie zostawiali odzieży i tekstyliów obok nich, jeżeli brakuje już w nich miejsca.

ZMGK od kilku lat oferuje mieszkańcom możliwość korzystania z bezpłatnej aplikacji EcoHarmonogram. Aplikacja ta służy nie tylko do sprawdzania terminów wywozów odpadów, ale posiada również takie funkcje jak:



- Użytkownik PSZOK – po uzyskaniu karty PSZOK każdy może sprawdzić aktualną ilość oddanych odpadów,
- GOZ czyli Gospodarka o Obiegu Zamkniętym – w tej części aplikacji można przeczytać o tym co to jest GOZ, zapoznać się z filozofią Zero waste, poczytać o dobrych praktykach, odszukać lokalnych punktów napraw oraz skorzystać z funkcji „Oddaj Wymień Ogłoszenia”. Ta ostatnia funkcja służy do przeglądania oraz samodzielnego dodawania ogłoszeń o przedmiotach, które chce się komuś oddać.



Na terenie ZMGK ostatnim momentem na nadanie odzieży i tekstyliom drugiego życia przed podjęciem decyzji o ich wyrzuceniu jako odpadu, jest ich umieszczenie w wymiennalni (dotyczy to również innych przedmiotów; zabawek, książek, zastawy stołowej, sprzętu sportowego itd.). Związek takie wymiennalnię, zwane u nas bazarkami, prowadzi przy każdym PSZOK-u. Każdy może tam coś oddać lub zabrać, również odzież i tekstylia. Zasada działania bazarków jest prosta: jeśli czegoś nie potrzebujesz, a jest sprawne, to nie wyrzucaj tego do kosza, tylko przywieź na bazarek. Może znajdzie się ktoś, kto akurat skorzysta. Na bazarkach najczęściej można znaleźć używane meble, zabawki, ubrania, narty, kilka pudełek z płytami, a nawet kule ortopedyczne. W zasadzie więc nie ma ograniczeń co można tu zostawić. Jedyne warunki są takie, by te przedmioty były zdane do użycia, nawet jeżeli nowy właściciel będzie musiał je odnowić czy trochę przy nich pomajsterkować.

Wszystkie z wyżej wymienionych rozwiązań przyczyniają się do ograniczania powstawania odpadów komunalnych, są proekologiczne i zmniejszają negatywny wpływ na środowisko.

Jeżeli natomiast masz zużyte ubrania czy tekstylia, które nie nadają się już do dalszego użytkowania możesz je dostarczyć do dowolnego PSZOK-u funkcjonującego na terenie ZMGK, skąd trafią do utylizacji. Koszty zagospodarowania tych odpadów są już wliczone w opłatę za odpady komunalne ponoszoną przez mieszkańców.

Dla mieszkańców terenu ZMGK, którzy nie mają możliwości samodzielnego dostarczenia tych odpadów do PSZOK, Związek w ramach usług dodatkowych poczynawszy od 12 czerwca 2025 r. uruchamia usługę odbioru odzieży i tekstyliów nienadających się do dalszego użytkowania (czyli będących odpadem komunalnym) bezpośrednio z miejsca zamieszkania. Będzie to usługa dodatkowo płatna. Na czym polega?

1. Zgłoś potrzebę odbioru zużytej odzieży i tekstyliów – zgłoszenia przyjmowane są pod numerem telefonu (32) 62-32-908 wew. 25, w godzinach pracy Biura Związku.
2. Opłać zamówioną usługę – opłata wynosi 35,00 zł brutto za usługę odbioru i transportu odpadów odzieży i tekstyliów w przypadku ilości do 5 worków oraz 42,00 zł brutto w przypadku ilości powyżej 5 worków, nie więcej jednak niż 10 worków, przy czym pojemność jednego worka nie może przekraczać 120 l. Opłatę należy uiścić na rachunek bankowy Związku o numerze: 55 1750 1048 0000 0000 2191 3917.
3. Czekaj na informację o terminie odbioru - odbiór odpadów odzieży i tekstyliów zostanie zrealizowany



po zaksięgowaniu wpłaty za usługę i wcześniejszym kontakcie telefonicznym pracownika Związku, który ustala i przekazuje dokładny terminu oraz miejsce odbioru.

4. Przekaz zapakowane w worki odpady pracownikowi Związku – odbiór odpadów odbywa się na podstawie protokołu, który podpisuje w imieniu zgłaszającego osoba pełnoletnia.

Dodatkowa usługa odbywać się będzie na podstawie Uchwały Nr 10/2025 Zgromadzenia Związku Międzygminnego „Gospodarka Komunalna” z siedzibą w Chrzanowie z dnia 26 maja 2025 roku w sprawie rodzajów dodatkowych usług świadczonych przez Związek Międzygminny „Gospodarka Komunalna” w Chrzanowie w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów, sposobu ich świadczenia oraz wysokości cen za te usługi. Rozwiązanie takie da możliwość zainteresowanym mieszkańcom do skorzystania z organizacji transportu odzieży i tekstyliów do PSZOK, a pozostałych mieszkańców nie naraża na ponoszenie obciążeń finansowych.

Zachęcamy również do przemyślnych zakupów i wybierania towarów (w tym ubrań i tekstyliów), które posłużą nam dłużej. To nie tylko sposób na oszczędność, ale realny krok w stronę ochrony środowiska.



Godzina słono kosztowała niepełnosprawnego seniora

TRZEBINIA.

Bulwersuje wysokość kary za brak opłaty parkingowej nad zalewem Chechło. Wynosi aż 450 zł. Niepełnosprawni kierowcy muszą też płacić za pozostawienie auta na niebieskiej kopercie.

83-letni Jan Zemła mieszka na osiedlu Trzebińska w Chrzanowie. Na wstępie zaznacza, że w strefie płatnego parkowania w Chrzanowie można za darmo zostawić auto w miejscach wyznaczonych dla osób niepełnosprawnych, czyli na niebieskich kopertach.

Na stronie urzędu miejskiego znajdziemy precyzyjną informację, że takie zwolnienie z opłaty dotyczy również kierowców przewożących osoby niepełnosprawne, posiadające karty parkingowe. Oczywiście, pan Jan dysponuje taką kartą, którą umieszcza za przednią szybą pojazdu.

PRYZYWCZAJONY DO BEZPŁATNEGO PARKOWANIA

- Gdy jadę do syna do Wrocławia czy do wnuka do Warszawy, to wszędzie obowiązują te same zasady. Jestem więc

przyzwyczajony do bezpłatnego stawiania na kopercie – mówi Jan Zemła.

Nad zalew Chechło w Trzebini wybrał się na początku maja, gdy już obowiązywały opłaty za parkowanie. Pojechał z partnerką mającą I grupę inwalidztwa na wzrok, a on posiada II grupę na dolegliwości reumatyczne i III grupę na słuch.

- Kupując bilety wstępu na ośrodek rekreacyjny, usłyszeliśmy od sprzedającego, że za parkowanie na miejscu dla niepełnosprawnych trzeba również zapłacić. Młody chłopak, widząc, że jesteśmy schorowani, zaofiarował się, że pójdzie nam wykupić bilet. Za chwilę przychodzi i mówi, że nie ma biletu za złotówkę, tylko za 5 złotych. Stwierdziłem: trudno. Byliśmy jakąś godzinkę nad zalewem. Gdy wróciliśmy do auta, zobaczyliśmy mandat – relacjonuje Jan Zemła.

POZA SEZONEM I W SEZONIE

W tym miejscu doprecyzujemy: poza sezonem, od 1 maja do 18 czerwca, posiadacze Karty Trzebińskiej muszą zapłacić 1 zł za parkowanie, a pozostali kierowcy 5 zł. Nie ma wyłączeń dla kierowców z kartą osoby niepełnosprawnej. Inaczej w sezonie, od 19 czerwca do 31 sierpnia, kiedy niepełno-

sprawni mają zapłacić złotówkę, co jest wyraźnie napisane na tablicy informacyjnej.

Kara za brak opłaty parkingowej przy ul. Plażowej i Głowackiego nad zalewem Chechło w Trzebini zwala z nóg. Najdroższa w całej okolicy. Wynosi aż 450 zł, a w przypadku płatności do 7 dni maleje do 250 zł. Operatorem gminnych miejsc postojowych jest spółka IT Parking z Katowic.

Niepełnosprawny Jan Zemła zapłacił 250 zł, ale jest zbulwersowany tak wysokimi karami. Uważa, że nie są adekwatne do „przewinienia”.

- Jakże muszę popełnić wykroczenie drogowe, żeby dostać 450 złotych mandatu? - pyta retorycznie. - Nie mogłem tego pozostawić bez nagłośnienia – stwierdza.

ZNIECHĘCANIE DO WYPOCZYNKU

Na przykład w płatnej strefie w Chrzanowie tzw. opłata dodatkowa wynosi obecnie 80 zł (obniżona do 30 zł w przypadku płatności do 7 dni), pod Biedronką przy Świętokrzyskiej – 150 zł (obniżona do 90 zł w przypadku płatności do 7 dni), pod Netto przy Szpitalnej – 95 zł.

Tematem zainteresował się trzebiński radny Wojciech Hajduk. Zaproponował, żeby w kolejnych sezonach zmniejszyć karę za brak biletu parkingo-



Niepełnosprawny Jan Zemła z Chrzanowa zapłacił 250 zł za brak biletu parkingowego nad zalewem Chechło w Trzebini

wego oraz zwolnić z opłaty osoby niepełnosprawne. Otrzymał odpowiedź, podpisaną przez wiceburmistrza Trzebini Mirosława Cholewę, że wniosek będzie rozpatrywany przy ustalaniu opłat na 2026 rok.

Niestety, przepisy nie są łaskawe dla niepełnosprawnych kierowców. Nie wprowadzają obligatoryjnego darmowego parkowania w płatnych stre-

fach. Zależy to od dobrej woli właścicieli i zarządców.

- Głosowałem przeciwko uchwale w sprawie regulaminu płatnego parkowania nad zalewem Chechło. Nie można w ten sposób zniechęcać ludzi do wypoczynku. Tym bardziej, że ośrodek był modernizowany przy udziale unijnych pieniędzy – komentuje opozycyjny radny trzebiński Grzegorz Żuradzki. - Tymczasem są

serwowane tak wysokie opłaty i kary. Należałoby to natychmiast zmienić. Parkingi przy Chechle powinny być darmowe – uważa.

Przypomnijmy, że miejsca postojowe przy zalewie Chechło, ale na terenie gminy Chrzanów, od strony ul. Topolowej, są bezpłatne.

Na ten temat piszemy też na s. 11.

Łukasz Dulowski

Mieszkańcy chcą wymiany domofonów

Mieszkańcy bloków wpuszczają niekiedy do klatek osoby bezdomne, zanieczyszczające fekaliami i moczem pomieszczenia wspólne. A także nadużywających alkoholu. Czy sposobem na ukrócenie lub choćby zminimalizowanie tego problemu jest montaż domofonów na kod?

Tematem zainteresowała nas jedna z Czytelniczek.

- Tylko w części bloków przy ulicy Trzebińskiej są zamontowane domofony cyfrowe, z możliwością wbijania kodu przy otwieraniu drzwi. Pozostałe są stare, pamiętające jeszcze czasy PRL-u. Przez takie domofony mieszkańcy bloków wpuszczają do klatek osoby bezdomne, nagminnie zanieczyszczające fekaliami i moczem pomieszczenia wspólne. To powoduje smród oraz przyczynia do rozszewiania zarządków. Wpuszczane są również osoby urządzające pijań-

stwo na klatkach. Pozostają po nich niedopałki, puste butelki, puszkę i ogólny niedopuszczalny bałagan. Klatki przez to są w opłakanym stanie, ponieważ sprzątane są według niezdefiniowanego nigdzie grafiku - zaznacza mieszkanka dwuklatkowego i 8-piętrowego bloku przy ulicy Trzebińskiej 11.

W jej ocenie zarząd Powszechniej Spółdzielni Mieszkaniowej w Chrzanowie nie podejmuje żadnych działań mających na celu zapewnienie mieszkańcom bezpieczeństwa tak osobistego, jak również sanitarnego.

- Mieszkańcy wiele razy wywieszali kartki informujące o zakazie wpuszczania obcych do bloku. Niestety, w naszym bloku są także mieszkania wynajmowane przez obcokrajowców, którzy ze względu na nieznaną znajomość sąsiadów mogą także przyczyniać się do otwierania drzwi do klatki obcym. Problem z tego typu sytuacjami nie ma miejsca w blokach z domofonami na kod. Nie wiem, według jakiego klucza zarząd spółdzielni montuje tego typu mechanizm w jednych blokach a w innych nie. W dniu dzisiejszym schodząc po schodach również natknęłam się na fekalia na pół-

piętrze klatki. Podejrzewam że nie są usunięte do tej pory - opowiada czytelniczka.

Jak tłumaczą w Powszechniej Spółdzielni Mieszkaniowej w Chrzanowie, domofony zaczęły być instalowane w połowie lat 90. z inicjatywy samych właścicieli mieszkań w poszczególnych klatkach schodowych, często bez zgody i uzgodnień ze spółdzielnią.

- W 1997 roku zarząd spółdzielni wyłonił firmę do konserwacji i wykonywania instalacji w kolejnych klatkach schodowych. Od tamtej pory wykonanie lub wymiana dotychczasowej instalacji domofonowej na taką w technologii cyfrowej odbywa się zgodnie z regulaminem określającym zasady zakładania, użytkowania i rozliczania kosztów. Z uwagi, że inwestorami byli mieszkańcy poszczególnych klatek i zakres robót nie obejmował całego budynku, a właściwie nieruchomości, wykonanie lub remont instalacji domofonowej nie jest objęty funduszem remontowym nieruchomości - informuje Jan Góralczyk, wiceprezes PSM ds. techniczno-eksploatacyjnych.

Zgodnie z regulaminem, zarząd może podjąć decyzję o wy-



Domofony w bloku przy ulicy Trzebińskiej 11 są analogowe i stare

konaniu lub wymianie instalacji domofonowej na podstawie oświadczenia o poniesieniu pełnych kosztów wykonania instalacji, złożonego przez co najmniej 2/3 użytkowników lokali w danej klatce. Decyzja ta jest obowiązująca dla wszystkich użytkowników znajdujących się w niej mieszkań.

- W budynku przy ul. Trzebińskiej 11 administracja osiedlowa wywiesi ogłoszenia na klatkach schodowych o moż-

liwości i kosztach wykonania wymiany instalacji domofonowej w standardzie cyfrowym. Problem dostępu do klatek osób nieuprawnionych w znacznej mierze zależy jednak od samych mieszkańców. Wielokrotnie spotykamy się z interwencjami od mieszkańców z klatek wyposażonych w najnowsze instalacje domofonowe o pozostawianych otwartych drzwiach, wpuszczaniu nieodpowiednich osób,

akwizytorów, itp. - dodaje wiceprezes.

Okazuje się, że podobne problemy mają zarządy wspólnot mieszkaniowych funkcjonujących przy ulicy Trzebińskiej, gdzie domofony na kod zostały zamontowane. Świadczą o tym choćby kartki z apelem do lokatorów o niewpuszczanie obcych, pojawiające się okresowo na drzwiach wejściowych lub w windzie.

Marek Oratowski

Szumy uszne można leczyć

W przypadku szumów usznych warto zerwać z niezdrowymi nawykami. Staramy się choćby nie żuć gumy w sytuacjach stresowych. Nie obgryzajmy też paznokci ani nie zaciskajmy zębów - podpowiada Piotr Szuma z Chrzanowa, fizjoterapeuta z Przychodni „Vitalis” w Trzebini.

Marek Oratowski: Fizjoterapeuci są zapracowani ludźmi, bo w kolejkach do was czeka coraz więcej pacjentów. Życie powoduje wiele stresów, a co za tym idzie - i napięcie. Niestety, nasz kręgosłup i układ nerwowy sobie z tym nie daje rady. Bardzo często pacjenci zgłaszają się też do pana z problemem szumów usznych. Czym są te przypadłości?

Piotr Szuma: Szum uszny to objaw, a nie źródło problemu. Przyczyną często jest dysfunkcja stawu skroniowo-żuchwowego, odpowiadającego za otwieranie szczęki i przeżuwanie. Te dysfunkcje możemy podzielić na mięśniowe, ułożenia kości czaszki, czy też neurologiczne. Często pacjenci pytając swoich lekarzy dostają taką odpowiedź, że czasami tak bywa, do tego trzeba się przyzwyczaić. Natomiast nierozwiązany problem z czasem narasta.

Jakiego rodzaju te szumy przybierają postać? Na co pacjenci się najczęściej skarżą?

Najczęściej szum jest w postaci buczenia. Tak jakbyśmy stali przy transformatorze. Możemy też słyszeć dźwięk jak ze starego telewizora, ustawionego na kanał, w którym nic nie leciało. Czasami szumy przybierają postać takiego jakby kapania lub przewlewania wody. Możemy wyróżnić dwa typy szumów. Takie, które przychodzą i odchodzą. Jak wtedy, kiedy wlało nam się trochę wody do ucha. Albo gdy odczuwamy zmianę ciśnienia na przykład w samolocie. Możemy wtedy usłyszeć charakterystyczny pisk. Wyróżniamy także powstać przewlekłą - ciągłą albo występującą na przykład w konkretnej okolicy bądź porze dnia. Możemy jej nie słyszeć w ciągu dnia, ponieważ zajmujemy się różnymi sprawami z otoczenia. Różne dźwięki zagłuszają nam ten szum, natomiast jest on najbardziej słyszalny w nocy. Najczęściej pacjenci mówią, że mają problemy ze spaniem albo muszą te nieprzyjemne dźwięki w jakiś sposób zagłuszać. Na przykład przez oglądanie telewizora lub słuchanie radia.

Jak wygląda proces diagnostyki?
Metoda badania szumów usznych polega na tzw. evidence-based, czyli potwierdzaniu przyczyny szumu usznego. Gdy pacjent do nas przychodzi, idziemy od ogółu do szczegółu. Na samym początku oceniamy napięcie mię-



Piotr Szuma

śniowe. Czy pacjent przy okazji szumu usznego nie zaciska zębów, nie klika mu w stawie skroniowo-żuchwowym. Albo czy przy tych napięciach mięśniowych nie pojawia się również, jak wcześniej zaznaczyłem, problem z kośćmi czaszki. Mimo że kości czaszki prezentują się jako jednolita struktura, to jednak są w stanie się przemieszczać między sobą. I może to właśnie wpływać na odczuwanie szumu usznego.

Na samym końcu jest diagnostyka neurologiczna. Chodzi o zbadanie nerwów wychodzących bezpośrednio z czaszki, a których podrażnienie może nam powodować właśnie odczucia szumu.

Pierwsze skojarzenie wielu osób jest pewnie takie, że coś jest nie tak z aparatem słuchu...
Jeśli pacjent zgłasza się do mnie z szumem usznym, to najczęściej albo przychodzi od laryngologa, albo od neurologa. Przy czym często lekarze szukają przyczyny w swojej dziedzinie. Jeśli ktoś jest kierowany od laryngologa, najczęściej ma zdiagnozowane przewlekłe zapalenie ucha. Po nieskutecznym leczeniu kierowany jest do fizjoterapeuty. Od neurologa pacjenci często słyszą, że może to być na przykład porażenie nerwu trójdzielnego lub błędnego.

A często tak naprawdę tej pierwotnej przyczyny nie udaje się znaleźć...

Właśnie w tym jest cały problem. Dopiero zbadanie różnych aspektów: mięśniowego, nerwowego, czaszkowego daje nam dopiero pełny obraz. Zresztą szumy uszne to problem sprzężony. Najczęściej pacjent, który do mnie przychodzi, nie ma problemu z samym jeszcze szumem. Ale chociażby kręgosłupem szyjnym, ewentualnym jakimś porażeniem. Często podczas badania polecam pacjentowi, by się przeszedł z zamkniętymi oczami. I widzę, że w trakcie skręca w prawo albo lewo. Nie ma pojęcia, że ma zaburzenie neurologiczne. Dopiero wychodzi to w gabinecie fizjoterapeuty.

To jakie są możliwości terapeutyczne?

Pierwszą sprawą jest relaksacja mięśni stawów skroniowo-żuchwowych. To najczęściej mięśnie żwacza, znajdujące się bezpośrednio na policzku. Możemy je łatwo wyczuć, zaciskając zęby. Wtedy żwacz się napina. Potem działam na mięśnie gnykowe usytuowane pod językiem oraz mięsień skrzyłotowy. Znajdziemy go za zębami w szczęce. Najczęściej rozluźnienie tych mięśni daje już dużą ulgę w szumie usznym. Staram się pacjentowi przekazać pewną wiedzę odnośnie nie tylko relaksacji, ale również ćwiczeń. Często pacjenci mówią, że gdy pojawia się u nich duży stres, to na przykład żują gumę w dużych ilościach. Tymczasem staw skroniowo-

-żuchwowy jest w bardzo bliskiej odległości od ucha środkowego, więc jego napięcie może właśnie powodować szumienie. Jeśli to nie pomaga, co wychodzi również w diagnostyce, zaczynam przemieszczać kości czaszki. Przede wszystkim kości twarzoczaszki, czyli czołowe i skroniowe.

Czasami nawet i z tyłu czaszka jest źle ustawiona, co nam wpływa ogólnie na obraz przepływu płynu mózgowo-rdzeniowego. Na końcu jest badanie wszelkich nerwów twarzoczaszki, przede wszystkim, nerwu trójdzielnego, który zaczyna się za uchem, rozciąga się koło oczu, zakręca koło ucha oraz idzie do brody. Te trzy nerwy również mogą wpływać na zaburzenia neurologiczne, mogące wzmacniać szumy uszne.

Oczywiście ta diagnostyka się rozgałęzia. Jeśli zahaczmy o jakiś problem, to badamy również dalej. I tak jak mówiłem, jest to o tyle skomplikowana sprawa, że najczęściej w trakcie badania wychodzą nam również deficyty. Chociażby kręgosłupa szyjnego, czy zbyt dużego napięcia w barkach, które może świadczyć chociażby o napięciu nerwu błędnego. Pojawia się problem na przykład z oddychaniem. Bo nerw błędny zaopatrujący nasze trzewia również może wpływać na spazm stawu skroniowo-żuchwowego.

Szumy uszne są dosyć powszechną dolegliwością, bo cierpi na nie od pięciu do dziesięciu procent populacji. No i ta liczba rośnie. Każdy z nas okazjonalnie takie szumy chociaż raz w życiu miał, więc może sobie wyobrazić, że w takim dużym natężeniu to rzeczywiście może uprzykrzać życie.

Owszem, do mnie zgłaszają się przede wszystkim osoby, u których zostały wprowadzone na przykład leki przeciwpadaczkowe. A to ze względu na to, że szum uszny również może być powodowany przez padaczkę. Natomiast są zdruzgotani, bo je biorą i ten szum nie przechodzi, a nawet narasta. A na dodatek te leki wywołują zawroty w głowie. Przy upadku mogą nasilić problem szumu usznego. I powstaje takie błędne koło.

Zmieniając lub modyfikując nasz styl życia, możemy sobie pomóc?

Prowadzenie zdrowego trybu życia wpływa pozytywnie na nasz dobrostan. Natomiast konkretnie w przypadku szumów usznych ta zmiana powinna objawiać się w zerwaniu z niezdrowymi nawykami. Staramy się choćby nie żuć gumy w sytuacjach stresowych. Nie obgryzajmy też paznokci ani nie zaciskajmy zębów. Bo przy problemach skroniowo-żuchwowych może się pojawiać zaciskanie zębów, czyli bruksizm. Często pacjenci przychodzą

do mnie od stomatologów lub ortodontów z problemami np. z przeżuwaniem albo nadmiernym zaciskaniem zębów. Często wychodzi potem, że mają szumy uszne, a nawet sobie nie zdają z tego sprawy, bo ten problem jest gdzieś w tle.

A na ile te dysfunkcje stawu skroniowo-żuchwowego mogą powodować migreny?

Jeśli szum uszny jest mocno odczuwalny, taka osoba często nie dosypia i źle się odżywia. Często słyszę, że pacjenci boją się nawet czasami jeść albo wziąć większego gryza, bo natychmiast ten szum albo się wzmacnia, albo zmienia częstotliwość. Do tego dochodzi obniżenie nastroju. Bo sobie to wyobrazić, wystarczy puścić sobie suszarkę. Niektórzy to lubią, ale wytrzymać przy niej pół godziny to już jest pewnego rodzaju wyzwanie. Ludzie wracają z pracy ze zgiełku, zmartwieni swoimi obowiązkami, a następnie przychodzą do domu i zamiast się wyciszyć słyszą jedynostajny szum.

Jakiego rodzaju są ćwiczenia zaleciłby pan do samodzielnego wykonywania?

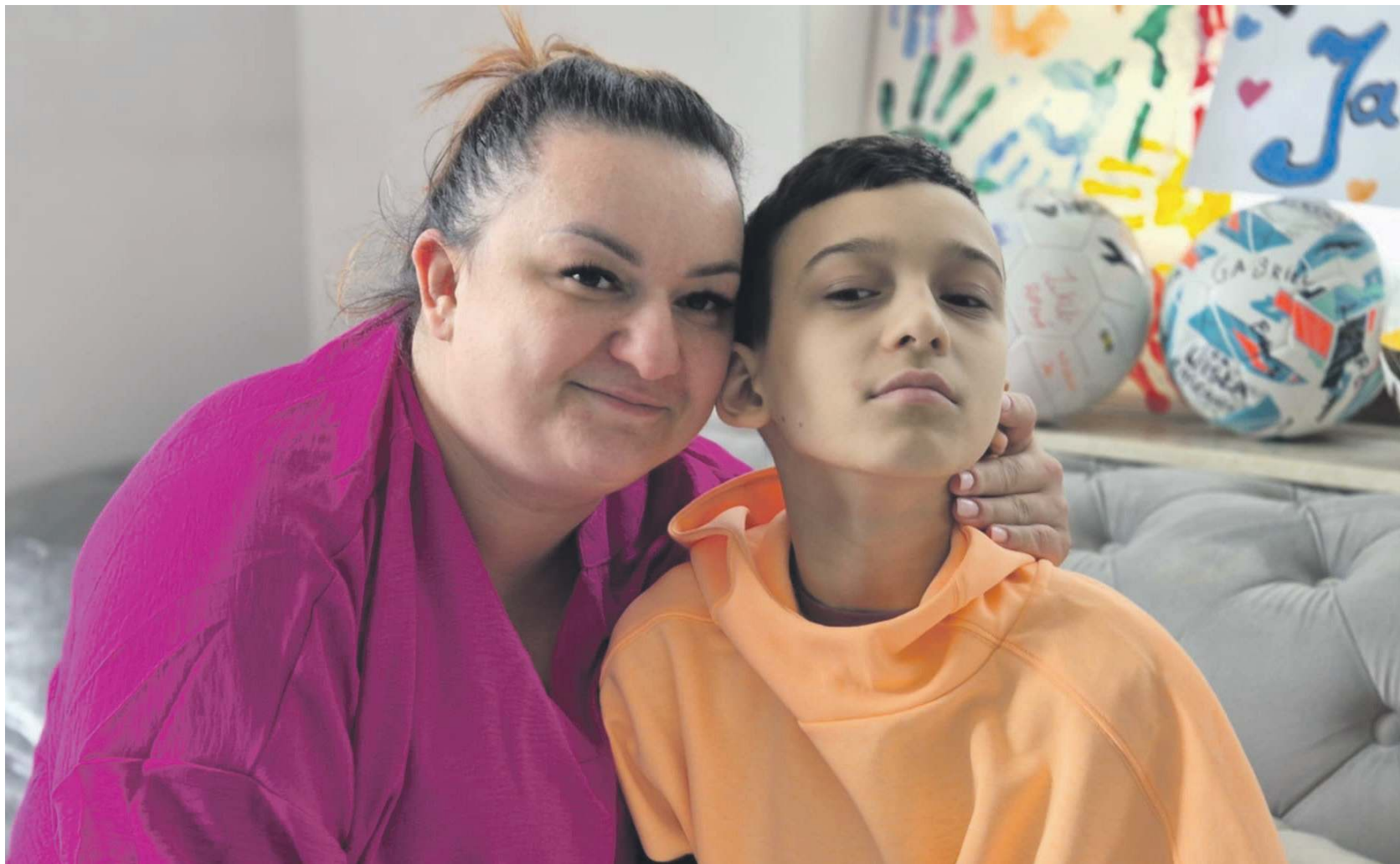
Te ćwiczenia są bardzo proste, a wiele z nich wykonujemy w trakcie dnia. Na przykład płukanie ust wodą z naprężeniem policzka daje nam potężne rozluźnienie mięśni żwacza. Pomocne będzie także jeżdżenie językiem po policzku lub wypychanie policzka. Pomoże też nabieranie powietrza i próba wypuszczenia go przez zamknięte usta. To jest ćwiczenie często spotykane w pulmonologii. Przyjemnie rozluźnia. Dobry efekt daje naciąganie żwacza ręką, czy delikatne masowanie mięśni twarzy.

Pacjentów macie bardzo dużo. Jak to się przekłada na czas oczekiwania na zabieg?
Pacjentów przybywa, więc ten czas się wydłuża. U nas w przychodni raczej do dwóch tygodni staramy się komuś pomóc.

Martwi mnie, że coraz bardziej zaniża nam się wiek, w którym pacjenci muszą podejmować jakiekolwiek leczenie. Cieszę się natomiast z tego, że młode osoby są świadome, że ze swoim problemem mogą przyjść do fizjoterapeuty. Ubolewam nad tym, jeśli ktoś ma na przykład 70 lat i ma od dawna problem z szumem usznym i mówi, że wcześniej z tym nic kompletnie nie robił. W takich sytuacjach terapia jest znacznie dłuższa i rozkłada się na bardzo długi okres, na przykład 8 miesięcy.

Jacuś się obudził.

Jacuś Krzemień z Podolsza obudził się po prawie dziesięciu miesiącach śpiączki. A potem zaśpiewał hymn Wisły Kraków i znane kolędy. Ze szczęścia płakała mama, płakał tata i babcia z dziadkiem. Płakali wszyscy, bo tylko nadzieja trzymała ich w wierze, że chłopiec jeszcze kiedyś się do nich odezwie.



Karolina Krzemień z Jackiem po powrocie z kliniki Budzik

Dziś przed dom Krzemieniów w Podolszu niemal co dzień przyjeżdżają wozy telewizyjne. Wszyscy chcą zobaczyć chłopca. Walka rodziny o Jacka trwała prawie rok. Tak długo przebywał w klinice Budzik w Warszawie, gdzie niemal wszyscy się przeprowadzili. Dziś chłopiec jest w domu i powolutku wraca do siebie.

- To naprawdę cud! - przekonuje mama, pielęgniarka z chrzanowskiego szpitala.

DUŻY WYSIŁEK, STRES I OSUWA SIĘ NA ZIEMIĘ

Jacuś nigdy nie był zwyczajnym chłopcem, choć robił wszystko, żeby nim być. Uwielbiał grać w piłkę. Chodził do piątej klasy. Mniej więcej raz na rok zdarzały mu się jednak zasłabnięcia. Zwykle wtedy, gdy mocno się zmęczył. Duży wysiłek sprawiał, że nagle ni stąd, ni zowąd, osuwał się na ziemię. Podobnie działał na niego duży stres. Wcześniej jednak nic nie wskazywało na to, że mógłby być chory.

- Objawy mogły przypominać padaczkę. Zawsze na końcu towarzyszył im lekki spazm - opowiada mama.

Kiedy zdarzyło się to po raz pierwszy, natychmiast pojechali do lekarza. Przepisał leki na padaczkę, a Jacek zaczął je brać. Wszyscy bali się, że sytuacja znów może się powtórzyć.

- Leki sprawiały, że miał problemy z koncentracją. Nikt wtedy nie wziął pod uwagę, że te zasłabnięcia to może być coś zupełnie innego - opowiada mama, Karolina Krzemień.

POJECHALIŚMY NA TRENING, TAK, JAK ZWYKLE

Czas płynął, Jacek chodził do szkoły. Mama Karolina - pielęgniarka w chrzanowskim szpitalu - była wyculona na wszelkiego rodzaju problemy ze zdrowiem Jacka. Ale jemu na pierwszy rzut oka nic nie dolegało. Oprócz tych coraz radszych omdleń.

- Pojechaliśmy na trening, jak zwykle. Na boisko w Podolszu. Parę minut autem od domu. Zostawiłam Jacka z drużyną i chciałam wrócić na chwilę, żeby wziąć coś jeszcze z domu. Nie dotarłam tam jeszcze, gdy usłyszałam syreny - wspomina mama.

Był 10 kwietnia 2024 r., piękny wiosenny dzień.

Ledwie Karolina weszła do domu, ktoś zastukał w drzwi.

- Leć szybko, Jacek stracił przytomność - usłyszała Karolina i jak stała, tak wypadła z domu, pędząc z powrotem na boisko.

MIJAŁ DZIEŃ ZA DNIEM

Cały czas ma przed oczyma biegnącego drogą strażaka z walizką z defibrylatorem w rękach. Jego determinację, żeby zdążyć. Jak dziś widzi trenera reanimującego chłopca. Słyszy huk śmigieł lądującego helikoptera ratunkowego. Pamięta płacz i bezsilność. A potem ciszę, zagłuszaną tylko pikaniami szpitalnych urządzeń w Prokocimiu. Walkę o każdą minutę, o każdy dzień.

- Początkowo jego stan był ciężki, ale na szczęście udało się go z niego wyprowadzić. Zostawało tylko czekanie, aż się wybudzi. Najpierw mieliśmy nadzieję, że lada moment otworzy oczy, ale mijał dzień za dniem - opowiada mama.

Kiedy stało się jasne, że Jacuś wcale nie musi tego zrobić, a śpiączka może trwać nawet latami, rodzice zrobili wszystko, żeby chłopiec trafił do kliniki Budzik przy Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.

ZADOMOWILI SIĘ W BUDZIKU

To był gigantyczny wysiłek. Życie Krzemieniów zamieniło się w czuwanie przy szpitalnym łóżku. Przez pierwsze pół roku mama była z nim bez przerwy. Potem, żeby nie zwariować, Krzemieniowie postanowili zorganizować dyżury. Dwa tygodnie mama, tydzień dziadek Jacek, tydzień teściowie. I znów mama - Karolina.

Wróciła do pracy, bo to dla niej była odskocznia od nieustannego lęku o syna, życia przy jego łóżku. Musiała znów zacząć normalnie żyć, choć przerażenie nieraz odbierało jej dech.

Za każdym razem, gdy jechała do Warszawy, brała ze sobą rzeczy, które mogą być potrzebne, mogą się przydać. W końcu pokój Jacka zaczął przypominać ich dom. Cała rodzina się tam niemal zadomowiła, choć każdy z nich miał swój wyznaczony dyżurami czas. A ten nieubłagany płynął.

JAKBY ŚNIŁ MU SIĘ JAKIŚ ZŁY SEN

- Jacek miał półprzymknięte oczy, a rytm jego dnia przypominał ten nasz z domu. Nie było z nim jednak żadnego kontaktu. Żeby organizm był odżywiony, na brzuszku zamontowany miał peg, którym pokarm podawany był bezpośrednio do żołądka. Do dziś ma po nim ślad - mówi mama.

Bywały noce, że podskakiwała na szpitalnym fotelu, gdy Jacuś jęczał, jakby śnił mu się jakiś zły sen. Może coś go bolało? Kto to



Jacek w szpitalu. FOT. archiwum rodzinne

To cud! - mówią rodzice



Na pierwszym meczu po powrocie z kliniki Budzik

wie. Nie odzyskiwał jednak świadomości, a śpiączka mózgowa trwała nadal.

Mijały miesiące, a śpiący chłopiec nie chciał się zbudzić. Co dzień przychodzili rehabilitanci, ćwicząc mu ręce, nogi, przychodzili lekarze, pielęgniarki i siostry zakonne.

WIELE STRASZNYCH HISTORIÍ

Mama Jacka w Budziku zaprzyjaźniła się z innymi mamami, czuwającymi przy swoich dzieciach. Słuchała wielu strasznych historii.

- Pakowałyśmy nasze śpiące dzieci na wózki i spotykałyśmy się w świetlicy - wspomina.

Pamięta historię chłopca, który poszedł z wędką na ryby. Niechcący dotknął nią linii wysokiego napięcia. Porażenie było tak silne, że nie mógł odzyskać przytomności. Inny kolega na rowerze został potrącony przez samochód. Też długo spał. Wielomiesięczne wysiłki lekarzy nie dla wszystkich okazały się tak skuteczne, jak dla Jacka. Inni jego koledzy nadal śpią, a ich rodzice również czekają na cud.

Z PODOLSKA DO WŁOCH

Już nie pamięta, ile razy modliła się o życie syna. Ile osób modliło się za niego, bo dla Krzemieniów wiara zawsze była ogromnie ważna. Jeździła z mamą do Krakowa, do augustianów i kościoła św. Katarzyny Aleksandryjskiej. To tam siostry zakonne przechowują relikwie św. Rity - włoskiej świętej, patronki spraw bardzo trudnych, by nie rzec - beznadziejnych. To właśnie te siostry augustianki modliły się za Jacka. Dlatego Karolina z mamą zawsze zawoziły tam różę - symbolizującą cud i dającą nadzieję na pozytywne rozwiązanie nawet tych najbardziej skomplikowanych przypadków.

- Nasz znajomy jadąc do Włoch zabrał ze sobą zdjęcie Jacka. Poszedł do bazyliki w Cascii, gdzie spoczywa św. Rita. Choć zmarła w 1381 roku, do dziś jej ciało pozostaje w nienaruszonym stanie - opowiada Karolina.

Ma zdjęcia stamtąd. Znajomy zostawił fotografię Jacka, modląc się do Rity o pomoc. Wziął stamtąd święte oleje, przywiózł do Podolsza.

KAŻDY FRAGMENT OBRAZU WYPEŁNIAJĄ ŚWIECI

- Mąż zawsze trochę sceptycznie podchodził do religijności - Karolina wspomina moment, gdy poprosiła męża, żeby namaszczył czoło ich śpiącego syna. Zrobił to, choć nie do końca wierzył w skuteczność świętych olejków. Jack przez sen śmiał się całą noc. Tydzień później się obudził.

- Czyż to nie był cud? - pyta mama.

Kiedy się zdarzył, razem z mamą jeszcze raz pojechała do augustianek do Krakowa. Tym razem podziękować.

Na pamiątkę zrobiła ogromny obraz - kolaż ze świętych obrazków, jakie Jack co dzień dostawał w Budziku. Jest szeroki prawie na dwa metry i wysoki na metr. Każdy jego fragment wypełniają święci. Teraz czuwają nad jego łóżkiem w domu.



Po przyjeździe z kliniki Budzik Jacka witało w Podolszu prawie 200 osób

DWA RAZY URODZINY

- To było niewiarygodne! Kiedy teściowie zadzwonili, że Jacuś się wybudza, nie mogłam powstrzymać łez - opowiada mama.

Dostała od nich filmik, jak Jacek zaczyna krzyczeć. Najpierw jakby walczył z przebudzeniem mówił tylko: Nie! Nie! Nie!. Następnego dnia jeszcze ledwie przytomny zaśpiewał hymn Wisły Kraków, której był kibicem. A kolejnego zaczął na cały głos śpiewać koledy. Od jego ostatniego kontaktu z rodziną minęło dziewięć i pół miesiąca. Bez wątplenia to był cud. Jacek został uznany za wybudzonego 8 maja 2025 r. Mama śmieje się, że będzie obchodził wtedy swoje kolejne urodziny, bo choć na świat przyszedł 17 stycznia 2012 r., to data wybudzenia dla wszystkich będzie symboliczna.

Pakowanie rzeczy, które mieli w Budziku, zajęło Krzemieniom kilka weekendów. Zwozili je w napakowanym bagażniku, jakby się wyprowadzali z drugiego domu.

ŚMIGNĄŁ W GÓRĘ O 22 CENTYMETRY

Kiedy w połowie maja przywieźli Jacka do Podolsza, na podwórku czekało prawie dwieście osób. Rodzina, przyjaciele, znajomi. Wszyscy, którzy pomagali, którzy trzymali za Jacka kciuki. A Jacek, choć jeszcze bardzo słaby, przybijał piątki każdemu, kto tego chciał.

Przespał wiele miesięcy, przespał nawet to, że bardzo urósł. Śmignął przez sen o 22 centymetry, choć przez to, że sam nie mógł jeść, mocno schudł. Z 36 kilo spadł na 27 kg, ale mama wierzy, że teraz znacznie nabierać ciała.

- Kontynuujemy leczenie z Budzika, jeździmy do lekarzy, na rehabilitację. Staramy się wrócić do normalności, ale wiele jeszcze przed nami - mówi Karolina Krzemień.

CZeka GO OPERACJA

Jacek ma jeszcze problemy z poruszaniem się, a także kłopoty ze wzrokiem. Ma trudności z utrzymaniem go w jednym miejscu. Ale rodzina wierzy, że wszystko przyjdzie z czasem. Jak jest pogoda, Krzemieniowie wsadzają Jacka na wózek i spacerują po wsi. Mobilizują do trenowania chodzenia. Każdy kolejny dzień przynosi mały postęp, bo Jacuś uczy się życia od nowa.

Przed nimi jeszcze poważny zabieg, bo u Jacka wykluczono padaczkę, a wykryto problemy z sercem. To one były przyczyną omdleń, a w końcu utraty przytomności i śpiączki.

- Sympatektomia - zabieg blokujący część układu nerwowego współczulnego serca. Chodzi o eliminację jego nadmiernego pobudzenia, które prowadzi do zaburzeń rytmu serca - tłumaczy mama.

„Odnierwanie serca” - jak potocznie mówi się o tej operacji, czeka ich jednak za jakiś czas. Rodzina jest pewna, że cud, który się wydarzył, da im siłę do dalszej walki o zdrowie syna.

Ewa Solak

Osoby, chcące pomóc rodzinie w powrocie Jacka do zdrowia, jego leczeniu i rehabilitacji, której miesięczny koszt sięga ok. 10 tys. zł, mogą wpłacać pieniądze przez zrzutkę - Rehabilitacja dla Jacusia.

Mogą również przekazać darowiznę przez Fundację Dzieciom Zdążyć z Pomocą - nr konta: 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994 tytułem 44741 Krzemień Jacek darowizna na pomoc i ochronę zdrowia



Jacek z tatą Danielem tuż po przebudzeniu w klinice Budzik

Tabliczki z historią



Przy kilku ważnych historycznie miejscach Libiąża zamontowane zostały widoczne z daleka tabliczki. Powstały w ramach inicjatywy lokalnej „Libiąż - miasto historii”.

Kody QR znajdujące się na tabliczkach odsyłają do strony www.mbp.libiaz.pl. W zakładce „Historia Libiąża” ciekawi mieszkańcy znajdują tam krótkie opisy wybranych obiektów. Na razie tabliczki pojawiły się przy budynku urzędu miejskiego, przy szkołach podstawowych nr 1 i 2, obok kopalni i kościoła Przemienienia Pańskiego.

Na przykład z zamieszczonych informacji można się dowiedzieć, że budynek dzisiejszego urzędu miejskiego przed II wojną światową pełnił funkcję Szkoły Ludowej w Libiążu Małym. Po okupacji obiekt

stał się siedzibą władz miasta i gminy. Na początku lat 90. został rozbudowany. Powstało nowe skrzydło i klatka schodowa. Na jednej ze ścian znajduje się mural przedstawiający całe miasto.

Tabliczki są elementem inicjatywy lokalnej „Libiąż - miasto historii” w ramach zadania „Biblioteka o krok” realizowanego przez MBP w Libiążu za fundusze od Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa.

Pomysłodawcą historycznej inicjatywy jest Krystian Waligóra, twórca Archiwum Społecznego Ziemi Libiąskiej. Już niedługo młodzież szkolna podczas spotkań w bibliotece będzie poszukiwać materiałów historycznych o swoim mieście i uzupełniać te opisy o kolejne informacje, zdjęcia i dokumenty.

(MOR)

Głośne czytanie w bibliotece



Młodzi i starsi uczestnicy XV Chrzanowskiego Maratonu Czytania Dzieciom

XV Chrzanowski Maraton Czytania Dzieciom organizowany przez bibliotekę w Chrzanowie, w tym roku różnił się od jego poprzednich edycji. Klasyczną literaturę dziecięcą zastąpiły opowieści pełne ciekawostek na temat przyrody, kosmosu czy zwyczajów.

XV Chrzanowski Maraton Czytania Dzieciom zorganizowany był w ramach XXIV Ogólnopolskiego Tygodnia Czyta-

nia Dzieciom – największej kampanii promującej głośne czytanie dzieciom w Polsce. Towarzyszyło mu hasło: „Czytanie zbliża”.

Chrzanowska biblioteka od lat aktywnie włącza się w tę ogólnopolską akcję, organizując spotkania, podczas których zaproszeni goście – przedstawiciele władz samorządowych, lokalnych instytucji oraz służb mundurowych – czytają najmłodszym mieszkańcom gminy. Tym razem byli to uczniowie dwóch podstawówek: SP nr 6 i SP nr 8. A czytali im m.in.: burmistrz i wiceburmistrz Chrzanowa, przedstawiciele chrzanowskiej policji i straży pożarnej, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej

w Krakowie oraz goście z Małopolskiego Instytutu Kultury.

W czytanych przez dorosłych opowieściach sporo było ciekawostek na temat przyrody, kosmosu, zwierząt, przesądów czy zwyczajów. Dzieci nie tylko słuchały, ale też aktywnie uczestniczyły w spotkaniu. Wyrecytowały wiersz Juliana Tuwima „Lokomotywa” i zatańczyły tradycyjnego krakowiaka.

Ciekawym pomysłem była prezentacja słów z różnych języków świata wyrażających emocje, zjawiska czy działania, do opisu których w języku polskim trzeba użyć przynajmniej kilku wyrazów. Inspiracją była książka Olgi Ślepówrońskiej „Wielki atlas małych przyjem-

ności”. Dzieci poznały m.in. słowa: **komorebi** - co po japońsku oznacza światło przebijające się przez liście drzew; **meriggiane** - po włosku odpoczynek w cieniu w upalne popołudnie; **cafuné** - to czułe przeczesywanie włosów ukochanej osoby w brazylijskiej odmianie języka portugalskiego; **samar** - po arabsku - rozmowy prowadzone do późna w nocy; **yakamoz** - odbicie księżycy w wodzie - po turecku.

Wydarzenie było nie tylko świętem czytania, ale także okazją do refleksji nad wartością wspólnego spędzania czasu i siłą słów, które – niezależnie od języka – potrafią zbliżać.

(GK)

ogłoszenie

OKNA DRZWI VitroMont

PROFESJONALNE USŁUGI Z ZAKRESU SPRZEDAŻY, MONTAŻU, SERWISU ORAZ WYMIANY DRZWI I OKIEN

- **Pomoc w pozyskaniu dofinansowania z Programu Czyste Powietrze**
- Sprzedaż okien i drzwi
- Montaż okien i drzwi
- Naprawa oraz serwis okien i drzwi
- Wymiana okien i drzwi
- Sprzedaż oraz montaż parapetów zewnętrznych i wewnętrznych
- Dodatki do okien - moskitiery, żaluzje wewnętrzne

Tenczynek, ul. Zwierzyniecka 27
tel. 784 075 879, 12 282 64 63
email: vitromont@wp.pl
kontakt@vitromont.pl

vitromont.pl

Pamięci ofiar getta w Trzebinii

Jaga Wrońska zaśpiewała na trzebińskim Rynku piękną pieśń z okazji III Marszu Pamięci Ofiar Getta.

Wydarzenie zorganizowało Stowarzyszenie Kehila Trzebinia wraz z Trzebińskim Centrum Kultury.

Nie było tłumów, byli za to pasjonaci historii, a także uczniowie okolicznych szkół.

- Nasza obecność to wyraz pamięci o dawnych obywatelach Trzebinii narodowości żydowskiej, a także innych osobach przesiedlonych do trzebińskiego getta, które na przełomie maja i czerwca 1942 roku zostały wywiezione do KL Auschwitz Birkenau – mówiła Agnieszka Kostuch, inicjatorka obchodów i przewodnicząca Stowarzyszenia Kehila Trzebinia.

- Żydowska społeczność Trzebinii była częścią tego miasta. Wydarzenia z przełomu maja i czerwca 1942 roku na zawsze zmieniły Trzebinę. Zagłada jej żydowskiej części mieszkańców była ciosem nie tylko dla tych, których wywieziono i zamordowano. To była rana, która nie zagoiła się do dziś – mówił



Upamiętnione na zdjęciach dzieci żydowskie z Trzebinii

Sławomir Pastuszka, historyk – judaista.

Podkreślił, że Trzebinia stała się miejscem przejścia dla deportowanych Żydów z Pszczyny, Rybnika i Mikołowa. Wśród nich była też jego rodzina. Przywieziono ich do Trzebinii w maju 1940 r.

- Nie wiedzieli wtedy, że będzie to przedmurze Auschwitz, że za chwilę to wszystko zostanie unicestwione. Bez grobów, bez pożegnania, bez świadków. Trzebinia straciła więcej, niż ktokolwiek kiedykolwiek przyszedł. Straciła swoich obywateli, swój głos przez lata zakryty milczeniem. Dziś ten głos przywracamy. Nie tylko po to, by

opłakiwać śmierć, ale by przypominać życie, imiona, twarze, opowieści – podkreślił Sławomir Pastuszka.

Uczestnicy przeszli ulicami miasta, by oddać cześć wymordowanym. Przeszli z Rynku ulicami Narutowicza, św. Stanisława do ul. Dąbrowskiego, gdzie znajdują się pozostałości budynków dawnej „Gazowni”. Tam do 7 czerwca 1942 przetrzymywano przyszłych więźniów obozu KL Auschwitz-Birkenau.

Dla uczestników na Rynku zaśpiewała Jaga Wrońska. Na trąbce zagrał Zdzisław Mucha.

Materiał wideo oraz zdjęcia są dostępne na przelom.pl (E)

Biogazownia w Libiążu: ekologiczna inwestycja czy uciążliwy sąsiad?

Energia z resztek jedzenia, tańszy odbiór śmieci i miejsca pracy – brzmi jak korzyść dla wszystkich. Dlaczego więc w Libiążu mieszkańcy protestują przeciwko budowie nowoczesnej biogazowni? Będący „na nie” obawiają się smrodu, hałasu i ciężarówek.

Biogazownię chcą wybudować Wodociągi Chrzanowskie na terenie oczyszczalni ścieków przy ulicy Gromieckiej w Libiążu. Byłyby w niej przetwarzane wszystkie bioodpady wytwarzane przez mieszkańców z trzech okolicznych gmin, czyli Chrzanowa, Trzebini i Libiąża.

Libiąska biogazownia ma kosztować 60 milionów złotych i zagospodarować rocznie 10 tysięcy ton bioodpadów.

Wodociągi Chrzanowskie w czerwcu ubiegłego roku złożyły wniosek o dofinansowanie do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie. Rozstrzygnięcie jeszcze nie zapadło. Choć biorąc pod uwagę liczbę wniosków i kwotę przeznaczoną na dofinansowanie, jest duża szansa na otrzymanie wsparcia na tę inwestycję.

Z ważniejszych dokumentów mamy już decyzję środowiskową i celu publicznego – informuje Łukasz Brzózka, prezes Wodociągów Chrzanowskich.

SPÓŁKA SVOJE, MIESZKAŃCY SVOJE

Dzięki procesowi w technologii fermentacji suchej okreśonej z bioodpadów ma powstać biogaz. Wytworzona z niego w specjalnym agregacie energia elektryczna i ciepła zostanie wykorzystana do zasilania i ogrzewania obiektów Wodociągów Chrzanowskich, dążących do osiągnięcia samowystarczalności energetycznej. Spółka deklaruje zawarcie umowy społecznej z mieszkańcami, w ramach której chce sfinansować inwestycje drogowe w rejonie planowanej biogazowni, zmniejszające uciążliwości spowodowane wzmożonym ruchem samochodowym. Inwestor zapowiada, że przy oczyszczalni zostaną zasadzone drzewa stanowiące dodatkową barierę przed ewentualnym hałasem. A także zapewnia, że w biogazowni powstanie co najmniej kilkanaście nowych miejsc pracy, a jej budowa zapewni stabilne ceny odbioru odpadów z frakcji bio



Biogazownia w Grupowej Oczyszczalni Ścieków w Chrzanowie działa już od ponad ćwierć wieku. Teraz Wodociągi Chrzanowskie planują budowę biogazowni na terenie oczyszczalni w Libiążu

oraz przysporzy dodatkowych pieniędzy do budżetu gminy.

Tymczasem w odrzuconej petycji wystosowanej do libiąskiej rady miejskiej oraz podczas trzech spotkań (ostatnie miało miejsce pod koniec lutego na Moczydle) mieszkańcy wyartykułowali wszystkie swoje obawy. Dotyczą inwestycji, mającej powstać w ich sąsiedztwie.

- Mieszkańcy Balina zostali oszukani. Nim powstało tam nowe składowisko odpadów, podpisali umowę społeczną, bo im obiecywali, że wszystko będzie nowoczesne i ekologiczne. A teraz narzekają na smród. Dlatego żadnej umowy nie podpiszemy. Co najwyżej na terenie oczyszczalni widzielibyśmy farmę fotowoltaiczną. Nic innego. Teraz tłumaczą nam, że powstanie mała biogazownia, a potem mogą ją rozbudować. A przecież wiatry zachodnie wieją w naszą stronę i to wszystko będziemy czuć. Poza tym są mocne wstrząsy kopalniane, więc instalacja może się rozszczelnić. Z tych wszystkich ciężarówek jeżdżących pod naszymi domami też będzie śmierdziało, zwłaszcza latem – wywodziła w rozmowie z nami jedna z mieszkanki Jolanta Hardzina.

Mieszkanka ulicy Gromieckiej Barbara Śmiałek alarmowała, że biogazownia będzie kolejną uciążliwą inwestycją na Moczydle. Argumentowała, że ludzie nie chcą kolejnego truciela.

Te zarzuty i obawy starali się zbijać prezes Wodociągów Chrzanowskich Łukasz Brzózka oraz zaproszony na ostatnie spotkanie prof. dr hab. inż. Krzysztof Jan Chmielowski z Katedry Inżynierii Gazownictwa na AGH w Krakowie. Przekonywali choćby, że instalacja będzie zabezpieczona przed kopalnianymi wstrząsami.

TECHNOLOGIA MUSI BYĆ ŚCIŚLE WDRAŻANA

W styczniu Wodociągi Chrzanowskie zorganizowały wyjazd do Suchego Lasu k. Poznania, gdzie działa podobna biogazownia (także w technologii suchej) do tej, jaka ma funkcjonować w Libiążu. Zainteresowanie wyjazdem ze strony protestujących mieszkańców było jednak niewielkie. Sprawdziliśmy, czy ten obiekt nie powoduje uciążliwości, bo miejscowi mieszkańcy także protestowali przeciwko budowie. I znacznie spowolnili inwestycję. Zresztą podobnie było w niektórych innych miejscach w kraju. Już w 2010 roku inwestor uzyskał decyzje środowiskowe i lokalizacyjne, ale instalacja została uruchomiona dopiero w 2020 roku.

- Inwestycja nie jest uciążliwa pod warunkiem, że jest użytkowana zgodnie z technologią. Chodzi na przykład o pilnowanie, by bramy były zamknięte oraz odpady nie zalegały przed halą, ale bezpośrednio do niej wjeżdżały. Gdy bioodpady zamakały na deszczu, czuć było niekiedy nieprzyjemny zapach zgniłej zieleni. Została jednak wybudowana dodatkowa wiatra, co w zasadzie rozwiązało ten problem. Odory pojawiają się jeszcze, ale do 10 dni w roku. Warto też zwrócić uwagę na to, gdzie i jak będzie składowany produkt finalny. Ten przerobiony kompost jest u nas obecnie spryskiwany i to ułatwia sprawę – powiedziała nam Anna Ankiewicz, przewodnicząca Zarządu Osiedla Suchy Las Wschód i członek Stowarzyszenia Ekologicznego Suchego Lasu. Stowarzyszenie było stroną postępowania na etapie planowania i realizacji inwestycji.

W Suchym Lesie biokompostownia zlokalizowana jest 800

metrów od najbliższych zabudowań. Podobnie ma być w Libiążu.

DUŻE PLUSY DLA ŚRODOWISKA

Co na ten temat mają do powiedzenia specjaliści?

- Z podobnymi obawami, do tych wyrażanych przez mieszkańców Libiąża, spotykam się regularnie, przy czym wynikają one z utrwalonych mitów jakie krąży wokół biogazowni, a nie faktów. Należy przede wszystkim podkreślić, że proces produkcji biogazu zachodzi wyłącznie w warunkach beztlenowych, w szczelnych komorach, co skutecznie uniemożliwia wydostawanie się nieprzyjemnych zapachów na zewnątrz. Kwestia ewentualnej obecności gryzoni oraz szkodników regulowana jest przez odpowiednie organy, które regularnie sprawdzają, czy na biogazowniach przeprowadzana jest obowiązkowa deratyzacja. Równie łatwo można „obalić” mit związany z hałasem, ponieważ praktycznie wszystkie silniki kogeneracyjne, stanowiące jego główne źródło, umieszczane są w izolowanych akustycznie kontenerach lub pomieszczeniach technicznych, co stanowi barierę akustyczną i znacząco obniża poziom hałasu emitowanego na zewnątrz – przekonuje Aleksandra Łukomska z Wydziału Inżynierii Środowiska i Inżynierii Mechanicznej Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, realizująca badania z zakresu biogazowni szczytowych.

Jak zauważa, biogazownia w Libiążu ma powstać na terenie istniejącej już oczyszczalni ścieków, czyli w miejscu, gdzie prowadzona jest już działalność związana z zagospodarowaniem odpadów. W związku

z tym obawy dotyczące ewentualnego spadku wartości nieruchomości wydają się być według niej nieuzasadnione.

Przypomina, że każda biogazownia komunalna w Polsce musi uzyskać decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach, która określa warunki, na jakich inwestycja może zostać zrealizowana, tak aby zminimalizować potencjalne negatywne skutki zarówno na etapie budowy, jak i późniejszej eksploatacji.

Zwraca także uwagę na aspekt społeczny całej sprawy. Taka inwestycja ograniczy koszty zagospodarowania bioodpadów, będących jedną z najbardziej problematycznych frakcji.

- Gminy w Polsce są zobowiązane osiągnąć już w 2025 roku recykling odpadów na poziomie 55 procent. Bez zagospodarowania bioodpadów w biogazowniach lub kompostowniach jest to w zasadzie niemożliwe. A nieosiągnięcie poziomu recyklingu będzie skutkowało dotkliwymi karami dla gmin, które w efekcie spadną na mieszkańców poprzez wzrost tzw. opłaty śmieciowej – dodaje Aleksandra Łukomska.

WAŻNY ELEMENT KLIMATYCZNEJ UKŁADANKI

Niebagatelny jest także wpływ takich instalacji na klimat.

- Biogaz ma szereg zastosowań jako paliwo do wytwarzania energii elektrycznej i ciepła ale także może mieć zastosowanie jako niskoemisyjne paliwo transportowe. Jeśli przygotowanie i magazynowanie substratów do procesu jest prowadzone zgodnie z zaleceniami RDOŚ, to jest w zamkniętych halach, w ramach instalacji nie ma miejsc, które powodowałyby przykre zapachy. Magazynowanie nawozów organicznych również ma miejsce w szczelnych zbiornikach magazynowych, gdzie czeka na odbiór przez rolników. W procesie nie powstaje dodatkowy CO2 – zapewnia Sylwia Koch-Kopyszkowska, specjalistka UNEP/GRID. Jest m.in. członkiem kilku parlamentarnych grup roboczych i Rady Koordynacyjnej Biogazu i Biometanu przy Ministerstwie Klimatu i Środowiska.

Wskazuje, że Polska dopiero niedawno otworzyła się na wykorzystanie swoich zasobów substratów do biogazowni, co skutkuje rozwojem branży. Ilość bioodpadów i biomasy jest liczona w milionach ton. Zamiast je wyrzucać, możemy wyprodukować kilkanaście miliardów m3 biogazu. To może przyczynić się do zmniejszenia zapotrzebowania na drogi eks-

port, obniżenie kosztów utylizacji, powstanie lokalnej ekologicznej energii, a także doskonałych nawozów dla naszej branży rolniczej. Nic dziwnego, że w dokumentach strategicznych dotyczących strategii doświadczenia do neutralności klimatycznej na poziomie UE biogazownie zajmują ważne miejsce.

- Wszystkich jednak przestrzegam: wykonujecie nowe instalacje, róbcie je tak, jak trzeba, będziemy was edukować i sprawdzać. Nie oszczędzajcie na przygotowaniu substratów i jego odpowiednim magazynowaniu – apeluje specjalistka.

PATRZYMY NIE DALEJ, NIŻ NA CZUBEK NOSA

O zdanie w tej kwestii zapytaliśmy także Beatę Klimczak, redaktor naczelną magazynu „Biomasa”, podejmującego często temat biogazowni.

- Każda biogazownia, bez względu na katalog wykorzystywanych substratów, jest kosztowną inwestycją, zwłaszcza dla gmin i ich mieszkańców. Pozwala na utylizację odpadów, a właściwie na ich wykorzystanie w produkcji energii elektrycznej, ciepłej oraz w produkcji nawozów. Musimy spojrzeć na odpad inaczej niż dotychczas – to nie jest śmieć, który wrzucimy do brązowego kubła, zapłacimy za jego odbiór i utylizację. Odpady i ścieki to dziś cenione i cenne źródła służące do produkcji energii i paliw. W Wiedniu czy Berlinie samochody służb komunalnych jeżdżą na biogazie – informuje.

Jak wywodzi, na co dzień każdy z nas produkuje kilka kilogramów odpadów i ścieków, cały ten „syf” zrzucając na barki władz gminnych i krytykując kolejne podwyżki.

- Patrzymy nie dalej niż czubek własnego nosa, furtkę naszego podwórka. To bardzo egoistyczne. Musimy zastanowić się, czy chcemy, by nasze wnuki sprzątały po nas świat, bo nimi będzie na nim kwartał czystej ziemi. Sama mieszkam w gminie, w której powstaje kolejna biogazownia. Na spotkaniu przychodziło mnóstwo mieszkańców. Żadnych kłótni, drwin, sztandarów. Konkretnie pytania – ile nas to będzie kosztowało, jakich korzyści możemy się spodziewać. Jestem dumna, że mam takich sąsiadów – podkreśla Beata Klimczak.

Na koniec 2024 roku w Polsce funkcjonowały 442 instalacje biogazowe. Wśród nich największą grupę stanowiły biogazownie komunalne, zlokalizowane głównie przy oczyszczalniach ścieków i składowiskach odpadów – było ich 195.

Marek Oratowski



Mesajah rozbijał publiczność w sobotę. Więcej zdjęć i wideo ze święta miasta można obejrzeć na przelom.pl

Kombii połączyło pokolenia

Mesajah rozbijał publiczność, a muzycy z Kombii uprawiający sceniczne rzemiosło od pół wieku złapali świetny kontakt z publicznością. Ta tłumnie pojawiła się też na sobotnim występie Paktofoniki, która jeden z teledysków kręciła w Chrzanowie. Tegoroczne Dni Chrzanowa, które kosztowały pół miliona złotych, zaspokoilił zatem różne gusty muzyczne.

Formuła powrotu do dwudniowego święta miasta na centralnym jego placu wróciła i się sprawdziła. Na scenie w sobotę zaprezentowały się różnorodne zespoły. Od lokalnego projektu W.R.O.na, grającego alternatywnego rocka, po ogólnopolskie gwiazdy.

Za takie małe muzyczne odkrycie można uznać grupę „Walimy w kocioł” z Kóz koło Bielska. Zyskała popularność w tym roku dzięki emitowanemu w Polsce programowi „Must Be the Music”, w którym doszła do półfinału. To formacja składająca się z kilkunastu bębniarzy, znana z energetycznych występów perkusyjnych. W Chrzanowie dali ciekawe show. Pokazali dynamiczne

rytmy i widowiskową choreografię. Frontman grupy okazał się człowiekiem z poczuciem humoru i wyczuciem rytmu. Choć – jak przyznał – niedawno złamał rękę.

Muzycznym samograjem okazał się zespół Kombii. Nazwa popularnej grupy wzbogaciła się o jeszcze jedno „i” na skutek sporu personalnego byłych członków. Grzegorz Skawiński zdradził, że w przyszłym roku minie 50 lat od debiutu tej formacji. Mimo to ma wciąż świetny wokal. Co ciekawe, na perkusji zagrał Adam Tkaczyk, syn basisty Waldemara. Rodzinny duet dał z siebie wszystko, a solówka Adama na bębnach zrobiła wrażenie. Przed koncertem muzycy poszli na lody do Rynku. Głosowali także w lokalu wyborczym w SP nr 3.

Grzegorz Skawiński umożliwił popisy wokalne wszystkim zebranym na placu. Zadbął też o to, by sobie poklaskali, a nawet poskakali. A było przy czym, bo takie hity, jak „Słodkiego, miłego życia” czy „Pokolenie” jednoczą osoby w różnym wieku. Nic dziwnego, że śpiewali je i młodzi, i seniorzy. Wszyscy bujali się też przy przebojach Mesajah.

Natomiast głównie młodsza publiczność przyszła na Paktofonikę. To grupa hip-hopowa założona w 1998 roku w Katowicach przez Piotra „Magika” Łuszczę (zmarł w 2000 roku), Sebastiana „Rahima” Salberta oraz Wojciecha „Fokusa” Alsz-



Na karuzelach wokół domu kultury było w weekend gwarno

ra. Trzy lata temu z okazji 25-lecia powstania zespołu, Rahim i Fokus reaktywowali Paktofonikę. W Chrzanowie udowodnili, że trzymają poziom.

Święto miasta to nie tylko koncerty. Na Placu Tysiąclecia zaparkowały food trucki. Działo też kilka stoisk. W jednym można było na przykład zrobić wymaz i zarejestrować się jako potencjalny dawca szpiku. Przez oba słoneczne dni weekendu (z przerwą na krótkie oberwanie chmury) oblegane były karuzele, autodrom i kolejka stojące za domem kultury oraz na terenie dawnego placu targowego.

Po raz pierwszy w historii święta miasta słowa konferansjera były tłumaczone na język migowy przez tłumaczy ze Śląska Kamilę Krasoń i Kamila Zielińskiego.

Marek Oratowski



Grzegorz Skawiński i Waldemar Tkaczyk - filary grupy Kombii, największej gwiazdy Dni Chrzanowa



Senior, czyli wiek srebrny

DOMY OPIEKI W REGIONIE

Pogodna starość w zielonym zakątku

W prywatnym domu seniora w Jaworznie przebywa ponad setka osób w podeszłym wieku. Fundacja „Jesień na Letniej” prowadzi ośrodek z myślą o zapewnieniu podopiecznym codziennego wsparcia, rehabilitacji i spokojnego życia.

Dom Seniora „Jesień na Letniej” został uruchomiony na początku 2016 roku dzięki wielkiemu sercu i dobroczynności Piotra i Agnieszki Jurów. To największa tego typu placówka w Jaworznie.

Wokół inicjatywy budowy domu udało się zebrać wielu ludzi dobrej woli. Prowadzi go Fundacja „Jesień na Letniej” w Jaworznie, która jako organizacja pożytku publicznego pozyskuje 1,5 procent podatku dochodowego od osób fizycznych, przeznaczając te fundusze na działalność statutową.

„Nasza działalność jest ukierunkowana na szeroko rozumianą pogodną jesień życia oraz ciągłą troskę o dobre samopoczucie seniora. Podej-



Wokół placówki jest dużo zieleni

muujemy szereg inicjatyw, by wzbogacić bazę dydaktyczną i rehabilitacyjną ośrodka i aby podopiecznym Domu Seniora radość i pogoda ducha towarzyszyły każdego dnia” - taką dewizą kierują się członkowie fundacji.

- Naszym podopiecznym może zostać każdy senior z ułomnościami i niepełnosprawnościami. Z tym zastrzeżeniem, że nie mamy całodobowej opie-

ki lekarskiej, więc chorzy cierpiący, wymagający stałego nadzoru, powinni wybrać inny typ placówki, na przykład ZOL - zastrzega Kamil Jura, który od niedawna jest prezesem Fundacji „Jesień na Letniej” w Jaworznie.

W ośrodku może przebywać 116 osób. Obecnie są w nim jeszcze wolne miejsca. Średnia wieku pensjonariuszy to około 80 lat. Oprócz jaworzniaków prze-

bywają tam także mieszkańcy m.in. Chrzanowa, Trzebini, Libiąża i Imielina.

W placówce zatrudnionych jest 60 osób. To głównie pielęgniarki, rehabilitanci i terapeuci zajęciowi. Rehabilitanci przeprowadzają zabiegi w dwóch profesjonalnie wyposażonych salach.

Miesięczny koszt pobytu w tej prywatnej placówce wynosi od 5800 zł do 6200 zł. Staw-

ka wystarcza na pokrycie bieżących kosztów działalności, które wciąż rosną. Przy przyjęciu nie trzeba składać żadnych dokumentów. Zawierana jest umowa z seniorem oraz rodziną sprawującą opiekę, której członkowie zwykle partycypują w kosztach pobytu. Każda nowa osoba przechodzi także wywiad pielęgniarzki.

- Seniorzy przebywają w pokojach 2-, 3- i 4-osobowych. Większość z nich jest dwuosobowych. W każdym z nich znajduje się łazienka. Mamy własną kuchnię. Pensjonariusze dostają cztery posiłki dziennie: śniadanie, drugie śniadanie, obiad i kolację. Chętni otrzymują także podwieczorek. W ośrodku jest kaplica, mamy też swojego kapłana - opowiada prezes Kamil Jura.

Jak seniorzy spędzają wolny czas?

- Aktualnie realizujemy program z PFRON-u, w ramach którego mamy czterech dodatkowych terapeutów. Prowadzą zajęcia muzyczne, artystyczne, teatralne i gimnastyczne. Dwóch terapeutów pracuje na stałe. Organizują zajęcia w obu naszych budynkach. Przy ośrodku jest ogród. Mamy dużo zieleni. Rosną tam

drzewa i krzewy, seniorzy mają też do dyspozycji altankę. Mogą także poćwiczyć na świeżym powietrzu na urządzeniach siłowni plenerowej - dodaje prezes.

Niektórzy seniorzy przebywają w domu na czas nieokreślony, inny tylko czasowo (minimum to dwa tygodnie). Takie krótsze pobyty mogą być dużą pomocą dla opiekujących się nimi rodzin, szczególnie w okresach urlopowych.

Obiekt jest w całości dostosowany do potrzeb niepełnosprawnych. W obu budynkach są windy i podjazdy dla wózków inwalidzkich. Także łazienki zostały przystosowane do osób mających problemy z poruszaniem się.

Nazwa placówki: Dom Seniora

„Jesień na Letniej” w Jaworznie

Profil: Całodobowa placówka dla osób niepełnosprawnych, przewlekle chorych lub w podeszłym wieku

Adres: Jaworzno, ul. Letnia 1d

Telefon: (32) 431 03 11, 503 460 695

Strona internetowa: jesiennaletniej.pl

Miesięczny koszt: 5800 zł - 6200 zł

Marek Oratowski

Międzynarodowe Senioralia w Krakowie

13 czerwca seniorzy mogą się wybrać na atrakcyjne wydarzenia w Krakowie.

Co Was czeka?

- Msza w Kościele Mariackim
- Parada „SENIOR MA MOC” do Parku Jordana
- Wykłady nt. zdrowia, prawa, ekonomii
- Bezpłatne badania: słuchu, wzroku, cukru, ciśnienia i więcej
- Porady antyosustawowe w strefie „Bezpieczny Senior”
- Stoiska z lokalnymi produktami i ośrodkami uzdrowiskowymi
- Pokaz Mody Stylowi Seniorzy
- Koncert gwiazd wieczoru - Andrzej Rybiński, DUO Performance, Alexander Martinez
- Integracyjna zabawa z DJ WIKĄ

Imprezy towarzyszące:

- Rejsy taneczne po Wiśle - 12.06.2025 o 16:00 i 18:00
- Międzypokoleniowy Marszobieg po Zdrowie - 14.06.2025 o 10:00



NIE WIERZ W TO CO CZYTASZ

Czy Unia zakazuje kiszzonek, deszczówek i ziołowych suplementów diety?

Grafika z wizerunkiem Ursuli von der Leyen oraz napisem: „Unijny zakaz dotyczący ziołowych suplementów diety potwierdzony” to klasyczny przykład dezinformacji.

„Idą po zioła, kiszonki, ogródki i deszczówkę. Wybijają pogłowie, drób i zamkną sady. Ave Satan i Talmud is my Boy. Czwarta Rzesza na pełnej. Śpijmy dalej” - brzmi wpis na platformie X (dawny Twitter).

Autor wpisu zdobywa poklask, bo ogłasza sensacyj-

ny news o rzekomym zakazie sprzedaży suplementów.

Tak post odebrała też większość komentujących, np. „Mamy żreć tylko cudowne tabletki od koncernów farmaceutycznych. Ludzie niestety śpią snem głupiego, ale i im się oczy otworzą, niestety za późno”. Jak jednak jest w rzeczywistości?

Stwierdzenie „Unijny zakaz dotyczący ziołowych suplementów diety potwierdzony” użyte w takim kontekście jest manipulacją. Faktycznie 30 kwietnia 2025 roku Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) wydał wyrok w sprawie tzw. substancji botanicznych (*botanicals*), wchodzących w skład wielu suplementów diety, jednak dotyczył

on nie ich sprzedaży, ale reklamowania.

Unia Europejska zakazuje bowiem używania w reklamach suplementów diety niezatwierdzonych oświadczeń zdrowotnych, które nie zostały oficjalnie zweryfikowane i wpisane na listę dopuszczonych przez odpowiedni organ unijny.

Informacja przedstawiona w powyższym wpisie została natomiast ujęta w taki sposób, że mogła wprowadzić jej odbiorców w błąd. Reklamowanie tabletek z szafranu czy melona podlega regulacjom unijnym. Sugerowanie, że kiszonki i deszczówka są zakazane, to również fantazja autora.

Kacper Wąsiał

Amerykańska ikona w górskim krajobrazie Beskidu Żywieckiego

Są samochody, które opowiadają swoją historię jeszcze zanim przekreślisz kluczyk w stacyjce. Takim pojazdem jest Ford F-150 Lariat z 2015 roku - masywny, majestatyczny pickup, który stał się ikoną amerykańskich szos, farm i warsztatów, ale też, coraz częściej, gościem europejskich tras.

Tym razem, za kierownicą bordowego Lariata z klasycznym silnikiem V8, postanowiłem zmierzyć się z malowniczymi i wymagającymi terenami Beskidu Żywieckiego, sprawdzając, jak amerykański gigant radzi sobie w realiach naszej południowej Polski.

Nie była to jedynie podróż z punktu A do B. To była wyprawa w duchu długodystansowego testu, z analizą każdego aspektu – od właściwości jezdnych przez spalanie, aż po codzienną funkcjonalność w warunkach, które diametralnie odbiegają od autostradowych bezkresów Montany. Zapraszam na podróż pełną błota, mgły, lasów, górskich serpentyn i... zaskakująco dużej dawki komfortu.

PIERWSZE WRAŻENIE: DOMINACJA W KOLORZE BURGUNDA

Już sam wygląd testowanego egzemplarza robi piorunujące wrażenie. Kolor głębokiego bordo - elegancki, dostojny, wręcz arystokratyczny jak na pickupa - doskonale współgra z masywnym chromowanym grillem, srebrnymi progami i felgami o średnicy 18 cali. Długość pojazdu wynosi 6,19 metra, szerokość to ponad 2 metry (z lusterkami: aż 2,45 m!), a wysokość przewyższa wzrost przeciętnego mężczyzny - 1 980 mm. To samochód, którego nie da się zignorować ani na stacji benzynowej w Ka-

towicach, ani na parkingu pod schroniskiem w Złatnej.

Podchodząc do Lariata, z miejsca czujemy szacunek, jaki wzbudza jego obecność. Otwarcie drzwi i zajęcie miejsca za kierownicą to czynność porównywalna z wejściem do wysokiej klasy SUV-a, ale wrażenia są zupełnie inne. Tu nie chodzi o luksus definiowany przez minimalistyczny design - tu dominuje użytkowość połączona z nieoczekiwanym poziomem wygody. Skórzane fotele są szerokie, obszerne, wentylowane i podgrzewane, a tylna kanapa oferuje więcej miejsca niż przeciętna kanapa w salonie meblowym.

KABINA: POŁĄCZENIE FUNKcjONALNOŚCI Z AMERYKAŃSKĄ WYGODĄ

Wnętrze Forda F-150 Lariat to prawdziwy miks praktyczności i luksusu w wydaniu, którego nie uświadczysz w europejskich pickupach. Zegary są duże i czytelne, konsola centralna zdominowana jest przez 8-calowy ekran systemu SYNC, a wszelkie przełączniki są duże i wyraźne - zaprojektowane tak, by można było nimi operować nawet w roboczych rękawicach.

Ciekawostką jest ilość schowków - poza klasycznym zamykanym podłokietnikiem, mamy podnóżki, skrytki w drzwiach, półki, a nawet gniazda 230V do zasilania narzędzi lub ładowania laptopa. Całość wykonana jest solidnie, choć w niektórych miejscach wyczuwalna jest twarda plastikowa faktura, przypominająca, że to jednak wciąż narzędzie pracy, a nie limuzyna.

Nie sposób nie wspomnieć o komfortie akustycznym. Pomimo rozmiarów i klasy pickupa, kabina jest świetnie wygłuszona. Przy 130 km/h można spokojnie rozmawiać z pasażerami, bez potrzeby podnoszenia głosu.

SERCE BESTI: KLASYCZNY, WOLNOŚCĄCY V8 5.0

Pod maską testowanego eg-

zemplarza pracuje silnik-leżąc: V8 5.0 Ti-VCT - wolnossąca jednostka benzynowa o mocy 385 KM i 525 Nm momentu obrotowego. To konstrukcja prosta, niezawodna, sprawdzona na milionach kilometrów i w tysiącach zastosowań - od drag racingu po ciągnięcie przyczep z łodziami rybackimi na Alasce.

Jazda tym F-150 to czysta przyjemność. Silnik pracuje aksamitnie, a jego brzmienie - zwłaszcza przy niższych prędkościach - potrafi rozbudzić nawet najbardziej zmęczonego kierowcę. Automatyczna, sześciobiegowa skrzynia biegów działa płynnie, choć nie tak szybko jak nowoczesne przekładnie dwusprzęgłowe. Ale tutaj nie chodzi o sprint - chodzi o siłę i przewidywalność.

Przyspieszenie do „setki” zajmuje około 8 sekundy (według mojego niedokładnego testu). W trybie 4x2 auto potrafi „przydymić” tylnymi kołami przy ostrzejszym ruszaniu, ale po przełączeniu w 4x4 (dostępne tryby: 2H, 4A, 4H i 4L) pojawia się stabilność i pełna kontrola, niezależnie od warunków.

TRASA: 800 KM PRZEZ ASFALT, SZUTER I BŁOTO

Naszą podróż rozpoczęliśmy w Katowicach, kierując się na południe w stronę Żywca, a dalej przez Węgierską Górkę, Złatną i Rajcę. Drogi szybkiego ruchu pozwoliły docenić spokojną jazdę przy 120-130 km/h. W tym zakresie Ford spalał średnio 11,5-14,5 litrów na 100 km, co jak na taką maszynę i napęd na cztery koła jest bardzo rozsądnym wynikiem.

Zjazd w boczne drogi powiatowe, prowadzące przez przysiółki w dolinie Soły, szybko zweryfikował jego gabaryty. Auto wciśnie się na wąskie uliczki, ale kierowca musi mieć stalowe nerwy i dobry zmysł przestrzenny. Pomaga system kamer 360 stopni, ale i tak trzeba czasem składać lusterka i jechać „na centymetry”.

Najciekawsza część rozpoczęła się na leśnych duktach między Ujsołami a Złatną. Błoto, koleiny, śliskie korzenie i mokre trawy - F-150 radził sobie znakomicie. W trybie 4H zespół napędowy ani razu nie zareagował niepokojem. Mimo masy, auto pewnie trzymało się gruntu, a duży prześwit (ponad 230 mm) pozwalał bezstresowo pokonywać nawet głębokie koleiny.

SPALANIE: ILE KOSZTUJE PRZYJEMNOŚĆ?

Średnie zużycie paliwa podczas całej wyprawy wyniosło 16,2 l/100 km. To wynik uzyskany przy zróżnicowanej jeździe - ekspresówka, górskie podjazdy, szutry, a nawet krótki odcinek w miejskim korku w Żywcu.

Najniższy wynik odnotowany na trasie Katowice - Bielsko-Biała - 13,2 l/100 km. Najwyższy: górską trasą pod schronisko Rysianka - 19,5 l/100 km. W mieście: ok. 16,5 l/100 km.

Zbiornik paliwa o pojemności 136 litrów daje realny zasięg rzędu 850-1000 km, co czyni F-150 autem, z którym nie musisz codziennie odwiedzać stacji benzynowej, mimo sporego apetytu.

CIEKAWOSTKI: NIEKWESTIONOWANY KRÓL SPRZEDAŻY

Ford F-150 od ponad czterech dekad pozostaje najlepiej sprzedającym się pickupem w USA. W samym tylko 2015 roku sprzedano ponad 780 000 egzemplarzy tego modelu, a w 2018 roku liczba ta przekroczyła milion sztuk rocznie. Łącznie, od początku produkcji F-serii w 1948 roku, sprzedano ponad 40 milionów egzemplarzy, co czyni go jednym z najpopularniejszych samochodów w historii motoryzacji.

Wersja z 2015 roku była pierwszym F-150 z nadwoziem wykonanym niemal w całości z aluminium - co pozwoliło obniżyć masę własną o ponad 300 kg względem poprzednika i poprawić zarówno osiągi, jak i ekonomikę jazdy.



Maciej Sobanek i Ford F-150 Lariat

WADY? OCZYWIŚCIE SĄ, CHOĆ NIE RAŻĄ

Nie ma samochodu idealnego, i F-150 również nie ustrzegł się kilku kompromisów.

Rozmiary: na polskich drogach może być zbyt szeroki i długi. Parkowanie w zatłoczonym mieście bywa wyzwaniem.

Cło i podatki: auto z za oceanu wiąże się z wysokimi kosztami rejestracji i utrzymania.

Części i serwis: dostępność niektórych elementów może wymagać zamówienia z USA, co generuje koszty i czas oczekiwania.

Skrzynia biegów: choć solidna, nie jest tak szybka i elastyczna jak współczesne przekładnie 10-biegowe stosowane w nowszych modelach F-150.

PODSUMOWANIE: PICKUP Z DUSZĄ I CHARAKTEREM

Ford F-150 Lariat V8 z 2015 roku to auto dla tych, którzy cenią sobie niezależność, siłę i autentyczność. To samochód, który nie udaje, że jest sportowym SUV-em, nie próbuje być eko-crossoverem, ani futurystycznym kombi. To maszyna zaprojektowana do pracy, ale stworzona z myślą o komforcie.

W realiach polskich gór, leśnych dróg i wąskich uliczek,

jego obecność była nietypowa, czasem wręcz teatralna. Ale jednocześnie... efektywna. Pokonał każde wyzwanie, nie zawiodł ani razu i udowodnił, że amerykańska motoryzacja ma nadal wiele do zaoferowania - nie tylko w Nevadzie, ale i na zboczach Pilska.

Jeśli masz odwagę jeździć czymś, co nie mieści się w standardach, a przy okazji masz słabość do dźwięku klasycznego V8 - Ford F-150 Lariat będzie twoim kompanem na lata.



MACIEJ SOBANEK

Doświadczony kierownik sprzedaży marek japońskich, ekspert z ponad dziesięcioletnim doświadczeniem w motoryzacji. Jego pasją do samochodów i współpraca z takimi markami jak Ford, Seat, Hyundai, Toyota, Nissan, Opel, Mitsubishi, Suzuki czy Subaru czynią go liderem i inspiracją dla zespołu oraz klientów, którzy cenią jego wiedzę i zaangażowanie.

**DRUKARNIA
OPTIMA BALIN**

32-500 Balin, Jaworznicka 37 A
501 36 76 11 www.optimabalin.pl

✉ grzegorz@optimabalin.pl

Grzegorz Siewniak
ZAPRASZAM



MIEJSKI ZARZĄD ZASOBÓW
KOMUNALNYCH W CHRZANOWIE
ul. Garncarska 4
ZATRUDNI

**INSPEKTORA
DS. ADMINISTRACJI**

SZCZEGÓŁY: <https://mzzk.eu>
(w zakładce nabór)
LUB TEL. 32 623 31 91, 32 626 03 40
OFERTY NALEŻY SKŁADAĆ DO DNIA
10.06.2025 r. do 12.00

ALBUD
PUHP ALBUD ALWERNIA
ZATRUDNI

PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH
na bardzo dobrych
warunkach płacowych
do pracy na terenie
województwa małopolskiego
i śląskiego.

Kontakt:
albudsc@poczta.fm
tel. 601 453 283

**MIEJSKIE CENTRUM SPORTU
W CHRZANOWIE ZAWIADAMIA,**
że w siedzibie MCS w Chrzanowie przy
ul. Mydlana 20 oraz w Biuletynie Informacji
Publicznej zostały podane do publicznej
wiadomości dane o wolnej powierzchni
nieruchomości o pow. 60,00 m²
przeznaczonej do oddania w dzierżawę
w drodze bezprzetargowej. Wykaz dotyczy
wolnej powierzchni nieruchomości
znajdującej się obok Basenów Letnich na
Kątach w Chrzanowie na działce nr 3102/312
obr. Chrzanów o nr KW KR1C/00091673/4.

Absolwenci chrzanowskiej ósemki zmierzyli się na trawie



Uczestnicy turnieju

Na Stadionie Miejskim odbył się turniej piłki nożnej o puchar dyrektora SP 8 Chrzanów z okazji 40-lecia istnienia placówki.

W turnieju wzięli udział absolwenci szkoły oraz nauczyciele. Do rywalizacji przystąpiły cztery drużyny, które rywalizowały systemem każdy z każdym.

Najlepiej poszło zespołowi Kopa Cabany, który wygrał wszystkie swoje mecze. Drugie miejsce z sześcioma punktami zajęła drużyna Zoro Team. Na najniższym stopniu podium uplaso-

wali się Belfrzy, zdobywając 3 punkty. Ekipa Południe 84 przegrała wszystkie swoje spotkania. Najlepszą drużyną otrzymała puchar. Zmagania koordynował Dariusz Bieroński.

Sukces zawodników Victorii w Olkuszu

Lekkoatleci z klubu sportowego KS Victoria Trzebinia zdobyli osiem medali podczas VII Memoriału Czesławy Mentlewicz.

Agata Kisiała zdobyła złoto w biegu na 100 m U16 z czasem 12.68 s, co jest jej rekordem życiowym i rekordem klubu.

Julia Fołta również zdobyła złoto w biegu na 100 m U14 z czasem 13.86 s, a także stanęła na drugim stopniu podium w biegu na 300 m U14 z rekordowym czasem 46.55 s.

Laura Cziper zdobyła złoto na 300 m U14 z rekordowym



Od lewej: Julia Fołta oraz Laura Cziper. Archiwum fotograficzne Ewy Sierki

wynikiem 45.67 s i srebro na 100 m U14 z czasem 14.04 s.

Nadia Betke wywalczyła złoto na 600 m U14 z czasem 1:53.09.

Na drugim miejscu stanął Bruno Dziadzio w biegu na 100

m U16 z rekordowym czasem 12.50 s.

Brązowy medal zdobył Bartosz Kuflik w biegu na 100 m U14 z czasem 14.22 s, również z rekordem życiowym

MP

Orientacja sportowa w parku miejskim

30 osób wzięło udział w I etapie XXIII Grand Prix Chrzanowa w sprinterskim biegu na orientację.

Pierwszy z sześciu zaplanowanych etapów cyklu odbył się na Osiedlu Śródmieście.

W kategorii K-12 zwyciężyła Zuzia Owcarz, a w M-14 triumfował Daniel Stanny. Julia Hebda wygrała w kategorii K-16+, a Rafał Owcarz, z czasem 27 minut i 53 sekund, był najlepszy w M-16+.

W najliczniejszej kategorii Mężczyzn Open, gdzie rywalizowało aż trzynastu osób, najszybszy był Piotr Jamróż z cza-



Wśród zawodników znaleźli się reprezentanci z klubów LKS Górzanka Nawojowa Góra czy WKS Wawel

sem 22 minut i 43 sekund. Tuż za nim uplasował się Jakub Stanny, a trzecie miejsce zajął Tomasz Rychłowski. Wśród kobiet Open zwyciężyła Urszula Czerkawska. Nie zabrakło też

kategorii rodzinnej, którą wygrała Wanda Owcarz.

Organizatorem tego wydarzenia był Klub Sportowy KS „Kościelec” Chrzanów.

MP

W Trzebini zatańczyli dla chorej dziewczynki

W Szkole Podstawowej nr 8 odbył się IV Charytatywny Maraton Zumbi.

Zebrane fundusze zostaną przekazane na rehabilitację Emilki Siewniak, która zmagając się z szeregiem dolegliwości, takimi jak: niskie napięcie mięśniowe, afazja mowy, autyzm atypowy, problemy z wątrobą, opóźnienie intelektualne.

Czwartą edycję maratonu poprowadzili licencjonowani instruktorzy: Asia Kapcia, Angelika Popik, Magdalena Tarnawska, Weronika Rosa, Małgorzata Janczykowska, Agata Kępa, Liliia Chernyshova, Justyna Markiel, Klaudia Janus



Rodzina zumbiarzy

i Krzysztof Kacprzyk.

Aby wziąć udział w wydarzeniu, trzeba było zakupić cegiełkę o wartości 50 zł, wrzucając ją przy wejściu do puszk.

Pomiędzy dwoma blokami tanecznymi odbyła się krótka przerwa, podczas której moż-

no było kupić różne fanty, między innymi napoje izotoniczne, słodkie zestawy ciasta, karnety do Xtreme Fitness w Chrzanowie, bony na kręgle do Playground w Chrzanowie oraz wiele innych.

MP

Nad Chechłem rozwinęli żagle

Stowarzyszenie Bezan Yacht Club było organizatorem regat o puchar prezesa Południowego Koncernu Węglowego SA.

Po sportowych zmaganiach uroczście podniesiono banderę i ogłoszono wyniki zmagani. Po zakończeniu regat uczestnicy dołączyli do wieczoru żeglarskiego.

Bezan prowadzi działalność od 1994 roku, na terenie byłego Klubu Żeglarskiego Pagaj.

Komandorem klubu jest obecnie Andrzej Kozioł - jedyny klubowicz, który opłynął przylądek Horn.

MP

Darterzy zagrali w Chrzanowie

Za nami piąty turniej w ramach Otwartego Pucharu Ligi w Darcie.

Wzięło w nich udział kilkunastu zawodników, których podzielono na trzy grupy.

W pierwszej najlepszy był Kamil Boroń. Drugi był Łukasz Ruszkiewicz, a trzeci Daniel Jarża. W grupie drugiej rywalizację wygrał Jakub Smolec, wyprzedzając Dariusza Krupe oraz Sebastiana Koziołka. Marcin Korzeniowski wygrał zmagania w grupie trzeciej. Drugie miejsce zajął Jarosław Zie-

liński, a trzecie Sebastian Ruszkiewicz.

W pierwszym półfinale spotkali się Kamil Boroń oraz Jarosław Zieliński. Górą był ten pierwszy, który wygrał to spotkanie 3:2. W drugim Jakub Smolec pokonał 3:0 Daniela Jarzę.

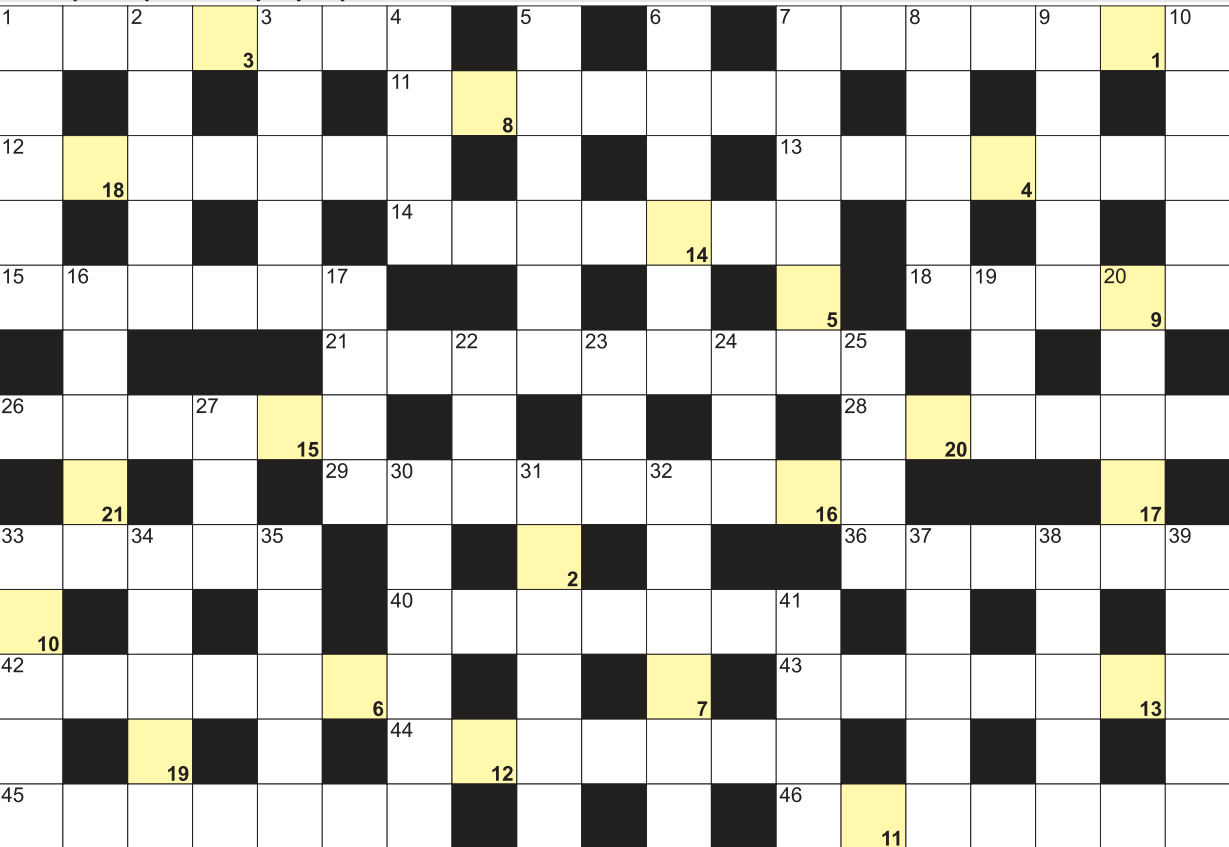
Daniel Jarża w meczu o trzecie miejsce pokonał 3:2 Jarosława Zielińskiego. W wielkim finale Kamil Boroń ograł 4:1 Jakuba Smolca.

Najlepsi otrzymali nagrody. Organizatorem zawodów był Klub Sportowy Chrzanowska Liga Darta.

MP

KRZYŻÓWKA z HASŁEM Nr 17 (2025)

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22 utworzą rozwiązanie niniejszej krzyżówki



POZIOMO: 1) niejedna w bibliotece; 7) misa do ucierania ciasta; 11) pierwszej potrzeby lub prasowy; 12) sędzia na boisku; 13) największa z wysp Tanimbar; 14) najjaśniejsza w gwiazdozbiórze Smoka; 15) napój alkoholowy z piołunu; 18) rysa, plama na honorze; 21) jej stolicą Canberra; 26) torba dla ucznia; 28) markować, pozorować; 29) inaczej dozownik; 33) wzniesienie ze śniegu, zwał; 36) miła woń; 40) cypryjskie miasto, dawniej Kition; 42) suszone owoce do ciasta; 43) wędrowała przez Krainę Oz; 44) z sobotą i niedzielą; 45) bujane łóżeczko; 46) uczelniane stanowisko dla doktora. **PIONOWO:** 1) sala lekcyjna; 2) klucz ampulowy; 3) zastępuje pieniądze w kasynie; 4) rzeka w Olten; 5) regulamin partii; 6) szwedzka prowincja z Malmo; 7) elektryczne do kawy; 8) marka przypraw; 9) ósma litera alfabetu greckiego; 10) zespół Marka Grechuty; 16) krokiew lub stropowa; 17) waluta Bangladeszu; 19) samochód z Korei; 20) pieczenie w klatce piersiowej i przełyku; 22) waluta w Peru; 23) znak zodiaku; 24) rejs samolotem; 25) inaczej o pogodzie; 27) stary baran lub kozioł; 30) czekoladowa na torcie; 31) graniczy z Syrią i Jordanią; 32) wyspa z Kopenhagą; 33) część czosnku; 34) inaczej kobuz, ptak; 35) instrument muzy Euterpe; 37) zwężane, obcisłe spodnie; 38) groźny gaz w kopalni; 39) wznoszony z kieliszkiem; 41) przepływa przez Lodi.

ROZRYWKA PRZEŁOMU

Sprawdź się w SUDOKU: wypełnij każdy diagram 9x9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z dziewięciu pogrubionych kwadratów 3x3 znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9:

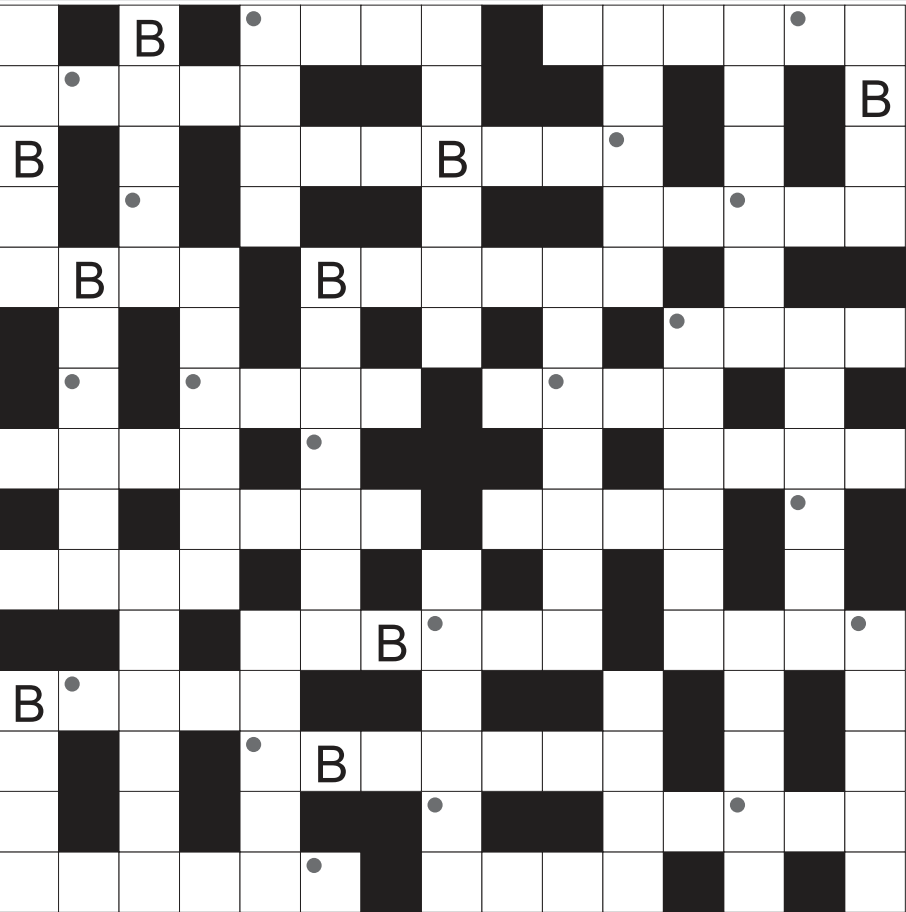
5			1				4	
	4		8					5
1	9	7	5	2				3
	8	5	7		9		1	2
7	3	4			2			8
2	1		3	5		6		
4			9				2	
	5	1			6	4		
		6			5		8	

	2			9		8	1	
3			8			9	6	2
			2				3	7
			7		6		9	
1						7	4	
4			1	2	3			8
	1	3	4	7		5		
		7		5		3		
2	5	4	6		8	1	7	

WYKREŚLANKA: ukryliśmy 24 wyrazy związane z ogrodnictwem. Wykreślisz je od góry do dołu, od lewej do prawej oraz na ukos: perz, woda, nawóz, łopata, pszczoła, konewka, kora, sekator, paliki, kosz, sznur, kosiarka, taczka, motyka, płot, rabata, nasiona, sianie, siewka, chwast, piła, flance, tyczki, rydel.

JOLKA z HASŁEM Nr 17 (2025)

Litery z pól z kropką czytane rzędami, utworzą rozwiązanie:



Po lewej ujawniliśmy wszystkie spółgłoski "B". Miejsce wpisu hasła do odgadnięcia. Rozwiązaniem jest hasło utworzone z pól z kropką - czytanych rzędami.

jezioro w Augustowie; roślina na papirusy; bardzo duża, gruba księga; czerwone to brusznice; najdłuższa rzeka w Hiszpanii; państwo z Nazaretem; tłuszcz leczniczy z wieloryba; matka jagnięcia; efektowne kłamstwo pokerzysty; zespół trzech muzyków; siostra ojca lub mamy; stolica Azerbejdżanu; brązowieje od opalania; lord, autor "Giaura" i "Mazepy"; pierwiastek Hf; zwyciężczyni konkursu piękności; wzwyż lub o tycze; przepływa przez Makurdi; Conrad, angielski pisarz; śpiewane w operze; literacka nieprawda; żółte podłużne owoce; stolica Tasmanii; zupa z kury; wydzielina z Kaszalota; zajęcia w szkole; ze szczeblami dla malarza; biała na brzozie; prysznica w łazience; osad z paliwa w silniku; napój od kozy; kaustyczna w mydle; przeciwieństwo wady; łupiny z ziemniaków; ... Zjednoczone Ameryki; rzeka w Białowieży; stary samiec wilka; biblijny brat Kaina; przeciwieństwo snu; stawiał go zdun; plazma krwi; Memling, słynny niderlandzki malarz.

ROZRYWKA PRZEŁOMU

S	P	S	K	N	O	Ż	Y	C	E
U	A	I	O	I	F	E	Ł	P	B
S	Ó	Ł	Ł	L	K	O	S	Z	N
Z	Z	Ą	A	A	O	Z	N	W	A
S	P	N	I	T	C	Ą	A	Ó	S
I	C	Ł	U	Z	A	M	W	J	I
E	Ó	C	O	R	O	C	Ó	B	O
W	R	Ł	H	T	S	E	Z	O	N
K	A	O	Y	W	I	M	Ą	K	A
A	B	K	W	A	A	K	O	R	A
Ł	A	T	O	N	N	S	Y	Ł	P
B	T	Y	D	N	I	D	T	O	A
Ó	A	C	A	A	E	T	A	P	L
W	Ó	Z	R	L	B	W	E	A	I
S	E	K	A	T	O	R	K	T	K
G	A	I	G	R	Z	Ą	D	A	I

WSPOMNIENIE

Zofia Cichocka (1924-2025)

26 maja pożegnaliśmy emerytowaną profesorkę I LO w Chrzanowie Zofię Cichocką. Zmarła 18 maja. Miała 101 lat.

Mądra, skromna, elegancka - tak zapamiętamy prof. Zofię Cichocką, nauczycielkę języka angielskiego i francuskiego w I LO w Chrzanowie.

Była prawdziwą damą. Niektórzy mówili o niej „babcia Cichocka” ze względu na jej łagodne usposobienie. Spokojna, dystygnowana, uśmiechnięta. Z taką samą, starannie ułożoną fryzurą. Imponowała nie tylko świetną znajomością i bardzo praktycznym jak na owe czasy sposobem nauczania języków obcych, ale też ogromną wiedzą o kulturze Francji i Wielkiej Brytanii.

Zofia Cichocka urodziła się w 1924 roku w Krakowie. Szkołę podstawową skończyła w Bochni. Do gimnazjum chodziła w Chrzanowie do wybuchu wojny. Podczas okupacji pracowała w sklepie jako ekspedientka, równocześnie przygotowując się na tajnych kom-



pletach do egzaminu dojrzałości. Zdała go w Krakowie przed tajną komisją w 1944 r. W latach 1945-49 studiowała filologię francuską na wydziale humanistycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, uzyskując stopień magistra filologii w zakresie filologii francuskiej. Używała też prawo nauczania języka angielskiego jako przedmiotu dodatkowego.

W 1949 r. została żoną Zbigniewa Cichockiego i rozpoczęła pracę w Gimnazjum i Liceum im. S. Staszica Chrzanowie. Dwukrotnie została mamą

(1951 i 1953). W 1961 r. wróciła do pracy, kontynuując ją do roku 1998 r. W roku 1973 otrzymała nagrodę ministra edukacji za wybitne osiągnięcia dydaktyczne i wychowawcze.

- Wspaniała Nauczycielka, przez duże „N”. Uczyla mnie angielskiego, miała bardzo fajne poczucie humoru. Jej niezapomniane powiedzonko po francusku „revenons à nos moutons” (wróćmy do właściwego tematu - przyp. red.), co jakiś czas wywołuje uśmiech na mojej twarzy. Dużo zdrowia, Pani Profesor! - wspomina-

ła na FB jedna z uczennic Zofii Cichockiej w dniu jej 100. urodzin, a było to 4 marca 2024 roku. Z życzeniami pojechały wówczas do Pani Profesor dyrektorka szkoły Bożena Bierca i jej zastępczyni Anita Dębska-Tynior. O jubileuszu nie zapomnieli też były dyrektor liceum Zenon Małecki. Były też inne zaprzyjaźnione z Zofią Cichocką osoby.

Jak opowiadała mi Pani Profesor w rozmowie telefonicznej po tej uroczystości, to było cudowne spotkanie w gronie ludzi, których lubiła. Przypominali jej lata spędzone w Chrzanowie. Wzruszona prosiła, aby za nie wszystkim podziękować.

Zapamiętam też prowadzone przez profesorkę Cichocką lekcje. Nigdy nie były stresujące. Imponowała nam wiedzą i kulturą osobistą. Za to ją szanowaliśmy. Po prostu wystyd było się języków nie uczyć.

Pani Profesor mieszkała w ostatnich latach w Krakowie. Tam zmarła, doczekawszy wnuków i prawnuków. Spoczęła na chrzanowskim cmentarzu parafialnym.

Alicja Molenda

Odeszli od nas 24 - 31 maja

Mirosław Żabiński - lat 62, zmarł 24 maja, pochowany na cmentarzu w Trzebini-Sierszy

Maria Komandzik - lat 83, zmarła 24 maja, pochowana na cmentarzu w Kościelcu

Maria Maciejewska z d. Medwecka - lat 78, zmarła 24 kwietnia, pochowana na cmentarzu parafialnym w Chrzanowie

Krystyna Podkulska - lat 82, zmarła 25 maja, pochowana na cmentarzu w Trzebini-Sierszy

Barbara Pazdoń - lat 90, zmarła 26 maja, pochowana na cmentarzu w Myślachowicach

Janina Niewiedział - lat 91, zmarła 27 maja, pochowana na cmentarzu w Psarach

Włodzimierz Bytomski - lat 70, zmarł 27 maja, pochowany na cmentarzu w Kościelcu

Wiesław Szulc - lat 60, zmarł 27 maja, pochowany na cmentarzu komunalnym w Chrzanowie

Grażyna Łabuz - lat 59, zmarła 28 maja, pochowana na cmentarzu w Chelmku

Zygmunt Hadała - lat 77, zmarł 29 maja, pochowany na cmentarzu parafialnym w Chrzanowie

Krzysztof Kisiel - lat 62, zmarł 29 maja, pochowany na cmentarzu w Balinie

Czesław Karmański - lat 71, zmarł 30 maja, pochowany na cmentarzu w Psarach

Gabriel Stryczek - lat 32, zmarł 30 maja, pochowany na cmentarzu w Lgocie

Emilia Siuda - lat 90, zmarła 30 maja, pochowana na cmentarzu w Libiążu

Wacław Pogoda - lat 78, zmarł 31 maja, pochowany na cmentarzu komunalnym w Chrzanowie

Aleksander Ciupek - lat 77, zmarł 31 maja, pochowany na cmentarzu parafialnym w Chrzanowie

Ryszard Radziwanowski - lat 71, zmarł 31 maja, pochowany na cmentarzu komunalnym w Chrzanowie



Duży pomnik, wysokie koszty odnowy

Grobowiec Mikiewiczów na cmentarzu parafialnym czeka na lepsze czasy. Na jego odnowę potrzeba kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Niedaleko wejścia na cmentarz parafialny w Chrzanowie od strony Sienkiewicza stoi pomnik, o którym już pisaliśmy. A pisaliśmy dlatego, że się rozpływa. To sporych rozmiarów rodzinny grób. Istniało niebezpieczeństwo, że któraś z odpadających ścian nagrobka runie na przechodzących obok ludzi, o czym alarmowała Urszula Sieprawska.

Mineło kilka miesięcy. Zmieniło się tylko tyle, że skute zostały odpadające tynki. Teraz,

przechodząc obok, dostrzec można nietypowe dla nagrobkowej cmentarnej architektury współczesnej, ściany z czerwonej cegły.

Dyrektor chrzanowskiego Muzeum Kamil Bogusz mówi, że sprawa odnowy pomnika jest w zawieszeniu, i że stara się zarazić wolą jego odnowienia różne osoby. Jeśli to się uda, skieruje je niezwłocznie do księdza proboszcza administrującego tą częścią cmentarza. K. Bogusz szacuje, że na odnowę tego zabytku potrzeba kilkadziesiąt tysięcy złotych. To dużo więcej niż dochód z każdej z dorocznych kwest na rzecz odnowy zabytkowych nagrobków chrzanowskiej nekropolii.

Architektura nagrobkowa czasem zachwyca skromnością, a czasem zadziwia rozmachem. Tak było i jest. Każda z form upamiętniania ludzi



Nagrobek Mikiewiczów. W tym roku na jego górnej płycie wyrosło drzewko.

się jednak starzeje, stanowiąc dziedzictwo, które z powodów finansowych trudno jest ocalić od zapomnienia. Nagrobek Mikiewiczów to jeden z wielu skłaniających do refleksji i czekających na ratunek zabytków sztuki funeralnej.

*** Ludwik i Maria Mikiewiczowie byli znaną rodziną chrzanowską. Ludwik był CK Mierniczym. Syn Mikiewiczów - mistrzem szachów. Nagrobek miał zaprojektować Franciszek Urbańczyk.

(AM)

ZAPAL ZNICZ

Nekrologi zmarłych mieszkańców naszego regionu na bieżąco ukazują się na portalu przelom.pl. Możecie im tam zapalić wirtualny znicz.

Jeśli chcieliby Państwo, aby informacja o śmierci i pogrzebie Waszej bliskiej osoby zmarłej znalazła się na przelom.pl, poproście o to w firmie pogrzebowej, z której usług korzystacie.

Można również skontaktować się w tej sprawie z redakcją - telefonicznie: 697 358 999 lub mailowo: nekrologi@przelom.pl



Z całego serca pragniemy podziękować Wszystkim, którzy uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej

śp. Anny Ładocha

Wyrażamy wdzięczność za Waszą obecność, wieńce, zamówione msze św. oraz słowa pocieszenia i modlitwę, która towarzyszyła ostatniemu pożegnaniu Ani.

Pograżeni w głębokim smutku
Mąż, Synek i cała Rodzina

ogłoszenie

FIRMA POGRZEBOWA

MARIA

www.pogrzebowe-maria.pl

Działalność kompleksowa, konkurencyjna i bezgotówkowa od 1990 r.

Bezpłatna chłodnia i kaplica do pożegnań.

Każdy przypadek śmierci załatwiamy indywidualnie i odpowiednio do potrzeb.

Chrzanów, ul. Szpitalna 33 tel. 32 623 52 24, 668 214 606

Usługi Pogrzebowe „BRATEK”

Kinga Brzóska

Firma założona w 1991 roku przez Halinę i Jana Brzóska

WIEŃCE, KREMACJA
WŁASNA CHŁODNIA
ZAŁATWIENIE SPRAW ZUS

tel. 32 212 12 86, kom. 660 133 902
ul. Olkuszka 62
32-543 Myślachowice

- Całodobowy przewóz osób zmarłych na terenie całego kraju
- Własna chłodnia
- Własna sala pożegnań
- Własna pracownia florystyczna
- Kremacje
- Pośrednictwo w formalnościach związanych z zaskaniem pogrzebowym
- Pełna i profesjonalna obsługa pogrzebów

DOM POGRZEBOWY

Stykos

Chrzanów, ul. Szpitalna 68
tel. 32 624 03 95,
32 624 03 96, 604 421 928,
600 465 773

www.stykschrzanow.pl

CZYNNE CAŁODOBOWO

PLOTKI NA MARGINESIE

Cudzoziemców u nas coraz więcej. Przyjeżdżają, pracują na nasze emerytury, płacą podatki, dowożą i leczą. Nawet kurczaki nam ćwiartują i schabowego kroją. Dość tego! Czas najwyższy, by do roboty wziął się sąsiad zza płotu.

Związek śmieciowy zdecydował, że będzie odbierać stare majtki od mieszkańców sprzed samiotkich drzwi. Oczywiście za dodatkową opłatą, no bo nie w ramach abonamentu. Można się jednak poczuć docenionym, bo wychodzi na to, że takie zużyte przez nas gacie są dwa razy droższe niż te nietknięte z sieciówki.

10 lat temu w PKM Jaworzno zaczęły jeździć autobusy elektryczne. Dzisiaj elektryki to już większość składu tamtejszej spółki. Tymczasem chrzanowska komunikacja wciąż czeka na swojego pierwszego elektryka.

W Chrzanowie będzie więcej miejsc postojowych. To znaczy będzie ich tyle co było, ale więcej płatnych. Dla równowagi liczba darmowych się skurczy. Na dodatek te płatne będą droższe, niż były i to całkiem pokażna podwyżka, bo sięgająca - bagatela - 30 proc.

24-latek z Trzebini tak zaopatrzył swoją lodówkę, że okazała się najbogatszą nie tylko w miasteczku. Wpadli ją podziwiać nawet policjanci z miejscowego komisariatu. Najwięcej miejsca zajmowała leżąca na najwyższej półce marihuana. Ale był i haszysz, i stara dobra amfetamina. Wszystko warte ze 23 tys. zł.

Pasażerowie lokalnych autobusów dowiedzieli się, że zgromadzenie związku autobusowego, czyli ZKKM, składa się z 9 osób. Skłoniło ich to do refleksji, ile z nich kiedykolwiek jeździło autobusem. Ci, którzy zdecydowali się na wysłuchanie obrad szanownego zgromadzenia, już wiedzą - żadna.



Krajobraz przy A4 w Chrzanowie



Jakub Mikowicz

Dzikie pole rzepaku przy autostradzie A4 w Chrzanowie sfotografował Jakub Mikowicz z naszej facebookowej grupy PRZEŁOMowe Kadry.

Ciekawy plener można znaleźć w nieoczywistych miejscach, np. w sąsiedztwie autostradowych zjazdów. Publikowane zdjęcie zostało wykonane przy łącznicy prowadzącej z ul. Trzebińskiej na pas w kierunku Krakowa. Oczywiście zwraca uwagę samotne drzewo.

Jakub Mikowicz pochodzi z Elbląga. Od trzech lat mieszka z żoną w Chrzanowie.

Z wykształcenia inżynier logistyki. Pracuje w lokalnej firmie farmaceutycznej.

- Pasja do fotografii narodziła się u mnie kilka lat temu, a w pełni rozkwitła w zeszłym roku, gdy kupiłem pierwszy aparat cyfrowy. Od tamtej pory intensywnie się uczę, eksperymentuję i szukam własnego stylu oraz niszy, w której będę mógł się rozwinąć - opowiada pan Jakub.

Szczególnie fascynuje go fotografowanie miasta, przyrody oraz ludzi oddających się swoim zainteresowaniom. W tym roku wyznaczył sobie nowy cel - makrofotografię.

(ŁD)

Jak ten czas leci

Pisaliśmy w „Przełomie” 2 czerwca 2015 roku, w numerze 22. (1195)

■ Mieszkańcy Chrzanowa, Trzebini i Libiąża już nie muszą mieć kielbasy na patyku, żeby bez ryzyka kary palić suche gałęzie w ogrodzie. Związek Międzygminny Gospodarka Komunalna w Chrzanowie wykreślił z regulaminu zapis dopuszczający rozpalenie ogniska przy domu czy na działce tylko w celach konsumpcyjnych. Można więc już rozpalić sobie ognisko po prostu dla przyjemności - oczywiście z zachowaniem przepisów przeciwpożarowych.

Choć od początku przepis w jednych budził oburzenie a w innych śmiech, to utrzymał się przez 9 miesięcy. Trochę długo. Cóż, można tylko powiedzieć: lepiej późno niż wcale.

■ 44-latek z Chrzanowa wyniósł z lokalu wyborczego, w drugiej turze wyborów Prezydenta RP, pustą kartę do głosowania. Pobrał ją, ale nie zagłosował. Zauważył to przewodniczący komisji i kilka chwil później w mieszkaniu niesubordynowanego wyborcy pojawiła się policja, przeszukała mieszkanie i kartę znalazła. 44-latek nie powiedział, po co to zrobił, a prokuratura na razie się zastanawia, czy to zdarzenie wyczerpuje znamiona przestępstwa opisanego w Kodeksie Karnym.

Internauci, bardziej niż zachowaniem wyborcy, oburzeni byli policyjnym nalotem na mieszkanie w poszukiwaniu pustej karty.

■ Zakończyły się prace przy budowie sortowni i kompostowni na terenie Zakładu Gospodarki Odpadami Komunalnymi w Balinie. Inwestycja kosztowała 38 mln zł. W ramach inwestycji powstały m.in. zamknięte reaktory do kompostowania. - Nie ma mowy o żadnych uciążliwościach zapachowych. Inwestor zastosował najnowocześniejszą technologię - zapewnia Przemysław Deda, przewodniczący zarządu Związku Międzygminnego Gospodarka Komunalna.

Wszyscy już wiemy, że tych obietnic nie udało się dotrzymać.

TAK BYŁO...

„Upadowa” w Libiążu 31 lat temu

Archiwalne zdjęcie pokazuje KWK Janina Ruch II na libiąskich Kosówkach. Kopalnię nazywano „Upadową”.

Fotografię wykonał Stanisław Patałuch. Pochodzi z Archiwum Społecznego Ziemi Libiąskiej, które na FB prowadzi Krystian Waligóra.

Decyzja o budowie kopalni na Kosówkach zapadła w 1971 r., a pierwszą, propagandową tonię węgla „wydobyto” 22 lipca 1974 r. Ponoć węgiel przywieziono na tę okazję ze starej Janiny. Otwarcie nowego zakładu uświetnił ówczesny minister górnictwa i energetyki Jan Mitrega.

„Warunki na Upadowej nie były łatwe. Wszędobylska woda i błoto utrudniały pracę górników. Mówiło się, że na Upadową trafia się za karę, jak się podpadło na Janinie. Ja jednak słyszałem inną wersję. Górnicy, którzy tam pracowali, wspominali, że atmosfera była świetna, trochę kameralna” - pisze Krystian Waligóra.

Na publikowanym zdjęciu mamy też przegląd dawnej motoryzacji w pigułce: małe fiaty, polonezy, skodę, trabanta.

KWK Janina Ruch II została zlikwidowana w 2003 r.

(ŁD)



Libiąska KWK Janina Ruch II („Upadowa”) w 1994 r.

przełom
TYGODNIK ZIEMI CHRZANOWSKIEJ

Redakcja
32-540 Trzebinia, ul. Długa 53
tel./fax 32-612-25-50,
e-mail: gazeta@przelom.pl

Redaktor naczelna
Grażyna Kaim, tel. 32-753-51-12

Wydawca
Firma Wydawnicza „Przełom” Alicja Molenda



Zespół:
Stanisława Ciepichał,
Łukasz Dulowski,
Agnieszka Filipowicz,
Andrzej Gawera, Weronika Korbut
Tadeusz Jachnicki, Michał Koryczan,
Alicja Molenda, Joanna Biel,
Marek Oratowski,
Michał Papiernik,
Ewa Solak (Krzeszowice)

Druk
Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu
Nakład 5 000

Biuro ogłoszeń
Trzebinia ul. Długa 53,
tel. 32- 612-25-50 wew. 22
pn.-pt. 8.30-16.30

reklama i promocja
tel. 32- 612-25-50 wew. 24
697 358 999

Dziennikarz dyżurny
697 351 999



Gazeta jest członkiem
Porozumienia Reklamowego Tygodnik Lokalny
oraz stowarzyszeń:



**Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych**



**IZBA
WYDAWCÓW
PRASY**

**Stowarzyszenie Dziennikarzy i Wydawców
REPROPOL**

Ogłoszenia, reklamy
i teksty promocyjne
nie stanowią materiału
pochodzącego od
wydawcy.
Redakcja zastrzega
sobie prawo skracania
i redagowania tekstów.
Materiałów i zdjęć
niezamówionych nie
zwracamy.